GAZETA ADMINISTRACJI i POLICJI PAŃSTWOWEJ

№ 44. WARSZAWA, DNIA 28-go PAŹDZIERNIKA 1922 ROKU. ROK 4.

G. DANIŁOWSKI.

W DZIEŃ ZADUSZNY.

Dzień poświęcony pamięci zmarłych nabiera w obecnej dobie szczególnego znaczenia.

W odległą, tajemniczą krainę, skąd się nie powraca — odeszło setki i tysiące młodych, pełnych radości życia istnień....

Cmentarz nasz ciągnie się od Odry aż po Dniepr, przerasta granice Ojczyzny i — gdybyśmy chcieli na każdej mogile roznlecić lampkę—ziemia przypominałaby usiane pełgającemi gwiazdami niebiosa, a, by ozdobić każdy grób wiankiem z jedliny, musielibyśmy zniszczyć obszerny las.

Drogo kosztowała nas wolność, widocznie po to, byśmy umieli wysoko jej wartość cenić.

Drodzy umarli! padaliście we wrzawie bitwy, konaliście w ciszy pobojowiska pod posępnem niebem, samotni na stratowanem polu, przesiąkniętem krwią własną i wrażą i dziś śpicie w zapomnianych mogiłach pod garstką piasku Mazowsza, pod grudką iłu poleskich moczarów, nie raz tak daleko, że nie doleci do was głos żałobnych dzwonów kościelnych, ni szloch niewieści, ni ciężkie towarzyszy westchnienia...

W dzień Zaduszny nie potrzebujemy się modlić za was w chwale poległych, walczyliście bowiem za sprawiedliwą sprawę — za wolność i niepodległość ujarzmionego narodu — skąpani w swojej krwi jakoby w wodzie chrztu, umieraliście z grzechów obmyci, glorją bohaterstwa—święci.

W łzach matek, które z niejednych ócz jeszcze płyną, świeci jednocześnie duma, że pomimo hańbiącej niewoli — urodziły tak dzielne, jak wy, pokolenie.

Dzień Zaduszny jest jakoby zbrataniem się żywych z cieniami umarłych, tem serdeczniejszem, im żywi są bardziej godni umarłych.

Czyśmy ich godni—niech każdy sam sobie odpowie, niech zważy ogrom ich wysiłków, zmierzy ciężar skrwawionych ich ciał i spyta: *„czegom im winien ja — żywy?“*

Wytrwałą wierność ich sztandarom, niezmordowaną pracę dla sprawy, za którą w proch rozsypują się dziś ich kości, trochę więcej szacunku i odrobinę pamięci.

Śpiewali im towarzysze broni — *„Śpij kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie...“*

I może tak śnią!

Od nas zależy, by rzeczywistość stała się tak piękną, jak senne marzenie, by, jeśli istotnie w Dzień Zaduszny cienie umarłych spływają ku ziemi — te cienie nie pytały nas z goryczą: „jak mogliście pozwolić zmarnieć temu, cośmy krwią swoją dla Was zdobyli?“

* * *

Od nas zależy... Wedle rozkazu!

Cienie zmarłych bohaterów, *nie ze słów raport Wam składa Policjant Polski — spojrzyjcie na mogiły i nasze...*

Komu danem jest dzisiaj życiem się cieszyć i pracą swoją i ciszą rodzinnego domu i szczęściem swoich bliskich —

Komu danem jest dzisiaj radować się wielką radością życia w swojej, wolnej Ojczyźnie, niech wie, że choć przebrzmiała wojenna wrzawa, choć mu do uszu nie dobiega ponure echo dział — nie koniec przecież krwawym ofiarom.

Giną, i nadal ci, którzy zluzowali polskiego żołnierza, iżby zamienił bagnet na pług, spełniwszy swój obowiązek.

Giną, — w obronie ładu — w obronie prawa — w obronie wolności.

Stoimy na progu nowego życia.

Żołnierz polski bagnetem swoim zakreślił granice naszej ziemi.

Dziś budujemy na niej dom, gmach wspaniały, gdzie żyć będziemy wielką rodziną ludzi miłujących spokój i pracę

Na progu nowego życia stoimy.

W dniu poświęconym pamięci tych którzy odeszli — najpierwej cześć poległym na polu walki o wolność,

a cześć nie mniejsza — poległym w obronie prawa, które wolności jest duszą.

Ś. P.

ZGINĘLI, SPEŁNIWSZY OBOWIĄZEK STRÓŻA I OBROŃCY WSPÓŁOBYWATELI:

Post. *Babiasz Jakób*, z O.K.P.P. w Stanisławowie, zamordowany przez przychwyconego bandytę na stacji kolejowej w Łańcucie dnia 13-X 1921 r.

Przod. *Zaborowski Stanisław*, z P.K.P.P. w Łomży, z rąk zbrodniczych dnia 9-X 1921 r.

Post. *Dudek Filip*, z P.K.P.P. w Krasnymstawie, zabity przez bandytów dnia 27-X 1921 r.

Post. *Stachurski August* i *Gajewski Stefan*, z pow. Kowelskiego, zginęli śmiercią bohaterską w walce z bandytami.

Post. *Całyniak Stanisław*, z P.K.P.P. w Nadwórnej, w czasie obławy został zastrzelony przez bandytę Prokopeczkę dnia 24-XII 1921 r.

Post. *Łuczyński Marjan*, z P.K.P.P. w Nadwórnej, w czasie nocnej utarczki z grasującym w okolicach Nadwórnej bandytą Prokopeczką, zginął od kuli karabinowej dnia 25-I 1922 r.

Jurczak Jan, przyjety z dniem 1-XII 1921 r. na próbną służbę do pow. kmdy P.P. w Będzinie, w charakterze wywiadowcy, został w dn. 20 grudnia 1921 r. w czasie pełnienia służby zabity przez bandytów.

Post. *Kopeć Andrzej*, z poster. w Czernichowie, pow. Kraków, zastrzelony przez bandytów dnia 6-I 1922 r.

Prow. post. *Rusek Michał*, z poster. w Czernichowie, pow. Kraków, zastrzelony przez bandytów dnia 6-I 1922 r.

Post. *Król Tomasz*, z P.K.P.P. w Janowie, padł ofiarą obowiązku, zabity przez bandytów podczas obławy dnia 27-I 1922 r.

Post. *Tomczak Jan*, z P.K.P.P. w Ostrowie, został zamordowany dnia 12-I 1922 r.

Wyw. *Krodkiewski Bogdan*, z P.K.P.P. w Augustowie, został zabity w walce z bandytami dnia 9-III 1922 r. Wyżej wspomniany zorganizował pościg za bandytami, walczył z nimi z samozaparciem się, nie szczędząc własnego życia, aby uwolnić społeczeństwo od najgorszego wroga, czyhającego na mienie, a nawet życie ludzkie. Tragiczna śmierć bohatera, prawdziwego syna Ojczyzny, została uwieńczona ujęciem herszta bandy, który został oddany w ręce sprawiedliwości.

Post. *Kupiduga Andrzej*, z pow. Rawskiego, będąc delegowany w celu wywiadu o dezerterze, został przez tegoż zamordowany dnia 14-IV 1922 r. — Padł ofiarą obowiązku.

Post. *Szymański Władysław* i *Laskowski Jan*, z pow. Błońskiego, zostali zamordowani przez dwuch bandytów w Milanówku w nocy z dnia 25 na 26-IV 1922 r. — Padli ofiarą obowiązku.

Post. sł. śledcz. Kmdy Okr. *Olewniczak Władysław*, wskutek skrytobójczego postrzału, otrzymanego podczas pochodu komunistów w Warszawie, zmarł dnia 1-V 1922 r. — Zginął na placówce, wykonywując swoje ciężkie obowiązki służbowe.

Post. *Gałka Tomasz*, z pow. Janowskiego, podczas pościgu za bandytami, został zamordowany dnia 9-V 1922 r. — Padł ofiarą twardego obowiązku policjanta w obronie spokoju i bezpieczeństwa obywateli.

Post. *Poryn Adam* i *Ostaszewski Jan*, z poster. w Kleszczelach, w czasie napadu na posterunek zostali zamordowani dn. 29-IV 1922 r.

St. post. *Bożkiewicz Kacper*, post. Szczekociny, pow. Włoszczowskiego (III. Okr.), zmarł dnia 13 maja 1922 r. Powodem śmierci były rany, zadane mu przez bandytów strzałami rewolwerowemi podczas pełnienia służby patrolowej.

Post. *Tatur Adam*, z O.K.P.P. w Nowogródku, zamordowany został we wsi Łubin, pow. Stołpce przez złoczyńców w czasie pełnienia służby patrolowej w nocy z dnia 15 na 16 maja 1923 r.

Kierow. post. gminy Nowy-Dwór, przod. *Tomczak Juljan* i post. *Wilkaniec Jan*, zostali zamordowani przez złoczyńców w nocy z dnia 20 na 21-V 1922 r. między wsiami Karbanowce

i Filipowce, pow. Lida, w czasie pełnienia służby patrolowej.

Post. *Kowalczyk Jan,* z P.K.P.P. Będzin i post *Michalski Antoni,* z P. K. P. P. Jędrzejów zostali zabici przez bandytę Kokota w dn. 20-II 1922 r. podczas służby.

Post. *Dżugajew Jerzy,* z P.K.P.P. w Kozienicach, został zabity przez bandytów podczas służby w dn. 19-II 1922 r.

Post. *Sapelecki Jan,* z P.K.P.P. w Końskich został zabity przez bandytów w czasie służby dnia 31-III 1922 r.

Post. *Szufladowicz Jan,* z P.K.P.P. w Opocznie, od ran otrzymanych podczas pościgu za bandytami zmarł dnia 1-VI 1922 r.

Post. *Karkoza Karpalim,* z P.K.P.P. w Sarnach. zabity został podczas pościgu za bandytami, broniąc życia i mienia swych współobywateli dnia 12-VI 1922 r.

St. post. *Mączyński Antoni* i post. *Kolwica Wincenty,* obaj z P.K.P.P. w Wierzbniku, zostali zabici przez dezertera Adamskiego Juljana dnia 1-VII 1922 r.

Post. *Pasiwa Teofil,* z P.K.P.P. w Sarnach, podczas patrolowania został zabity przez napotkanych bandytów dnia 16-IX 1922 r.

St. post. pol. śledcz. *Zawieja Wojciech,* z Eksp. pol. śl. w Sanoku i st. post. *Lechowicz Marcin,* z P.K.P.P. w Sanoku, zostali zabici strzałami rewolwerowymi w pociągu na linji kolejowej Sanok-Chyrów dnia 20-V 1922 r. przez bandytów, za którymi udali się w pościg z powodu ciężkiego zranienia przez tychże przod. pol. śledcz. z Sanoka Różyckiego Stanisława.

St. przod. *Woźniak Jan,* z poster. P.P. w Poddębicach, pow. łęczyckiego, został zabity przez bandytów dnia 20-VI 1922 r.

Post. *Sulski Franciszek,* zamordowany został w czasie patroli na gościńcu koło Dobrostaw, woj. lwowskie, przez podejrzanych osobników.

Post. *Kolarca Wincenty,* pow. Iłżecki w Wierzbniku (Okr. III) dnia 10-VII 1922 r.

Post. *Gąska Tomasz,* z pow. Puławskiego (Okr. IV) dnia 9-V 1922 r.

Post. *Kowalczyk Józef,* z pow. Radzyńskiego (Okr. IV) dnia 1-X 1922 r.

Przod. *Drozd Stefan,* z pow. Suwalskiego (Okr. V) dnia 2-III 1922 r.

Post. *Kurczewski Antoni,* z pow. Suwalskiego (Okr. V) dnia 11-III 1922 r.

Post. *Zozowski Józef,* z pow. Suwalskiego (Okr. V) dnia 29-III 1922 r.

Post. *Buska Michał,* z pow. Krakowskiego (Okr. VII) dnia 6-I 1922 r.

Wyw. *Zalasiński Bronisław,* z pow. Gorlickiego (Okr. VII) dnia 2-V 1922 r.

Post. *Kuś Władysław,* z pow. Pilzneńskiego (Okr. VIII) dnia 13-X 1922 r.

Post. *Nowak Andrzej,* z pow. Radziechowskiego (Okr. IX) dnia 11-III 1922 r.

St. post. *Róg Jan,* z pow. Stanisławowskiego (Okr. X) dnia 8-X 1922 r.

Post. *Kołaczkowski,* z pow. Bydgoskiego (Okr. XI) dnia 5-XI 1922 r.

St. post. *Pawłowski,* z pow. Łuninieckiego (Okr. XIV) dnia 17-X 1922 r.

Wyw. *Wiszniewski,* z pow. Łuninieckiego (Okr. XIV) dnia 18-X 1922 r.

Post. *Matuszewski Adam,* z pow. Wileńskiego (Okr. XVI) 30-VIII 1992 r.

Cześć pamięci Bohaterów-Obrońców!

Z M A R L I:

A. *Nadkomisarze:*

Tomczyński Marjan, Kmdt P.P. na powiat lubelski, dn. 17-I 1922 r.
Betcher Brunon, zastępca Kmdta P.P. na m. Łódź, dn. 24-XII 1921 r.

B. *Komisarz:*

Tyszlewicz Adam, wyw. Szkoły Policji Państw. w Warszawie.

C. *Podkomisarze:*

Kęcek Franciszek, P.K.P.P. w Trembowli, d. 18-XII 1921 r.
Jabłczyński Kazimierz, z P.K.P.P. w Jarosławiu, dnia 25-II 1922 r.
Myślicki Mikołaj, z O.K.P.P. w Brześciu n/Bugiem, dnia 22-VI 1922 r.

D. *Aspirant:*

Olszewski Stefan, z P.K.P.P w Lidzie.

E. *Sekretarze:*

Dąbrowski Roman, z P.K.P.P. w Ostrowie-Mazow., dnia 25-II 1922 r.
Fellerówna Wanda, z Komendy pow. grojeckiego, dnia 9-IX 1922 r.
Pawłowski Jan, z P.K.P.P. na m. Łódź, dn. 5-V 1922 r.

F. *Starsi Przodownicy:*

Tadruła Jan, kmdnt posterunku w Kułaczynie, powiat Śniatyn, dn. 28-XI 1921 r.
Mucha Adam, z pow. Janowskiego, dn. 27-I 1922 r.
Wajda Józef, z P.K.P.P. w Bohorodczanach, dnia 20-II 1922 r.
Toczek Jan, z P.K.P.P. w Mielcu, dn. 17-VII 1922 r.
Czuchnowski Bazyli, z P.K.P.P. w Tarnowie, dn. 20-VII 1922 r.
Miecznikowski Władysław, z O.K.P.P. st. m. Warszawy, dnia 9-10 1922 r.
Racewicz Ryszard, z O.K.P.P. w Białymstoku, dn. 15-VI 1922 r.

G. *Przodownicy:*

Sielicki Juljan, dn. 26-IX 1921 r.
Krawczyński Józef, z 14 komis. P.P. st. m. Warszawy, dn. 7-XI 1921 r.
Sieradzki Tomasz, z P.K.P.P. w Wieluniu, d. 14-XI 1921 r.
Śluz Grzegorz, z P.K.P.P. w Skałacie dn. 8-I 1922 r.
Kowal Stanisław, ze służby kordonowej (delegowany z O.K.P.P. w Kielcach), dn. 15-I 1922 r.
Paszkiewicz Józef, z P.K.P.P. w Hrubieszowie, d. 20-II 1922 r.
Odziemski Ryszard, z P.K.P.P. w Ostrogu, delegowany do szkoły policyjnej w Łodzi, dn. 26-II 1922 r.
Jagodziński Aleksander, z P.K.P.P. w Ostrowie-Mazow. dn. 28-II 1922 r.
Rakoczy Aleksander, z K.P.P. w Stanisławowie, d. 3-III 1922 r.
Teodorowicz Wincenty, z P.K.P.P. w Turce, d. 23-V 1922 r.
Cwajgbaum Władysław, sł. śledcz. z 6 komis. P.P. dnia 27-VI 1922 r.
Semeniów Jan, z P.K.P.P. w Pułtusku, d. 12-VI 1922 r.
Rosiński Józef, z P.K.P.P. w Łęczycy, d. 23-VIII 1922 r.
Przybylski Czesław, z P.K.P.P. w Sochaczewie, d. 25-VIII 1922 r.
Szewczyk Rajmund, z 25 komis. P.P. st. m. Warszawy, 13-X 1922 r.
Majewski Stanisław, z P.K.P.P. w Koninie, d. 18-X 1921 r.

H. *Starsi posterunkowi:*

Firak Eliasz, z P.K.P.P. w Chrzanowie, dn. 17-X 1921 r.
Mekityn Władysław, z P.K.P.P. w Tarnobrzegu, d. 10-XI 1921 r.
Polczyk Jan, z P.K.P.P. w Zbarażu, dn. 10-II 1922 r.
Chołowacz Piotr, z P.K.P.P. w Chełmie, dn. 17-II 1922 r.
Burza Szczepan, z P.K.P.P. w Puławach, d. 10-II 1922 r.
Kaczor Jan, z pol. pow. Krasnostawskiego, d. 28-II 1922 r.
Rzeźnik Józef, z pol. pow. Biłgorajskiego, d. 9-III 1922 r.
Febianek Franciszek, z P.K.P.P. w Łowiczu, d. 27-III 1922 r.
Haśko Bazyli, z P.K.P.P. w Brzesku, dn. 20-III 1922 r.
Załuski Juljusz, z I komis. kolej. O.K.P.P. st. m. Warszawy, dn. 30-VII 1922 r.
Marek Stanisław, z K.P.P. Lwów-miasto, d. 25-V 1922 r.
Mazebusz Emil, z P.K.P.P. we Lwowie, d. 25-VI 1922 r.
Telepko Piotr, z P.K.P.P. we Włodawie, d. 26-VII 1922 r.
Matuszkiewicz Andrzej, z P.K.P.P. na pow. Kaliski, dn. 20-VIII 1922 r.
Tesch Piotr, z P.K.P.P. w Bochni, dnia 6-I 1922 r.

I. *Posterunkowi:*

Sadokierski Kazimierz, z P.K.P.P. we Włocławku, dnia 4-X 1921 r.
Strzeszewski Jakób, z P.K.P.P. w Wysoko-Mazowiecku. dn. 29-VIII 1921 r.
Urbański Wacław, z P.K.P.P. w Dubnie. dn. 22-IX 1921 r.
Lulewicz Dominik, z P.K.P.P. w Łucku, d. 16-VIII 1921 r.
Taranek Kazimierz, z P.K.P.P. w Stołpcach, dnia 8-VII 1921 r.
Błażejczyk Tomasz, z P.K.P.P. w Przasnyszu, dn. 25-X 1921 r.
Czarnecki Józef, z P.K.P.P. w Będzinie, d. 19-X 1921 r.
Kuckie Stanisław, z P.K.P.P. w Będzinie d. 5-X 1921 r.
Konarski Józef, z P.K.P.P. w Krakowie, d. 27-X 1921 r.
Targański Piotr, z P.K.K.P. we Włodawie, d. 18-IX 1921 r.
Matczak Józef, z P.K.P.P. w Kutnie, dn. 7-XI 1921 r.
Szczepaniak Jan, z P.K.P.P. w Skierniewicach, d. 17-XI 1921 r.
Jedyński Ludwik, z K.P.P. na m. Łódź, d. 17-XI 1921 r.
Zając Józef, z 2 komis. P.P. st. m. Warszawy. d. 3-XII 1921 r.
Przybylski Teodor, z P.K.P.P. w Łęczycy, d. 18-II 1921 r.
Soszyński Jan, z P.K.P.P. w Sanoku, dn. 24-X 1921 r.
Wancerski Michał, z 13 komis. P.P. st. m. Warszawy, dn. 16-XII 1921 r.
Starzyński Jan, z P.K.P.P. w Węgrowie, dn. 7-XII 1921 r.
Kubiszyn Jan, I post. P.P. Kozowa z P.K.P.P. w Brzeżanach, dn. 5-XII 1921 r.
Kawecki Franciszek, z P.K.P.P. w Hrubieszowie, dnia 7-XII 1921 r.
Remplewicz Wincenty, z K.P.P. na m. Łódź, d. 14-XII 1921 r.
Pawłowski Michał, z P.K.P.P. w Słupcu, dn. 16-XII 1921 r.
Jeżewski Józef, z P.K.P.P. w Radzynie, dn. 15-XII 1921 r.
Mitkowski Zygmunt, z P.K.P.P. w Sarnach.
Kozłowski Sylwester, z pol. śl. K.P.P. na m. Poznań, dn. 10-XII 1921 r.
Hande Mieczysław, z P.K.P.P. w Błoniu, dn. 26-XII 1921 r.
Marczewski Michał, z P.K.P.P. w Lublinie, dn. 1-I 1922 r.
Olszewski Wacław, z P.K.P.P. w Łodzi, dn. 20-XII 1921 r.
Typuś Józef, z P.K.P.P. w Złoczowie, dn. 26-XII 1921 r.
Bajanowski Franciszek, z P.K.P.P. w Kobryniu, dn. 20-XII 1921 r.
Kuliak Stanisław, z kom. P.P. st. m. Warszawy, dn. 12-II 1922 r.
Berlak Teofil, z K.P.P. na m. Łódź, dn. 27-I 1922 r.
Kowal Stanisław, z P.K.P.P. w Lublinie, dn. 15-I 1922 r.
Borowski Józef, z P.K.P.P. w Stołpcach, dn. 13-II 922 r.
Cytowicz Antoni, z P.K.P.P. Dzisna w Głębokiem, dnia 23-XII 1921 r.
Łopat Ignacy, z kordonu granicznego przy P.K.P.P. w Stołpcach, (delegowany z I okr. P.P.) dn. 18-I 1922 r.
Demczenko Jan, z P.K.P.P. w Siedlcach, dn. 22-I 1922 r.
Walczyna Wacław, z pol. pow. Radzyńskiego, dn. 6-II 1922 r.
Malawski Jan, z P.K.P.P. w Równem, dn. 19-XII 1921 r.
Rogalski Jan, z P.K.P.P. w Dubnie, dn. 27-XII 1921 r.
Banasiak Franciszek, z P.K.P.P. w Dubnie, dn. 23-XII 1921 r.
Konieczny Stefan, z P.K.P.P. w Starym Samborze, dn. 17-XII 1921 r.
Miłka Stanisław, z P.K.P.P. w Duniłowiczach, dn. 12-II 1922 r.
Orłowski Jan, z P.K.P.P. w Kaliszu, dn. 1-II 1922 r.
Niewiadomski Franciszek, z XII kom. P.P. st. m. Warszawy, dn. 13-III 1922 r.
Najbar Franciszek, z P.K.P.P. w Skolem, dn. 13-II 1922 r.
Kacperski Stanisław, z O.M.P.P. st. m. Warszawy, dn. 17-III 1922 r.
Latorski Wacław, z P.K.P.P. w Płońsku, dn. 28-I 1922 r.
Zatorski Ignacy, z K.P.P. na m. Łódź, dn. 11-II 1922 r.
Wasikiewicz Michał, z O.K.P.P. w Brześciu, dn. 24-I 1922 r.
Kuczyński Antoni, z P.K.P.P. w Brześciu n/B. dn. 10-II 1922 r.
Deśśen Jakób, z 8 komis. P.P. st. m. Warszawy, dn. 31-III 1922 r.
Kramarz Franciszak, z P.K.P.P. w Słonimie, dn. 28-II 1922 r.
Swierszcz Antoni, z P.K.P.P. w Kielcach, dn. 2-VII 1922 r.
Wójcik Michał, z P.K.P.P. w Busku, dn. 7-VI 1922 r.
Słotwiński Wojciech, z P.K.P.P. w Sokalu, dn. 29-IX 1921 r.
Broda Franciszek, z P.K.P.P. w Tarnowie, w czerwcu 1921 r.
Porczewski Zygmunt, z P.K.P.P. w Łunińcu, dn. 5-III 1922 r.
Mroczek Kazimierz, z P.K.P.P. w Brześciu n/B., dn. 12-II 1922 r.
Samczyński Stanisław, z P.K.P.P. w Prużanach, dn. 9-III 1922 r.
Żudro Piotr, z P.K.P.P. w Słonimie, dn. 14-III 1922 r.
Maciutek Wojciech, z K.P.P. Kraków miasto, dn. 23-III 1922 r.
Klimkiewicz Włodzimierz, z K.P.P. na m. Łódź, dn. 4-IV 1922 r.
Szałucha Jan, z P.K.P.P. w Białej, dn. 24-III 1922 r.
Kowalski Marceli, z powiat kmdy P.P. w Brzezinach, dn. 3-IV 1922 r.
Wrona Franciszek, z P.K.P.P. w Pułtusku, dn. 20-III 1922 r.
Bulka Franciszek, z P.K.P.P. w Równem, dn. 19-III 1922 r.
Kędziora Andrzej, z P.K.P.P. w Baranowiczach, dn. 25-III 1922 r.
Piętek Stanisław, ze stacji kontrolnej w Równem, dn. 14-II 1922 r.
Rosołek Feliks, z P.K.P.P. w Krośnie, dn. 15-III 1922 r.
Kokoszko Piotr, z P.K.P.P. w Rzeszowie, dn. 5-III 1922 r.
Chlebowski Władysław, z 14 komis. P.P. st. m. Warszawy.
Kwiatkowski Józef, z P.K.P.P. w Kosowie, dn. 4-IV 1922 r.
Kęsek Piotr, z P.K.P.P. w Krakowie, dn. 9-V 1922 r.
Chyliński Kazimierz, z P.K.P.P. w Łunińcu, dn. 20-I 1922 r.
Łukowski Franciszek, z XII kom. P. P. m. st. Warszawy, dn. 2-VI 1922 r.
Gemza Władysław, z P.K.P.P. w Rohatynie, dn. 25-IV 1922 r.
Hejno Kazimierz, z P.K.P.P. w Wołożynie, dn. 18-III 1922 r.
Jankowski Leon, z K.P.P. na m. Poznań, Komisarjat I, dn. 4-IV 1922 r.
Dublin Tadeusz, z P.K.P.P. w Nieświeżu, dn. 24-V 1922 r.
Zalejski Edward, z P.K.P.P. w Radomsku, dn. 1-V 1922 r.
Marciniak Feliks, z P.K.P.P. w Lubartowie. dn. 8-IV 1922 r.
Tomaszewski Kazimierz, z P.K.P.P. w Lidzie, dn. 9-IV 1922 r.
Baranowski Władysław, z P.K.P.P. w Mińsku-Mazowieckim, dn. 22-IV 1922 r.
Kakiet Marjan, z O.K.P.P. st. m. Warszawy, dn. 18-V 1922 r.
Krauze Wacław, z P.K.P.P. w Radomiu, dn. 11-III 1922 r.
Szmigielski Jan, z P.K.P.P. w Skierniewicach, dn. 4-VI 1922 r.
Radzimierski Feliks, z P.K.P.P. w Kutnie, dn. 12-VI 1922 r.
Szymański Jan, z O.K.P.P. w Brześciu nad Bugiem.
Rudnik Jan, z P.K.P.P. w Tarnowie, dn. 17-VII 1922 r.
Gałkiewicz Władysław, z Rez. Okr. Kmdy P.P. Lwów—miasto, dn. 19-VI 1922 r.
Dmowski Antoni, z P.K.P.P. w Siedlcach, dn: 6-VII 1922 r.
Sarnowicz Jan, z P.K.P.P. w Łęczycy, dn. 14-VI 1922 r.
Krauze Wacław, z P.K.P.P. w Ostrogu, dn. 14-III 1922 r.
Witkowski Tomasz, z K.P.P. na pow. Wieluński, dnia 4-VII 1922 r.
Januszkiewicz Jan, z O.K.P.P. dn. 11-VII 1922 r.
Szczur Szczepan, z Rezerwy pieszej O.K.P.P. st. m. Warszawy, dn. 16-V 1922 r.
Bonecki Leon, z P.K.P.P. w Kobryniu, dn. 22-VI 1922 r.
Nowak Edward, z VII Komis. P.P. st. m. Warszawy. dn. 15-VIII 1922 r.
Talarek Franciszek, z Kmdy P.P. na pow. Kaliski, dnia 12-VII 1922 r.
Pietrzak Szymon, z Kmdy P. P. na pow. Łódzki, dnia 14-VIII 1922 r.
Lasota Adam, z P.K.P.P. w Kozienicach, dnia 27-VII 1922 r.
Szymański Jan, z P.K.P.P. w Brześciu nad Bugiem, dnia 30-VII 1922 r.
Marczuk Nikita, z P.K.P.P. w Brześciu nad Bugiem, dnia 22-VII 1922 r.
Nowacki Kazimierz, z Urzędu śledcz. przy Ok. Kmdzie P.P. w Lublinie, dnia 13-VIII 1922 r.
Murczak Władysław, z P.K.P.P. w Brzeżanach, dn. 20-VIII 1922 r.
Wojtusik Jan, Ekspoz. śl. w Łodzi, dnia 12-IX 1922 r.
Małyska Juljan, z K.P.P. na pow. Wieluński, d. 12-IX 1922 r.
Dąbrowski Antoni, z P.K.P.P. z Wysoko-Mazowiecka, dnia 3-VIII 1922 r.
Bramski Jan, ze Stacji Kontrolnej w Równem, dnia 20-VIII 1922 r.
Witoniał Bronisław, z P.K.P.P. w Lidzie, dn. 5-IX 1922 r.
Rzepecki Aleksander, z P.K.P.P. z Skierniewic, dnia 1-IX 1922 r.
Łubczak Walerjan, z P.K.P.P. w Jarosławiu, dn. 10-IX 1922 r.

J. *Woźni:*

Jastrzębski Jacenty, z P.K.P.P. w Siedlcach, dn. 20-III 1922 r.
Podel Władysław, z P.K.P.P. w Gostyninie, dn. 13-V 1922 r.

K. *Urzędnicy:*

Żukowski Karol, z O.K.P.P. w Brześciu, dn. 14-I 1922 r.
Disner Maksymiljan, Urz. Kontr. z K.P.P. na pow. Kolski, dnia 21-XI 1921 r.
Krzyskow Helena, z P.K.P.P. w Tarnopolu, dn. 21-XI 1921 r.

L. *Wywiadowca:*

Stańczak Aleksander, Eksp. śl. przy P.K.P.P. w Lidzie.

Pokój ich cieniom!

Dr. JANUSZ STRZESZEWSKI. Z Cyklu: „PRAWO ADMINISTRACYJNE POLSKIE".

Organizacja samorządu w Państwie Polskiem. (Dokończenie).

c) Samorząd powiatowy.

Podstawę samorządu powiatowego w b. zaborze pruskim stanowią ordynacje z 20.XII 1828 r. i z 13.XII 1872 r.; niektóre postanowienia tych ordynacji uchylone zostały rozporządzeniem Ministra b. dzielnicy pruskiej z 12.VIII 1921 r. o wyborach do Sejmików Powiatowych (Dz. U. № 71/1921 poz. 492).

Każdy powiat, stanowiąc obszar dla celów administracji państwowej, jest zarazem związkiem komunalnym dla spraw samorządu lokalnego z prawami korporacji. Zmiana granic i tworzenie nowych powiatów może nastąpić w drodze ustawy. Powiatowemu związkowi komunalnemu służy prawo wydawania statutów i regulaminów w sprawach miejscowych, nie uregulowanych przez ordynację powiątową; te statuty i regulaminy winny być ogłoszone w powiatowym dzienniku urzędowym.

Budowa organów powiatowego związku komunalnego oparta jest, podobnie jak w b. Kongresówce, na zasadzie zespolenia czynników obywatelskich z przedstawicielami administracji państwowej.

Sejmik Powiatowy (organ uchwalający) składa się, w myśl rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 12.VIII 1921 r., z takiej liczby członków, wybranych przez ludność powiatu, że na każde 1500 mieszkańców wypada jeden członek Sejmiku. Wybory do Sejmiku są częściowo pośrednie, częściowo bezpośrednie. We wszystkich miastach wybierają członków Sejmiku Rady Miejskie. Miasta, które ze względu na liczbę mieszkańców nie mają prawa wyboru przynajmniej jednego członka Sejmiku, tworzą razem jeden okręg wyborczy; należące do jednego okręgu Rady Miejskie wybierają członków Sejmiku na wspólnem posiedzeniu. O ile w powiecie jest jedno tylko miasto, liczące mniej niż 1500 mieszkańców, natenczas bez względu na liczbę mieszkańców wybiera ono jednego członka Sejmiku. W gminach wiejskich wybory pośrednie (przez Rady Gminne) odbywają się tylko o tyle, o ile na gminę przypada conajmniej 3-ch członków Sejmiku. Z pozostałych gmin wiejskich i obszarów dworskich tworzy Wydział Powiatowy okręgi wyborcze, liczące conajmniej 6000 mieszkańców, wzgl. jeden okręg wyborczy bez względu na liczbę mieszkańców; wybory do Sejmiku w takich okręgach są bezpośrednie, powszechne, tajne, równe i stosunkowe.

Wydział Powiatowy (organ wykonawczy) składa się ze Starosty, jako przewodniczącego, i 6-ciu członków, wybranych przez Sejmik z pośród mieszkańców powiatu, posiadających bierne prawo wyborcze (obywatelstwo polskie, stałe zamieszkanie w obrębie powiatu, 25 lat skończonych, umiejętność czytania i pisania po polsku, pełnia honorowych praw obywatelskich)

d) Samorząd wojewódzki.

W b. zaborze pruskim, oprócz samorządu gminnego i powiatowego, istniał jeszcze samorząd prowincjonalny. W prowincjach pruskich w przeciwieństwie do powiatów, przeprowadzony był dualizm władz: ze strony państwa działał Naczelny Prezes Prowincji i Rada Prowincjonalna, ze strony samorządu—Sejmik Prowincjonalny, Wydział Prowincjonalny, oraz wybierany przez Sejmik dla kierowania bieżącemi sprawami samorządu prowincji Starosta Krajowy (Landesdirector).

Niektóre przepisy obowiązującej w b. zaborze pruskim ordynacji prowincjonalnej z dnia 29.VI 1875 r. zostały uchylone rozporządzeniem Ministra b. dzielnicy pruskiej z d. 12.VIII 1921 r. o wyborach do Sejmików Wojewódzkich (Dz. U. № 71/1921 r. poz. 491).

W myśl powyższego rozporządzenia *Sejmik Wojewódzki* składa się z członków, wybranych przez Sejmiki powiatowe. W miastach: Poznaniu, Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu, wydzielonych ze związku powiatowego, wyborów do Sejmiku Wojewódzkiego dokonywują Rady Miejskie. Poznański Sejmik Wojewódzki składa się z 85 członków, Pomorski—z 55 członków. Sejmik Wojewódzki wybiera przewodniczącego, jego zastępcę, oraz członków *Wydziału Wojewódzkiego* (tych ostatnich z pośród posiadających bierne prawo wyborcze mieszkańców województwa). W województwie Poznańskiem Wydział składa się z przewodniczącego, jego zastępcy, Starosty Krajowego i 12 członków, w województwie Pomorskiem — z przewodniczącego, jego zastępcy, Starosty Krajowego i 8 członków.

Funkcje organów władzy państwowej: Naczelnego Prezesa Prowincji i Rady Prowincjonalnej przejęli w b. zaborze pruskim Wojewodowie i Rady Wojewódzkie. Wojewodom służą nadto atrybucje prezesów obwodów rządowych, które istniały wyłącznie dla celów administracji państwowej.

Nadzór nad jednostkami samorządnemi w województwach Poznańskiem i Pomorskiem sprawują częścią organy samorządu wyższego stopnia, częścią organy państwowe. Nad gminami wiejskiemi nadzór bezpośredni wykonywuje Starosta i Wydział Powiatowy, który działa również jako Powiatowy Sąd Administracyjny. Nadzór nad gminami miejskiemi i powiatowemi związkami komunalnemi należy przedewszystkiem do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, w pewnym stopniu również do Wojewody. Niektóre funkcje bezpośredniego nadzoru nad samorządem wszystkich stopni spełniają naczelne organy państwowe. Prawo rozwiązywania Rad Gminnych i Miejskich oraz Sejmików Powiatowych i Wojewódzkich służy tylko Radzie Ministrów.

V. Województwo Śląskie.

Jedno z województw, wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej, wyposażone jest w bardzo szerokie prawa wobec całości państwowej. Jest to Województwo Śląskie, obejmujące przyznane Państwu Polskiemu części Śląska Cieszyńskiego i Górnego. Ustawa konstytucyjna, zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. Nr. 73/1920 poz. 497), uchwalona została dnia 15 lipca 1920 r., a więc jeszcze przed ustaleniem podstaw ustroju naszego Państwa. Zapewnia ona nowemu województwu samodzielność, przekraczającą zakres samorządu i autonomji, i zbliża je do stanowiska półsuwerennego tworu państwowego, ograniczonego w wykonywaniu zwierzchnictwa przez związek z Polską.

Sejm Śląski posiada bardzo szeroki zakres działania, określony w art. 3 statutu organicznego. Oprócz prawa normowania w drodze ustawowej spraw o charakterze komunalnym (sprawy sanitarne, szkolne, gospodarcze i t. p.), przyznano temu Sejmowi prawo uchwalenia ustaw o ustroju śląskich władz administracyjnych i o samorządzie powiatowym i gminnym, tudzież o podziale administracyjnym Śląska, zapewniono mu rozległe prawa w dziedzinie skarbowości, tudzież prawo wydawania przepisów cywilnych i karnych w sprawach, zastrzeżonych dla ustawodawstwa śląskiego. Nawet po za właściwym zakresem działalności ustawo-

---

Hamlet a zbrodnia stanu*).

(Szekspir w obliczu nauki prawa).

—:o:—

Hamlet wzdrygał się przed krwawą odpłatą, do której jednak powoływały go dawne pojęcia prawne i moralne, i do której wzywał go cień zamordowanego ojca. Był on w położeniu człowieka, który sam nie może czy nie chce wymierzyć sprawiedliwości i nosi w sobie bezwiedne łaknienie, ażeby sprawiedliwość ta przemówiła sama. A tymczasem ona milczy. I na tem polega jej niższość w porównaniu z prawem krwawej zemsty. Albowiem zemsta nie czeka i znajduje sobie upust, a tymczasem sprawiedliwość wobec zbrodniarza, który dźwiga na swej głowie koronę — jest wprost bezwładna i bezsilna. O ten to fakt rozbijają się wszystkie dążenia Hamleta. Odmowa wymiaru sprawiedliwości ze strony porządku społecznego — oto straszliwa tragika, która zachmurza jego jasny umysł. O tej to konieczności bezsiły wobec bierności prawa i buty urzędów — mówi w swym wielkim monologu: Być albo nie być.

Czy tedy wobec takiej okropnej sytuacji nie było wskazane *inne jeszcze* wyjście? Jeśli niepodobieństwem było stawić przed sąd ukoronowanego mordercy, to czy nie byłoby przynajmniej możliwem zrzucić z tronu tego „króla, złatanego z łachmanów", odebrać mu koronę, którą ukradł, wywołać rewolucję, obwieściwszy narodowi straszliwą zbrodnię?

Lecz, gdy chodzi o rewolucję, to ani prawnik, ani etyk, ani myśliciel nie ma nic do powiedzenia. Rewolucje to są raczej zjawiska żywiołowe, to są skurcze, albo poprzedzające poród nowych czasów, albo takie, których organizm powinien się strzedz. Tu lekarzem i rzeczoznawcą może być tylko mąż stanu. A w danym wypadku, zabicie króla nie tyle byłoby spełnieniem prawa zemsty, ile siewem śmierci i zniszczenia w społeczeństwie. Rewolucja podniosłaby swój łeb, a wtedy któż przewidziałby następstwa. To głowa Gorgony dziejów, która swym wzrokiem spioruje każdego, chcącego zburzyć ustanowiony porządek prawny**).

A w dodatku czyż Hamlet, jako człowiek — jako typ, nadawał się do takiej roboty? Bynajmniej. Brakowało mu do tego wszystkich potrzebnych warunków: zmysłu praktyczności, spokoju, przytomności umysłu, a przedewszystkiem owego daru momentu agitacyjnego — aby pozyskać sobie tłum i jego pięści. Brakowało mu do tego bezwzględności w wyborze środków dokładnie przylegającej skóry słoniowej, któraby go czyniła bezwrażliwym na subtelne ukłócia moralnych rozważań. Nie posiadał on też tej skrytości Brutusa, który plany swoje przykrywał maską obłudy. Jego duch zrywa gwałtownie pęta i przez wszystkie pory prze ku jawności, tak że niebawem staje się on osobistością nielubianą, przed którą trzeba się mieć na baczności. I nawet jego męstwo, jego waleczność, jego odwaga stają mu w poprzek drogi albo wyrywają się na zewnątrz nieopatrznie, burzliwie, nierozważnie.

To wszystko zgubiło by jeno sprawę i zamiast zdobyć koronę, Hamlet strąciłby tylko niezliczone mnóstwo ludzi w przepaść.

Czy można mu z tego czynić zarzut? Czy można mu poczytywać za błąd to przeczulenie zmysłu moralnego i prawnego, które jest przecież wykwitem wyższej organizacji duchowej? Czyż podobna brać za złe palmie, że nie może przetrwać surowej zimy północnej?

Wprzód więc nim piętnować Hamleta mianem księcia bezczynu — należy przedewszystkiem pomyśleć: czyn, o który chodzi, miałby na swem czele wypalone słowo: Rewolucja, słowo pełne niesamowitej grozy. Czy może myśli kto, że np. zwrócenie się Hamleta do narodu z przemową, ogłaszającą zbrodnię Klaudyusza, odrazu załatwiło by sprawę?

Kto tak mniema, podlega złudzeniu, tak samo jak się łudzili ci wszyscy, co budowali na pospólstwie, lecz prędko byli przez nie zdradzeni, sprzedani. Nie wolno nie znać mocy realnych, które rządzą historją, nie wolno operować utopjami i fantasmagorjami.

*) W tej części swojego kapitalnego dzieła Kohler odpowiada na faktyczne lub przewidywane zarzuty tych psychologów Hamleta, którzy biorą lub braliby mu za złe, że na zbrodnię króla Klaudjusza nie zareagował zrzuceniem go z tronu lub wogóle jakim zamachem stanu i wywołaniem rewolucji, posianiem, jednem słowem, państwowego zamętu. Kohlerowi idzie więc oto, żeby wytrącić broń z ręki tym krytykom, którzy koniecznie obstają przy zdaniu, że bohater Szekspirowski jest pozbawiony zdolności do heroicznego czynu, królewiczem bez woli i energii.

**) W tem miejscu Kohler powołuje się na własne swoje prace w tym przedmiocie i na opinje najdawniejszych uczonych, którzy rozumieli cełe niebezpieczeństwo i nieobliczalność wstrząsów rewolucyjnych.

dawczej Sejmu Śląskiego, zgody jego będą wymagały takie sprawy, jak ograniczanie ilościowe wytwórczości przedsiębiorstw śląskich w dziedzinie produkcji węgla, hutnictwa, wyrobów chemicznych, cementu i innych gałęzi produkcji, zatrudniających na Śląsku conajmniej tylu robotników, co odpowiednie przedsiębiorstwa w innych dzielnicach Polski, razem wziętych, oraz wprowadzanie obciążających produkcję podatków i monopoli na wymienione gałęzie produkcji. Ponieważ nadto, w myśl art. 15, Naczelnik Państwa może, ale nie musi odmówić podpisania uchwalonej przez Sejm Śląski ustawy o wewnętrznym ustroju Województwa Śląskiego, któraby naruszyła przepisy statutu organicznego, — przeto ustawodawca śląski przy normowaniu powyższej sprawy nie jest właściwie postanowieniami statutu skrępowany. Natomiast Sejm Rzeczypospolitej skrępował się sam umieszczonem w art. 44 zastrzeżeniem, że ustawa, zmieniająca statut organiczny, a ograniczająca prawa autonomji lub samorządu śląskiego, wymagać będzie zgody Sejmu Śląskiego.

Naczelnemi organami administracji Województwa Śląskiego są *Wojewoda* i *Rada Wojewódzka*. Wojewodę i jego zastępcę mianuje Naczelnik Państwa na wniosek Rady Ministrów. Rada Wojewódzka składa się z Wojewody śląskiego, jego zastępcy i 5-ciu członków, wybranych w głosowaniu stosunkowem przez Sejm Śląski; korzysta ona z praw, przyznanych jej przez statut organiczny i późniejsze ustawy państwowe lub śląskie, tudzież z praw, nadanych ustawami pruskiemi Radzie Prowincjonalnej, wzgl. Wydziałowi Prowincjonalnemu, a względnie z praw, nadanych statutem krajowym lub innemi ustawami austrjackiemi Wydziałowi Krajowemu.

VI. Zasady samorządu według Konstytucji marcowej.

Przechodzimy nakoniec do omówienia zasad ustroju samorządowego, określonych w Konstytucji z 17 marca 1921 roku.

Na pytanie, czy Konstytucja daje w sprawie samorządu wskazówki jasne i wyczerpujące, wykluczające z góry możność dowolnego komentowania i potrzebę ścisłej interpretacji, trzeba odpowiedzieć przecząco. Ograniczono się w Konstytucji do podania postanowień najogólniejszych i niedość jasno sformułowanych, pozostawiając bardzo dużą swobodę zwykłemu ustawodawstwu.

„Rzeczpospolita Polska"—czytamy w art. 3 Konstytucji, — „opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego, przekaże przedstawicielstwom samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowemi". Powyższe postanowienie zapewnia związkom samorządnym ważne prawo regulowania w obrębie swego terytorjum pewnych spraw i stosunków za pomocą statutów lokalnych, względnie ustaw lokalnych, na mocy generalnej delegacji, udzielonej przez ustawy państwowe.

Jednostkami samorządu terytorjalnego mają być, według art. 65 Konstytucji, gminy wiejskie i miejskie, powiaty, oraz województwa. Jednostki te będą ściśle odpowiadały okręgom, na które dzieli się Państwo dla celów administracyjnych.

Jak wiadomo, województwo śląskie korzysta już obecnie z szerokiego samorządu i autonomji, opartej na ustawie konstytucyjnej z 15-VII 1920 r. Samorząd województw poznańskiego i pomorskiego stanowi właściwie dalszy ciąg pruskiego samorządu prowincjonalnego i nie jest uzgodniony z Konstytucją.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego d. 26 września 1922 r. uchwalona została ustawa w sprawie zasad samorządu wojewódzkiego, a w szczególności w województwach lwowskiem, stanisławowskiem i tarnopolskiem. Dz. U. № 90/1922 poz. 829.

Art. 67 Konstytucji ustala słuszną zasadę organicznego połączenia władz państwowych z samorządowemi, stanowiąc, że „czynności wykonawcze samorządu wojewódzkiego i powiatowego należą do organów, utworzonych na zasadzie zespolenia kolegjów, obieranych przez ciała reprezentacyjne, z przedstawicielami państwowych władz administracyjnych i pod ich przewodnictwem".

Sprawa nadzoru państwowego nad samorządem nie została w Konstytucji wyraźnie określona. Art. 70 głosi: „Państwo będzie sprawowało nadzór nad działalnością samorządu przez wydziały samorządu wyższego stopnia; nadzór ten mogą jednak ustawy przekazać częściowo sądownictwu administracyjnemu". Przepis ten jest niejasny, a nadto brzmienie jego daje podstawę do przypuszczenia, że samorząd najwyższego stopnia t. j. wojewódzki nie będzie podlegał żadnej kontroli państwowej, co nie byłoby chyba wskazane. Zawarty w art. 71 przepis, że „odwołanie od orzeczeń organów, zarówno rządowych, jak samorządowych, dopuszczone będzie tylko do jednej wyższej instancji, o ile ustawy nie przewidują w tym względzie wyjątków", trzeba uznać za słuszny i celowy; natomiast można mieć poważną wątpliwość co do celowości przepisu art. 72, że „od karnych orzeczeń władz administracyjnych, zapadłych w I-ej instancji, będzie przysługiwało stronom prawo odwołania się do właściwego sądu".

Art. 73 stanowi, że „do orzekania o legalności aktów administracyjnych w zakresie administracji tak państwowej, jak samorządowej, powoła osobna ustawa sądownictwo administracyjne, oparte w swej organizacji na współdziałaniu czynnika obywatelskiego i sędziowskiego, z Najwyższym Trybunałem Administracyjnym na czele". Postanowienie powyższe zostało już częściowo urzeczywistnione: d. 3 sierpnia 1922 r. Sejm uchwalił ustawę o Najwyższym Trybunale Administracyjnym (Dz. U. № 67 1922 r. poz. 600). Z powodu trudności natury technicznej zaniechano narazie wprowadzenia całego systemu sądownictwa administracyjnego, jaki przewiduje Konstytucja, i utworzono jedną tylko najwyższą instancję, powołaną do orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń, wchodzących w zakres administracji tak rządowej, jak i samorządowej. Utworzenie Trybunału Administracyjnego przyczyni się niewątpliwie do utrwalenia praworządności w naszem Państwie, zabezpieczając obywateli przed samowolą biurokracji, a szczególnie doniosłe znaczenie ma dla mieszkańców b. Kongresówki, która dotychczas nie posiadała instytucji sądownictwa administracyjnego.

Wniknięcie w istotną treść dotyczących samorządu postanowień naszej Konstytucji marcowej pozwala stwierdzić, że są one wyrazem szerokiego liberalizmu i ustalają zasadę daleko idącej decentralizacji ustawodawczej i administracyjnej.

* * *

Zadanie prawodawcy naszego, któremu przypadnie w udziale szczegółowe uregulowanie sprawy samorządu w Państwie Polskiem na podstawie Konstytucji, jest niewątpliwie bardzo wdzięczne, ale zarazem bardzo trudne. Ponieważ zaś, jak to już stwierdziliśmy, przy normowaniu szczegółów ustroju samorządowego będzie miał ten prawodawca dużą swobodę, trzeba wyrazić życzenie: 1) aby miarodajne dlań były nie przestarzałe doktryny i przebrzmiałe hasła, ale całokształt warunków, w których musi żyć i rozwijać się nasze Państwo i nasz samorząd, 2) aby działał ostrożnie, licząc się z psychiką i tradycjami ludności, i unikał ryzykownych eksperymentów, 3) aby uwzględniał różnice co do poziomu kultury i uspołecznienia, jakie istnieją między mieszkańcami różnych dzielnic Rzeczypospolitej, 4) aby korzystał z dotychczasowych doświadczeń i bogatego materjału, jakiego dostarczyły nam cztery lata życia samorządowego w niepodległej Polsce, i wreszcie 5) aby kierował się twórczą myślą państwową i interesem państwowym, zdając sobie sprawę z tego, że siła i potęga polskiego Państwa stanowi najpewniejszą gwarancję rozwoju polskiego samorządu.

No, a jakże by Hamlet przekonał lud o słuszności swojej sprawy? Przecież duch ojca zwierzył się tylko jemu, i przeciwnikom byłoby bardzo łatwo przedstawić wszystko jako tumanienie, jako bałamuctwo zmąconej głowy, albo wreszcie halucynację — która kwalifikuje osobnika do domu warjatów, ale nie na tron. Najkorzystniej byłoby jeszcze dla sprawy, gdyby Hamlet był wrócił z sławetnym listem, wydającym go w ręce oprawców. Ale tu znowu nie trzeba zapominać, że w owym czasie Hamlet przez zabicie Poloniusza (czego szczegóły pozostają dla publiczności tajemnicą) sam wpadł w położenie fatalne; jest to jedno z najcięższych następstw tego nieszczęsnego porywu.

A czy pomyśleli owi przeciwnicy Hamleta, którzy jego wrzekomą niezdolność do czynu usprawiedliwićby się zgodzili jedynie zmniejszoną poczytalnością, jakie to straszne skutki wywołałoby zdetronizowanie monarchy, wzniesienie sztandaru rokoszu, rozdwojenie narodu, w czasie kiedy Danja znajdowała się w opałach a Norwegja czekała tylko pierwszej sposobności, żeby na nią runąć? Czyż wolno być tak naiwnym, żeby tych następstw nieodzownych nie widzieć: wojny domowej, okrucieństw, popełnianych przez oba walczące obozy, lata całe trwającej nienawiści wzajemnej i wreszcie poddania się nieuniknionego pod obcą przemoc?

Nadto rewolucja taka tylko wtedy mogłaby liczyć na powodzenie i łagodniejszy sąd historji, gdyby miała na celu istotne dobro narodu, a nie obalenie króla, prawnie uznanego, a nie osobisty interes aspiranta do tronu. Wszelkie bowiem bunty pretendentów do tronu noszą w swem łonie ziarno nieszczęścia — o tem wiedziała najlepiej sama Anglja i Szekspir w swych dramatach królewskich.

A czy ostatecznie rządy Danji tak wiele by na tem zyskały, gdyby Hamlet zwyciężył i zrzucił Klaudjusza z tronu? Że Klaudjusz splamiony był straszliwą zbrodnią, że doskonałego króla zamordował, a żonę jego uczynił swoją nałożnicą—to prawda, jak prawdą był jego zamach na życie Hamleta. Ale na ogół Klaudjusz nie jest władcą srogim. Jego dawne ohydy wypływały z miłości i żądzy panowania, a nikczemne zamiary co do Hamleta, to tylko klątwa czynów spełnionych, to ta fatalność mnożenia zbrodni, którą wypowiada Szekspir przez usta swojego Ryszarda III. Pozatem zaś Klaudjusz jest jednym z najzręczniejszych dyplomatów. Umie on z wielką pewnością ręki łagodzić spór z Norwegją; umie wasala Anglję trzymać w karbach; posiada ten wielki rys Machiaveliczny, że choć nie jest ani dobry ani prawy, potrafi się takim wydawać. Posiada usta miodowe Ryszarda III, wprawdzie bez jego demonicznej potęgi, ale i bez jego szatańskiego okrucieństwa, umie zwodniczym darem wymowy panować nad sercami i uśmierzać burze. A nadewszystko, okazuje zawsze spokój i rozwagę, beznamiętność, które mu zapewniają wpływ na masy, i tylko wtedy traci równowagę, gdy pamięć spełnionych czynów przygłacza go do ziemi swym nieznośnym ciężarem.

Wprawdzie za panowania Klaudjusza bujnie kwitło zielsko obłudy i podstępu. Nie brakowało służalców, jak Rosenkranz i Güldenstern, lichych dworaków jak Poloniusz, marjonetek jak Osrik, które nawet ssąc pierś matczyną, robią ceremonje. Ale tej zgnilizny nie należy zwalać na kark Klaudjusza. On ją już zastał w społeczeństwie. Przecież nawet taki człowiek rzetelny i dzielny, jak starszy Hamlet, nie umiał utrzymać na wodzy swej żony. Oczywiście trucizny tej nie opanowałby i syn jego, a z pewnością nie poradziłby sobie tak z narodem, jak jego stryj, i nie poprowadziłby tak misternie dyplomatycznej gry z Norwegją i Anglją.

Przeczucie tej prawdy żyło w Hamlecie, i dlatego, skazany na nieczynność, szedł zrezygnowany na spotkanie swego fatalizmu. Skoro nie mógł się zdobyć na to, żeby zbrojną dłonią sięgnąć po tron Danii, skoro nie umiał nosić maski hypokryzji, ażeby przynajmniej uniknąć argusowych oczów Klaudjusza, więc musiał z konieczności poddać się swemu przeznaczeniu. Dalszy ciąg jego procesu duchowego, to już łagodna melancholia w scenie cmentarnej, pełna wszechludzkiego bólu, którą wreszcie kończy porwanie się na ostateczny, decydujący czyn już w samej niemal chwili skonu. Kiedy zbrodnie Klaudyusza spiętrzyły się przed jego oczami pod samo niebo, kiedy nawet matka jego pada jako ofiara trucizny, kiedy wszystko dokoła obnaża swą pustkę, nicość, pleśń i zgniliznę — zrywa się niepohamowana a przeczulona natura Hamleta pod potrójnem, poszóstnem żądłem, a długo powstrzymywany potok żywiołowej namiętności gwałtownie zalewa brzegi.

Duch zemsty krwawej, zbudzony na nowo nakarmiony poczwórną krwią, podnosi się z mogiły i w ostatecznej katastrofie płaci swoje straszliwe rachunki.

W takiej chwili i Hamlet spłaca swoją daninę człowieczym uczuciom odwetu.

(przystosował *C. J.*)

Zagadnienie bezpieczeństwa publicznego.

(Na podstawie broszury włoskiej „La Regia Guardia l'Esercito e la Polizia") — (Straż Państwa, wojsko, a policja).

(Opracował T. Modrzejewski).

—:o:—

Istnieje w Europie państwo, o którem można powiedzieć, że niema policji, choć w gruncie rzeczy ma jej zadużo. Krajem tym są Włochy, gdzie policja nazywa się „Publica Sicurezza", co w przekładzie na język polski znaczy „Bezpieczeństwo Publiczne". Skasowanie nazwy policji powstało prawdopodobnie ztąd, że za czasów dążeń ludności do zjednoczenia Włoch i walk o nie, policja dała się tak dalece we znaki całej patrjotycznej ludności, iż nawet znienawidzono jej nazwę i wykluczono ze słownika urzędowego.

Nie wiele to pomogło. Policja jest ciągle nielubiana, a przez rząd traktowana po macoszemu, aczkolwiek pod rozmaitymi nazwami powołał on do życia różnych organizacji policji więcej niż gdziekolwiek.

A więc przedewszystkiem „Publica Sicurezza" (Bezpieczeństwo Publiczne) czyli policja właściwa, z wszelkimi przynależnymi jej atrybucjami, obowiązkami i odpowiedzialnością. Korpus Agentów Śledczych. Policja Sprawiedliwości czyli policja sądowa, jedyna jaka zachowała urzędową nazwę policji.

Z czasów gdy bandytyzm był powszechną plagą Włoch, gdy istniały regularne bandy w rodzaju słynnego Rinaldo Rinaldini, policja okazała się za słabą do systematycznej walki z bandami i zadanie to powierzono wówczas korpusowi kawalerji gwardji, zwanemu Karabinierami Królewskimi. Karabinjerzy wzięli się energicznie do dzieła i bandytyzm w wielkim stylu został wypleniony.

Dzięki tradycji i zaufaniu ludności oraz ze względu na rzeczywiste zasługi karabinjerów pozostawiono ich na służbie policyjnej. Tu dodać należy, że po za działalnością policyjną, karabinjerzy byli doskonałem wojskiem, które się odznaczyło chlubnie na polu walki, a w bitwie pod Custozzą oni głównie przyczynili się do rozbicia austrjaków. Zyskali też tytuł „Arma Benemerita" czyli „Armja dobrze zasłużona".

W wielkich miastach Włoch do czasu wojny istniała jeszcze tak zwana policja municypalna. Wreszcie do policji zaliczają tam straż graniczną, aczkolwiek urzędownie nosi ona nazwę Państwowej Straży Finansowej (Regia Guardia di Finanza), dalej Straż Więzienną (Custodi delle Carceri albo Agenti di Custodia), potem Korpus Leśny (Corpo Reale delle Foreste).

Po wojnie, z chwilą jawnego wzrostu komunizmu i otwartych ruchów zamachowych komunistycznych, stworzono nowy rodzaj milicji policyjnej zwany „Corpo della Regia Guardia per la Publica Sicurezza" co się tłomaczy po polsku Korpus Straży Państwowej dla Bezpieczeństwa Publicznego, dzielący się na konnicę, piechotę, oddziały karabinów maszynowych, pozostający pod komendą generała, mający swój sztandar i swoją muzykę. Zadaniem ich miała być obrona kraju przed komunizmem i w razie rozruchów utrzymanie porządku publicznego.

Już wnet po utworzeniu nowego korpusu zarysował się jego niejasny stosunek do policji, a nawet pewien nieprzyjazny charakter tego stosunku. Za wszelkie przekroczenia władzy podczas rozruchów, wynikające częstokroć z winy nowej Straży, ponosili zazwyczaj odpowiedzialność funkcjonarjusze policji czyli Bezpieczeństwa Publicznego, bo w ich rękach spoczywało kierownictwo w akcji tłumienia zaburzeń. Natomiast oficerowie nowej straży uważali się za coś lepszego i nie chcieli spełniać rozkazów funkcjonarjuszów policji. Tu dodać należy, że funkcjonarjuszem Bezpieczeństwa Publicznego, poczynając od rangi podkomisarza, może być tylko prawnik, mający tytuł doktora i uzupełniające wykształcenie zawodowe, a na to, aby zostać oficerem Straży Państwa wystarcza wykształcenie gimnazjalne. Natomiast oficerowie i podoficerowie straży są trzykroć lepiej płatni niż wykształceni zawodowo funkcjonarjusze Bezpieczeństwa. Prócz tego korzystają oni z wielu przywilejów, w niektórych wypadkach nawet większych niż wojsko, bo starszyzna żadnej broni, chociażby nawet generalicja nie ma prawa wtrącać się do nich i t. d. Straż posiada całkowitą autonomję. Zależy ona jednocześnie od ministra spraw wewnętrznych i od ministra wojny.

Łatwem było do przewidzenia, że tego rodzaju organizacja pod względem prawno-państwowym wyrośnie na dziwoląga i nietylko nie przyniesie pożytku, lecz raczej wyrządzi szkodę.

Pierwszem zjawiskiem w tym kierunku było rozgoryczenie policji, na którą, niezależnie od wzmożonych, jak wszędzie zresztą po wojnie, czynności czysto policyjnych, spadł nawał pracy z powodu rozruchów komunistycznych, w której to pracy zyskała bardzo problematyczną pomoc w Straży Państwa. Zaczęła się masowa ucieczka z szeregów policji czyli Bezpieczeństwa Publicznego, a jednocześnie uwydatniła się niemożność zapełnienia jej kadrów, gdyż inteligencja ze względu na skromne wynagrodzenie do policji (Bezpieczeństwa Publicznego) wstępować nie chciała.

Nieśmiałe na początku protesty w prasie przeciwko dziwolągowi Straży Państwa zaczęły się stawać coraz głośniejsze.

Prasa włoska, a zwłaszcza jej część zdrowo myślącą, rozumiejąc czem jest policja dla państwa ujęła się za nią energicznie. Zresztą, przeczytajmy, co o tem piszą sami włosi, w broszurze agitacyjnej pod tytułem „Straż Państwowa, Wojsko i Policja". Prócz samego faktu zdrowej myśli społecznej znajdziemy tam sporo poglądów pouczających i dla nas.

Na początku broszury autor stwierdza, że nigdy jeszcze sprawy policji włoskiej nie były w tak rozpaczliwym stanie jak obecnie, gdy równocześnie rząd, dla takiego poronionego płodu, jakim jest instytucja Straży Państwowej, wyrzuca na wiatr 300 miljonów lirów rocznie.

Aczkolwiek jest to najprawdziwszą prawdą, że stworzenie silnej organizacji policyjnej było jak nigdy przezornym, zdrowym, genjalnym pomysłem, koniecznością czasu; duch jednakże urzędowo militarny, który przenikał i przenika organizację Straży Państwa zniekształcał ją i po większej części z przyczyn zupełnie naturalnych przyćmiewał jej cel istotny, to jest przeznaczenia do obrony wewnętrznej, dziś główny i pilny, ważniejszy niż obrony zewnętrznej.

Przewrót spowodowany niszczycielską wojną, nie dozwala jeszcze zabezpieczyć granic, rozwinąć się pokojowemu dziełu odbudowy, wywołuje wciąż depresję ekonomiczną i odnawia swe źródła destrukcyjne.

I bez pomocy równoważnika w pracy policji te dobra najwyższe, te najdoskonalsze czynniki dobrobytu socjalnego, nie łatwo mogą być zdobyte dla Ojczyzny.

Dobra policja, powiada autor broszury, jest kwestją zdrowia publicznego, a przestrzegając przed zmieszaniem pierwiastków ściśle wojskowych—Straż Państwową —z czynnikami ładu i bezpieczeństwa — Bezpieczeństwo Publiczne—przechodzi do stosunku pomiędzy wojskiem a policją. Omawia więc bezwzględność Straży w tłumieniu rozruchów ulicznych, co następnie spowodowało długotrwały strejk, kosztujący Włochy nieobliczalne sumy i dowodzi, że wydatek 300 miljonów lirów na Straż Państwa B. P. nie jest wydatkiem zadużym, lecz źle użytym.

Aby wydawać dobrze, należy aby w rozwiązaniu zagadnienia tak dużej wagi socjalnej, jakim jest bezpieczeństwo publiczne, nie brały udziału czynniki niekompetentne; należy zdać sobie jasno sprawę, że idzie tu o zagadnienie, którego wartość polega na mistrzostwie spółdziałania technicznego; należy przerobić wszystko od podstaw. Należy dążyć twardo i uczciwie do tego celu, aby kraj, tak jak wyszedł zwycięsko z wojny, mógł wyjść tryumfalnie ze swego smutnego pokoju. A tego tryumfu nie da się osiągnąć bez udziału jednolitej, silnej, obmyślanej instytucji policji, któraby na nowo zapaliła w sobie wiarę do swej misji, dodała otuchy ludności steroryzowanej przez walki bratnie i bandytyzm, który coraz więcej szerzy się po wsiach, miastach i drogach, wywołując słuszne oburzenie w senacie, w parlamencie, prasie wszelkich odcieni i podrywając kredyt i honor Włoch.

(C. d. n.)

Dr. ZBIGNIEW HREHOROWICZ.

Stan prawny kwestji mieszkaniowej.

(Ciąg dalszy).

Ustawa z 4.IV 922 r. zamieszcza w art. 17 wyraźne wskazanie, że sprawy mieszkaniowe, wynikające z rekwizycji, należą do sądownictwa administracyjnego. Do czasu wejścia w życie tej ustawy panowała niejednolitość postępowania i różnorodność poglądów prawnych w kwestji kompetencji władz orzekających. Ostatecznie porozumienie ministerstw spr. wewnętrznych z ministerstwem sprawiedliwości sprowadziło rzecz tę na właściwe tory i ustaliło jednolitość postępowania. Odtąd sprawy z rekwizycji nie mogły już być załatwiane w konkurencji i przez sądy, a wyłączność postępowania w trybie administracyjnym dla tych spraw doznała ustawowej sankcji w ustawie z dnia 4 kwietnia 1922 r.

Strona orzeczeniem Urzędów mieszkaniowych wzgl. zarządów gmin miejskich dotknięta, może wnieść zażalenie do władzy administracyjnej II instancji tj. do Urzędu wojewódzkiego, w Warszawie do Komisarza Rządu, w nieprzekraczalnym 7 dniowym terminie, licząc od dnia następnego po dniu doręczenia orzeczenia. Wniesienie w terminie zażalenia wstrzymuje wykonanie orzeczenia Urzędu mieszkaniowego, do chwili rozstrzygnięcia przez II instancję, żadna zmiana w prawach rekurenta zajść nie może, niemniej jednak nie wolno mu zmieniać istniejącego stanu rzeczy.

I to jednak orzeczenie II instancji nie jest ostatecznem, gdyż może być w przeciągu dni 30 zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zaskarżenie niema jednak tego skutku co zażalenie na orzeczenia Urzędów mieszkaniowych, gdyż nie wstrzymuje wykonania decyzji II instancji; rekwizycja zostaje przeprowadzoną w myśl zaskarżonego orzeczenia i tylko na wypadek pomyślnego dla petenta wyroku zostaje stan na jego korzyść zmieniony tj. zajęcie lokalu przez rekwizycje uchylone. Wykonanie wyroku należy do władzy II instancji, która wydała, uchylone przez Trybunał Administracyjny, orzeczenie. Zażalenie wniesione do Najw. Trybunału Adm. musi być wygotowane zgodnie z przepisami formalnymi i podpisane przez prawnika (adwokata).

Na pozór zdawałoby się, że gminy łatwo sprostają nałożonemu obowiązkowi dostarczenia potrzebnych lokali mieszkalnych, skoro wskazane są wyraźnie lokale, które mogą być zajęte, a tych pewna ilość mogłaby się znaleźć w każdym razie, tymczasem rzecz ma się inaczej. Ustawa z 4.IV 1922 r. stworzyła w sobie samej punkt osłabiający jej wykonalność, a mianowicie zamieściła w art. 19 zastrzeżenia, które czynią wykonanie jej iluzorycznem.

W myśl art. 19 gminy miejskie *mogą* otrzymać za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych upoważnienie stosowania na swym obszarze następujących ograniczeń: 1) zabraniających aby lokale, które przed wejściem w życie ustawy z 4.IV.922 r. tj. przed 24 maja 1922 r. były używane jako mieszkalne, mogły zostać użyte na cele inne np. na fabryki, warsztaty, składy, banki, lokale handlowe; 2) nakazujących, aby właściciele domów i lokatorzy zgłaszali sami do zarządów gmin, jeżeli w ich domach lub lokalach znajdą się mieszkania czy ubikacje niezamieszkałe lub niedostatecznie zużytkowane; 3) zabraniających, w obrębie gminy odstępowania praw najmu osobom trzecim bez uprzedniej zgody tej gminy.

Z treści powyższych ograniczeń, które jak widzimy, ujmują dokładnie przyczyny dla których gmina nie może zdobyć potrzebnej ilości mieszkań do obdzielenia niemi uprawnionych z rekwizycji, wynika jasno, że gminie pozostawiona została pełna możność zaspokojenia jej potrzeb. Gmina ma bowiem postawić wniosek o udzielenie jej upoważnienia, którego Minister Spraw Wewnętrznych w interesie urzędników jej nie odmówi. Tymczasem dzieje się rzecz niezrozumiała, bardzo niewiele gmin — między którymi niema, najbardziej tego potrzebującej Warszawy, zażądało upoważnienia z art. 19, cyt. ustawy. Skutek zrozumiały i jasny, że w gminach nie posiadających specjalnego mandatu z art. 19, a zatem w pierwszym rzędzie w Warszawie, panują stosunki dla urzędników wprost fatalne, lichwa mieszkaniowa, łącznie z epidemją sprzedaży lokali rozwielmożniła się zastraszająco i powstała sytuacja bez widoków na lepszą przyszłość w czasie najbliższym.

(C. d. n.).

DZIAŁ URZĘDOWY

Ustawa z dnia 3 sierpnia 1922 r. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

I. Postanowienia ogólne.

Art. 1. Dla orzekania o legalności zarządzeń i orzeczeń, wchodzących w zakres administracji tak rządowej, jak i samorządowej, tworzy się Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Aż do ustanowienia sądów administracyjnych niższego stopnia, z udziałem czynnika obywatelskiego, Najwyższy Trybunał Administracyjny, jako jedyna instancja sądowa, rozpoznawać będzie skargi na zarządzenia i orzeczenia, wydane w ostatniej instancji przez administracyjne władze rządowe lub samorządowe, o ile ustawa niniejsza prawa skargi nie wyłącza.

Trybunał nie ma prawa badać ważności ustaw należycie ogłoszonych.

Art. 2. Trybunał czuwa z urzędu nad swoją właściwością. Przy rozpoznawaniu spraw i wyrokowaniu jest niezawisły od wszelkich organów władzy państwowej i podlega tylko ustawom.

Wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego są ostateczne.

Art. 3. Z pod orzecznictwa Trybunału wyłącza się:

a) sprawy, należące do właściwości sądów zwyczajnych lub sądów szczególnych,

b) sprawy, w których władze administracyjne uprawnione są do rozstrzygania według swobodnego uznania, w granicach, pozostawionych temu uznaniu,

c) sprawy mianowania na publiczne urzędy i stanowiska, o ile nie chodzi o pogwałcenie zastrzeżonego w ustawie prawa ich obsadzania lub przedstawiania kandydatów.

d) sprawy, dotyczące reprezentacji Państwa i obywateli wobec państw i władz obcych, oraz sprawy, bezpośrednio z powyższemi związane,

e) sprawy, dotyczące działań wojennych, ustroju siły zbrojnej i mobilizacji, z wyjątkiem spraw zaopatrzenia i uzupełnienia armji,

f) sprawy dyscyplinarne.

Art. 4. Skarga do Trybunału nie wstrzymuje sama przez się wykonania zaskarżonego zarządzenia lub orzeczenia: skarżący może jednak zwrócić się do władzy administracyjnej o wstrzymanie wykonania, a władza administracyjna winna żądaniu temu zadość uczynić, jeżeli względy publiczne nie stoją na przeszkodzie, a skarżący mógłby w razie wykonania ponieść szkodę niepowetowaną.

Wstrzymanie wykonania zarządza na wniosek interesowanego ostatnia instancja administracyjna. W razie przewlekania załatwiania tego wniosku lub w razie odmownego załatwienia jest Najwyższy Trybunał Administracyjny władny na wniosek strony sam zarządzić wstrzymanie wykonania zarządzenia lub orzeczenia.

Art. 5. Władza, której zarządzenie lub orzeczenie zostało uchylone przez Trybunał, obowiązaną jest wydać niezwłocznie nowe zarządzenie lub orzeczenie w tej sprawie. W zarządzeniu tem, względnie orzeczeniu, władza jest związana zapatrywaniami prawnemi, wyłuszczonemi w wyroku Trybunału.

II. Ustrój Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Art. 6. Najwyższy Trybunał Administracyjny składa się z pierwszego prezesa oraz z potrzebnej ilości prezesów i sędziów. Pierwszemu prezesowi, prezesom i sędziom przysługują pełne prawa sędziowskie, zastrzeżone w postanowieniach rozdziału IV ustawy konstytucyjnej; pod względem uposażenia są zrównani oni z pierwszym prezesem, prezesami i sędziami Sądu Najwyższego.

Prezydent Rzeczypospolitej mianuje na wniosek Rady Ministrów: pierwszego prezesa i prezesów z pośród osób, które conajmniej przez przeciąg 2 lat sprawowały urząd sędziego trybunału, sędziów zaś z pośród kandydatów, wybranych każdorazowo w liczbie potrójnej przez Zgromadzenie prezesów i sędziów Najwyższego Trybunału Administracyjnego (Ogólne Zgromadzenie Trybunału); przed mianowaniem prezesów Rada Ministrów zasięga opinji pierwszego prezesa.

Pierwszym prezesem, prezesami i sędziami Trybunału mogą być tylko osoby, posiadające wykształcenie prawnicze. Połowa liczby sędziów winna posiadać kwalifikacje na urząd sędziowski.

Art. 7. Przy Najwyższym Trybunale Administracyjnym istnieje sekretarjat oraz kancelarja.

Członkami sekretarjatu mogą być tylko osoby, posiadające wykształcenie prawnicze.

Pierwszy prezes Trybunału mianuje i zwalnia członków sekretarjatu, pracowników kancelarji i służbę niższą oraz sprawuje nad nimi nadzór służbowy.

Art. 8. Nadzór ogólny nad Najwyższym Trybunałem Administracyjnym sprawuje pierwszy prezes, który sprawy, dotyczące prezesów i sędziów wnosi na Ogólne Zgromadzenie Trybunału. (C. d. n.).

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 sierpnia 1922 r. w przedmiocie przepisów przejściowych o używaniu języka polskiego w sądownictwie i notarjacie w górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

Na mocy ust. 1 art. 36 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. № 73 poz. 497), w brzmieniu art. 1 ustawy z dnia 18 października 1921 r. (Dz. U. R. P. № 85 poz. 603) w związku z ostatnim ustępem art. 40 powołanej Ustawy Konstytucyjnej w brzmieniu art. 2 ustawy z dnia 30 lipca 1921 r. (Dz. U. R. P. № 69 poz. 449) stanowię w porozumieniu z Tymczasową Radą Wojewódzką Województwa Śląskiego co następuje:

§ 1. Językiem urzędowym w sądownictwie i notarjacie jest język polski.

Obowiązujące dotychczas w górnośląskiej części Województwa Śląskiego przepisy o języku urzędowym w sądownictwie i notarjacie zachowują moc obowiązującą z tą odmianą, że w miejsce języka niemieckiego wstępuje język polski, i ze zmianami wprowadzonemi niniejszem rozporządzeniem.

§ 2. Prawo używania języka urzędowego lub języka niemieckiego przyznane w postępowaniu przed sądami zwyczajnemi w polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej, zawartej dnia 15 maja 1922 r. w Genewie, przysługuje także w postępowaniu przed notarjuszami, mającymi siedzibę w górnośląskiej części Województwa Śląskiego.

§ 3. Sędzia, urzędnik wymiaru sprawiedliwości lub notarjusz, nie będący w stanie spełniać czynności urzędowych w języku urzędowym (art. 1), może przy spełnianiu ich posługiwać się językiem niemieckim, a to: sędzia i urzędnik wymiaru sprawiedliwości przez jeden rok po objęciu służby w sądownictwie polskiem, sędzia komisoryjny, podprokurator komisoryjny i notarjusz do dnia 15 lipca 1926 r.

Jeżeli takie osoby zwracają się w swoich czynnościach urzędowych do władz lub urzędów, mających siedzibę w innych częściach Rzeczypospolitej Polskiej, odnośne pisma winne być wystosowane tylko w języku polskim.

Jeżeli wobec osoby urzędowej, wspomnianej w ustępie pierwszym, strona interesowana składa oświadczenie w języku urzędowym, należy przybrać zaprzysiężonego tłumacza, choćby strona nie oświadczyła, że językiem niemieckim nie włada.

§ 4. Przepisy, określające wyjątki od zasad, wyrzeczonych w § 3, wyda w miarę potrzeby Minister Sprawiedliwości.

§ 5. Prawa, zastrzeżone w art. 140 — 146 powołanej w § 2 konwencji, stosują się aż do dnia 15 lipca 1926 r. także do adwokatów, o ile oni nie są w stanie spełniać swych czynności w języku polskim.

§ 6. Przepisanych w art. 143 powołanej powyżej konwencji tłumaczeń na język polski będzie się wymagało dopiero od dnia 1 kwietnia 1923 r.

§ 7. Jeżeli sędzia jednostkowy lub przewodniczący sądu, przed którym rozprawa się toczy, nie włada językiem polskim, lub jeżeli w gronie sędziowskiem zasiada sędzia, nie rozumiejący po polsku, rozprawa toczy się w języku niemieckim, o ile wszyscy sędziowie, a w sprawach karnych także przedstawiciel prokuratury, oraz oskarżony lub jego obrońca, tym językiem władają.

O ile stawający do rozprawy w przypadku powyższym posługują się językiem polskim, członek sądu, rozumiejący po polsku, tłumaczy ich przemówienia, oświadczenia i zeznania na język niemiecki. Sąd może przywołać tłumacza.

§ 8. Jeżeli przy rozprawie w sprawie cywilnej adwokat przemawia w języku niemieckim, treści przemówienia nie tłumaczy się, gdy wszyscy sędziowie władają językiem niemieckim.

Od uznania sądu zależy, czy i o ile adwokatowi, nierozumiejącemu języka polskiego, należy przetłumaczyć na język niemiecki istotną treść rozprawy, toczącej się w języku polskim.

§ 9. Jeżeli przy rozprawie w sprawie karnej adwokat broni w języku niemieckim, tłumaczy się na jego wniosek istotną treść rozprawy, toczącej się w języku polskim, którego obrońca nie rozumie.

§ 10. Protokuł spisuje się w języku, w którym odbywa się rozprawa.

§ 11. Wyroki pisze się w języku polskim — w języku niemieckim zaś tylko wtedy, gdy członek sądu, mający pisać wyrok, językiem polskim dostatecznie nie włada. Wyrok podpisują sędziowie, władający językiem, w którym go napisano.

Jeżeli wyrok pisze się w języku niemieckim, (ust. 1), tłumaczy się go — z wyjątkiem opisu stanu rzeczy i motywów na język polski. tłumaczenie to tworzy istotną część składową wyroku, umieszczaną w jego wypisach na samem czele. Pod względem wykonalności i prawomocności wyroku miarodajnym jest jego tekst polski. W razie różnicy między tekstem polskim a niemieckim sprostowanie tekstu polskiego może nastąpić tylko w drodze uchwały, wydanej przez jednego z sędziów z wykształceniem prawniczem, wyznaczonych w tym celu corocznie przez prezesa właściwego sądu okręgowego, a przy wyrokach sądu apelacyjnego przez prezesa tegoż sądu.

§ 12. Minister Sprawiedliwości może zarządzić odpowiednie stosowanie przepisu ustępu pierwszego § 11 do innych rozstrzygnień sądowych, które są lub mogą być wykonalne.

§ 13. Przepisy, zawarte w poprzednich paragrafach, stosują się odpowiednio także do sądowych i notarjalnych dokumentów dobrej woli, o ile postanowienia, zamieszczone poniżej, nic innego nie stanowią.

§ 14. Minister Sprawiedliwości jest władny wydać zarządzenie w przedmiocie sporządzania przekładu polskiego w razie spełniania czynności w języku niemieckim, w przedmiocie niezaprzysiężonych stale tłumaczów, których także przybierać można celem sporządzenia przepisanych tłumaczeń na język polski lub na język niemiecki, w przedmiocie zaprzysiężenia takich tłumaczów i wykonywania nad nimi nadzoru, oraz w przedmiocie kar porządkowych za niestosowanie się notarjuszów do przepisów odnośnego rozporządzenia.

§ 15. Jeżeli strona przy przedsiębraniu aktu dobrej woli chce oświadczenie swoje złożyć w języku niemieckim, nie potrzebuje składać oświadczenia, że językiem polskim nie włada lub że chce zeznawać w języku niemieckim, ani też nie potrzeba żadnego protokularnego stwierdzenia w powyższych kierunkach.

§ 16. Czynności, wymienione w par. 193 niemieckiej ustawy o czynnościach dobrej woli i w art. 56 — 59 takiejże ustawy pruskiej, należy przedsiębrać tylko w języku polskim; postanowienie to nie obowiązuje sędziów, urzędników wymiaru sprawiedliwości i notarjuszów, nie posiadających znajomości języka polskiego, na czas do dnia 1 stycznia 1923 r.

§ 17. Sędzia lub notarjusz, który spisał akt w języku polskim lub w języku niemieckim, ma prawo protokuł ze swej czynności przełożyć w całości lub w wyciągu na język niemiecki, względnie na język polski, albo takie tłumaczenie poświadczyć z tym samym skutkiem prawnym, jak tłumacz zaprzysiężony, o ile wedle przedłożonego przezeń prezesowi sądu okręgowego oświadczenia pisemnego obydwoma językami poprawnie włada.

§ 18. Posługiwanie się językiem niemieckim wbrew przepisom, w powyższych paragrafach zawartym, nie pociąga za sobą ujemnych skutków prawoych dla stron, z wyjątkiem naruszenia przepisu § 6 i ustępu pierwszego § 11.

§ 19. Wszelkie według dotychczasowych ustaw konieczne oznaczenia firmowe i inne, jakoto: „Offene Handelsgesellschaft", „Aktiengesellschaft", „Kommanditgesellschaft auf Aktien", „Gesellschaft mit beschränkter Haftung", „eingetragene Genossenchaft mit unbeschränkter Haftpflicht, mit beschränkter Haftpflicht, mit unbeschränkter Nachschusspflicht" itp. należy zastąpić odpowiedniemi oznaczeniami polskiemi, jak to: „Spółka jawna", „Spółka Akcyjna", „Spółka akcyjno-komandytowa", „Spółka z ograniczoną poręką", „Spółdzielnia zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością, z ograniczoną odpowiedzialnością, z nieograniczonym obowiązkiem dopłaty" itp.

Zastępcy prawni firm i osób prawniczych są obowiązani wnioski w myśl powyższego przepisu przedłożyć sądowi do sześciu miesięcy od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia pod rygorem kar porządkowych z § 14 kodeksu handlowego i § 160 prawa spółkowego.

Wniosku takiego nie uważa się za zmianę statutu.

Na przyszłość wolno firmy i osoby prawnicze zapisywać do rejestrów i do ksiąg gruntowych tylko z oznaczeniami, zmienionemi stosownie do ustępu pierwszego.

§ 20. Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie w górnośląskiej części Województwa śląskiego z dn. ogłoszenia.

Minister Sprawiedliwości
(—) *W. Makowski*

Pochwały

W rozkazie okr. Kmdy P. P. w Tarnopolu z dn. 27.IX 922 r. № 32 p. t. czytamy:

„Udzielam pochwały Komendantowi powiatu trembowelskiego aspir. Wojtkiewiczowi, który na wiadomość o pożarze w Słobódce zaalarmował straż pożarną w Trembowli i udawszy się na miejsce pożaru pracował z pełnem poświęceniem i narażeniem własnego zdrowia. Aspirant Wojtkiewicz wykazał wogóle w zwalczaniu akcji sabotażowej na terenie swego powiatu wiele energji i poświęcenia.

Równocześnie udzielam pochwały st. post. Wojtyńskiemu Adamowi Komendantowi posterunku P. P. w Darachowie, który pod kierownictwem Powiatowego Komendanta przeprowadził energiczną akcję ratowniczą w czasie pożaru zbiorów na folwarku w Słobódce.

W czasie wizytacji powiatu czortkowskiego, wizytujący Komendy Głównej p. Inspektor Ludwikowski, udzielił pochwały st. przod. Kaszowskiemu, Komendantowi posterunku P. P. w Białobożnicy, za wzorowe prowadzenie kancelarji i dokładną znajomość stosunków panujących w jego rajonie, co wykazał w swych odpowiedziach".

(—) *Praszałowicz* okr. Kmdt P. P.

W rozkazie okr. Kmdy P. P. w Białymstoku czytamy:

Poniżej podaje się do wiadomości treść pisma Wydz. Powiatowego pow. Ostrów-Mazowiecki z dn. 28.VI b. r. za № 1295/22:

„Do Pana Rzuczkowskiego
Kmdta P. P. pow. Ostrów-Mazowiecki.

Na mocy Uchwały Sejmiku Powiatowego z dn. 22.VII 1922 r. niniejszym wyrażam panu Komendantowi uznanie za gorliwe i uwieńczone skutkami zwalczanie bandytyzmu w powiecie, oraz w załączeniu przesyłam odpis polecenia kasowego z prośbą o podjęcie kwoty 50,000 mk. do swojej osobistej dyspozycji bez wyliczenia się.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) *Dąbrowski*".

Wyżej wymienioną sumę zezwalam przyjąć Komisarzowi Rzuczkowskiemu".

(—) *Filimowski* okr. Kmdt P. P.

KRONIKA URZĘDOWA.

POSZANOWANIE PRAWA.

Minister Sprawiedliwości rozesłał w dniu 20.X b. r. pismo okólne do p. prokuratora sądu apelacyjnego we Lwowie i pp. prokuratorów sądów okręgowych okręgu apelacji lwowskiej, treści następującej:

„Szerzące się akty zbrodnicze, skierowane przeciwko mieniu i osobom spokojnych obywateli Rzeczypospolitej, w niektórych okręgach Małopolski spowodowały konieczność ustawowego rozszerzenia właściwości sądów doraźnych.

Zwracam uwagę pp. prokuratorów na konieczność energicznego i stanowczego dochodzenia we wszystkich wypadkach zbrodni, grożących porządkowi publicznemu, a szczególniej szkodliwie wpływać mogących na normalny przebieg wyborów i swobodne wyrażenie woli obywateli wyborców.

Obowiązkiem urzędu prokuratorskiego wobec przestępczości jest użycie kategoryczne środków działania przez ustawy im przekazanych, tak, aby poszanowanie ustaw było w pełni utrzymane, a chroniony przez te ustawy interes publiczny doznał istotnej opieki i obrony. Nie wątpię, że obowiązek ten będzie spełniony". *(„Monitor Polski" № 239 z dn. 20.IX 1922 r.).*

ZAMKNIĘCIE DŁUGOTERMINOWEJ POŻYCZKI.

Minister Skarbu wydał w dniu 17-ym b. m. rozporządzenie, mocą którego zapisy na 5% długoterminową pożyczkę państwową, za rok 1920-ty zamyka się w dniu 31-ym grudnia 1922 r. *(„Monitor Polski" № 239 z dn. 20.X 1921 r.).*

OPIEKA NAD OBYWATELAMI LUKSEMBURSKIMI.

Podaje się do wiadomości, że obrona interesów księstwa Luksemburskiego a zatem i opieka nad obywatelami Luksemburskimi w Polsce, powierzona została przedstawicielstwu belgijskiemu tj. Poselstwu Belgijskiemu w Warszawie i odnośnym konsulatom belgijskim. *(Rozkaz Okr. Kmdy P. P. we Lwowie, № 46, z dn. 10-X-1922 r.).*

ZMIANA PODZIAŁU MIEJSCOWOŚCI NA KLASY DODATKU DROŻYŹNIANEGO.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 29 września 1922 r. L. 2507-D. P. Wydz. Adm. zniesiono z ważnością od dnia 1 października r. b. obowiązujący dotychczas podział miejscowości na klasy dodatku drożyźnianego i dokonano nowego podziału na następujących zasadach:

1) Do pierwszej klasy dodatku drożyźnianego wciela się z dniem 1-ym października r. b. następujące miejscowości; b. zabór austrjacki: Biała, Cieszyn, Gorlice, Kraków, Lwów, Zakopane i cały powiat drohobycki.

2) Ponadto wciela się do pierwszej klasy dodatku drożyźnianego wszystkie miejscowości, zaliczone dotychczas do drugiej klasy dodatku drożyźnianego, a położone na obszarze, na którym wypłacało się zgodnie z dotyczącemi uchwałami Rady Ministrów, funkcjonarjuszom państwowym dodatek kresowy (nadzwyczajny dodatek drożyźniany).

3) Wszystkie pozostałe miejscowości na obszarze Państwa Polskiego zostają równocześnie zaliczone do drugiej klasy dodatku drożyźnianego.

Ministerstwo Skarbu podaje powyższe do wiadomości, z poleceniem bezzwłocznego zarządzenia wypłaty uzupełnienia poborów dla dotyczących funkcjonarjuszów państwowych, mających swą siedzibę służbową w miejscowościach, zaliczonych dotychczas do trzeciej, względnie drugiej klasy dodatku drożyźnianego do wysokości poborów, należnych funkcjonarjuszom w miejscowościach drugiej, względnie pierwszej klasy dodatku drożyźnianego *za czas od 1-go października r. b.* jak również o zarządzenie wypłaty uzupełnienia dodatku wyrównawczego dla funkcjonarjuszów w Warszawie za czas od 1-go października r. b.

Ministerstwo Skarbu prosi zarazem o wydanie w ogólności wszelkich zarządzeń, zdążających do wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29-go września r. b., podanego do wiadomości niniejszym okólnikiem, przyczem się zaznacza, że wydatek, spowodowany powyższemi wypłatami należy księgować na dodatki drożyźniane w budżecie właściwego resortu. *(Rozkaz Okr. Kmdy P. P. w Krakowie, № 131, z dn. 19-X-1922 r.).*

WYWOŻENIE KONI I ŁOSZĄT DO BOLSZEWJI.

Województwo lwowskie okólnikiem z dnia 12-VII 1922 r. L. 4239, zwróciło uwagę na masowe wywożenie koni i łosząt poza granice kraju ku granicy rosyjskiej. Konie (łoszęta) zakupują na targowicy uprawnieni handlarze, którzy następnie sami, względnie przy pomocy swoich pośredników, pędzą ku granicy gdzie oczekują handlarze rosyjscy na odbiór towaru.

Ponieważ akcja taka podkopuje chów koni, Okr. Kmda P. P. we Lwowie wydała rozkaz, by powiatowe Komendy pouczyły podległe posterunki P. P. by te zwracały baczną uwagę na większe transporty koni (łosząt) dokonywane pieszo.

W razie zauważenia takiego transportu, o ile pędzący posiada paszport i kartę przemysłową (uprawnienia), winien patrolujący inwigilować go do najbliższego posterunku P. P. któremu powierzyć należy dalszą inwigilację, gdyż tylko w ten sposób będzie można ustalić jakimi etapami i w którą stronę konie (łoszęta) bywają przeprowadzone, oraz dokąd są właściwie przeznaczone.

O poczynionych spostrzeżeniach mają posterunki P. P. bezzwłocznie powiadomić Okręgowy Urząd Śledczy we Lwowie, celem wydania stosownych zarządzeń.

PRZYMUS SPRZEDAŻY ZNACZKÓW POCZTOWYCH PRZEZ SPRZEDAWCÓW WYROBÓW TYTONIOWYCH.

Okólniem z dnia 27 grudnia 1921 r. L. 2346. III. zamieszczonym w Dzien. Urzędowym M. P. i T, № 2 1922 r. podało Ministerstwo Poczt i Telegrafów do wiadomości, że Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dnia 26 listopada 1921 r. № 12344 GDMT nałożyło obowiązek sprzedaży znaczków i druków wartościowych pocztowych i telegraficznych na sprzedawców wyrobow tytoniowych na obszarach b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego.

Obecnie Ministerstwo Skarbu, pismem z dnia 26 maja r. b. № 5769-IV GDMT wystosowanem do właściwych Izb Skarbowych, uzupełniając powyższe rozporządzenie, zarządziło, by w wypadku, gdyby koncesjonowany sprzedawca wyrobów tytoniowych, mimo zobowiązania go do sprzedaży znaczków pocztowych, sprzedaży tej z własnej winy nie wykonywał, względnie przy wykonywaniu tej sprzedaży nie stosował się do obowiązujących w tej mierze instrukcji, Ministerstwa Poczt i Telegrafów—zarządzały Izby cofnięcie danych koncesjonarjuszom koncesji na wykonywanie sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Ponadto w odniesieniu do b. zaboru austrjackiego, Ministerstwo Skarbu uzupełniło odpowiednio § 53 poaustrjackiego przepisu o trafikantach, traktujący o odpowiedzialności sprzedawców wyrobów tytoniowych, w wypadkach, gdy mimo wezwania kompetentnej władzy, nie wykonują z własnej winy sprzedaży znaczków pocztowych, lub też przy wykonywaniu tej sprzedaży, nie stosują się do obowiązującej w tym kierunku instrukcji Ministerstwa Poczt i Telegrafów. Powyższe podano do wiadomości urzędów pocztowych, znajdujących się na obszarze b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. Nr. 41 z dn. 26-IX 1922 r.)*

WYKAZ ZAKAZANYCH CZASOPISM.

Na mocy rozporządzenia powołanych władz zakazany jest przywóz do Rzeczypospolitej Polskiej, rozszerzanie w kraju i przewóz zagranicę następujących czasopism:

„Świt" (tygodnika wychodzącego w Wilkes Bare (Ameryka) w języku rosyjskim, — „Zofja" (tygodnika) wychodzącego w Cleveland, Ohio, w języku ukraińskim, — „Zena" (tygodnika), wychodzącego w Berno (Czecho-Słowacja) w języku czeskim. *(Dz. Urz. Min. Poczt i Telegr. Nr. 41 z dn. 26-IX 1922 r.)*

RUCH SŁUŻBOWY

W Najwyższym Trybunale Administracyjnym.

Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zamianował Tadeusza Zawilińskiego, starszego referenta w Ministerstwie Sprawiedliwości—Naczelnikiem Sekretarjatu Najwyższego Trybunału Administracyjnego w V-ym stopniu służbowym. *(„Monitor Polski" № 230 z dn. 10-X 1922 r.)*

Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego zamianował Jana Wygrzywalskiego, starszego referenta w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, starszym referentem w Sekretarjacie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a Romana Rekowskiego, referenta w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych—referentem w tymże Sekretarjacie. *(„Monitor Polski" № 232 z dn. 12-X 1922 r.)*

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
od dn. 15-VII 1922 do 15-VIII 1922 r.

A) W Zarządzie Centralnym:

Mianowani:

P. o. urz. VII st. sł. Pastuszyński Stanisław—urzędnikiem VII st. sł.

Zwolnieni: na zasadzie art. 60 ust. o państw. sł. cyw.

Naczelnik Wydziału—Mrozowski Bolesław.
Referent—dr. Skrzyniarz Justyn.

Z powodu przejścia do Urzędu Woj. Poleskiego.
St. Ref. Dr. Żymirski Juljusz.

B) We Władzach Administracyjnych II instancji:

Mianowani:

W Urzędzie Wojewódzkim w Warszawie:

Prow. urzędn. VII st. sł. Zdzisław Hanula—urzędnikiem VII st. sł.

Prow. urzędn. VI st. sł. Bolesław Berkan—urzędnikiem VI st. sł.

W Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi:

St. ref. Szymon Tułecki—Inspektorem Starostw w V st. sł.

Naczelnikowi Wydziału w VI st. sł. — Mikołajowi Zakrzewskiemu—przyznano uposażenie V st. sł.

W Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie:

Referent Ludwik Osiecki —urzędnikiem VI st. sł.

W Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku:

Prow. urzędnik VI st. sł. Dr. Henryk Kikiewicz, urzędnikiem VI st. sł.

Przeniesieni:

Prow. urzędnik VI st. sł. Urzędu Woj. Poleskiego Włodzimierz Dworakowski, do Urzędu Delegata Rządu w Wilnie, mianowany w VI st. sł.

C) We Władzach Administracyjnych I Instancji.

Mianowani: Starostami:

Czesław Gajzler—na powiat Konecki.

St. ref. Urz. Wojew. w Łodzi, Bolesław Pieńkiewicz—na powiat Stopnicki.

Malanowski Wacław—na pow. Włodzimierski.

Urzędnikami Starostw:

Prow. urzędnik VII st. sł. Dr. Izaak Schützer — urzędn. VII st. sł. w Radomiu.

Prow. urzędnik VII st. sł. Władysław Żarniewicz, urzędn. VII st. sł. Starostwa w Bielsku.

Przeniesieni:

Starosta Stanisław Cisło — ze Starostwa Stopnickiego do Kosowa Poleskiego.

Referent Wilhelm Szymański—ze Starostwa Włodawskiego do Starostwa Konstantynowskiego.

Referent Langer Kazimierz — ze Starostwa Krzemienieckiego do starostwa Kowelskiego.

W Komisarjacie Rządu na m. st. Warszawę:

Dr. Andrzej Zawadzki—urzędnikiem VI st. sł.

Prow. urzędniczka VIII st. sł. Janina Bereźnicka — urzędniczką VIII st. sł.

Prow. urzędnik IX st. sł. Józef Gawałkiewicz — urzędnikiem IX st. sł.

Prow. urzędniczka IX st. sł. Helena Bęczkowiczówna—urzędniczką IX st. sł.

Prow. urzędniczka X st. sł. Zofja Rakowska —urzędn. X st. sł.

Prow. urzędniczka X st. sł. Florentyna Stałkowska—urzędn. X st. sł.

Marja Jaśkiewiczowa—urzędniczką XI st. sł.

D) W Departamencie V Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Województwach Poznańskiem i Pomorskiem.

od 10-IV 1922 r. do 31-VII 1922 r.

Mianowani:

Starosta pow. inowrocławskiego, Dr. Władysław Dalbor — starostą powiatu Krotoszyńskiego, zastępca Starosty Grodzkiego w Poznaniu Bronisław Dietl—starostą powiatu inowrocławskiego.

Przeniesieni:

Starosta pow. Krotoszyńskiego Stanisław Wądyński — do Urzędu wojewódzkiego w Poznaniu.

Zwolnieni:

Starosta pow. Chełmińskiego Dr. Paweł Ossowski—z dniem 31-VII 1922 r. — na zasadzie art. 60 ust. o państw. sł. cywiln.

W Policji:

W ostatnim tygodniu nie było żadnych zmian.

PRZESTĘPCZOŚĆ W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W M. SIERPNIU 1922 R.

	Zameld.	Wykr.
Zdrada główna	—	8
Inne przestępstwa polityczne	—	112
Bunt i opór władzy	—	308
Inne przestępstwa przeciwko władzy	—	2419
Przestępstwa urzędowe	—	200
Szpiegostwo	—	26
Dezercja	—	1220
Inne przestępstwa przeciwko sile wojskowej i Państwu	—	107
Zakłócenie spokoju publicznego	—	3917
Ukrywanie przestępców	—	72
Przemytnictwo	—	389
Włóczęgostwo i żebranina	—	1381
Spekulacja walutą	—	127
Fałszerstwa pieniędzy i papier. wartośc.	25	23
„ dokumentów, dowodów	107	96
„ pieczęci	7	5
„ artykułów spożywczych	64	62
„ innego rodzaju	70	65
Rabunek, rozbój w bandach	108	46
Rabunek, rozbój zwykły	194	125
Morderstwo, zabójstwo, rozbójn. w band.	17	12
Morderstwo, zabójstwo zwykłe	109	92
Dzieciobójstwo	65	53
Innego rodzaju pozbawienie życia	84	73
Podpalenie zbrodnicze	169	82
Pożary przypadkowe	—	613
Stręczenie do nierządu	39	39
Przestępstwa na tle seksualnem	46	44
Inne przestępstwa przeciwko moralności	143	432
Uszkodzenie cielesne	1893	1848
Spędzenie płodu	83	78
Podrzucenie, porzucenie dziecka	114	42
Handel żywym towarem	4	3
Świętokradztwo	30	16
Kradzież kasowa z włamaniem	25	15
„ kolejowa z włamaniem	108	51
„ „ bez włamania	652	458
Innego rodzaju kradzieże z włamaniem	2457	1333
Kradzież kieszonkowa	1314	629
„ z pola i lasu	—	4341
„ przewodów telegr. i telefon.	82	61
Innego rodzaju kradzieże bez włamania	8128	5734
Kradzież koni zameld. 573 ilość sztuk 767 wykr.		203
„ bydła	177	79
Oszustwo	844	804
Wymuszenie	72	68
Sprzeniewierzenie	248	211
Paserstwo	—	202
Lichwa, paskarstwo	—	2630
Hazard karciany	—	118
Potajemne gorzelnictwo	—	102
Kłusownictwo	—	160
Przekroczenie przepisów sanitarn.-administr.	—	17869
„ „ handlow.-administr.	—	17397
Samobójstwo stwierdz. tożsam. 226 nie stw.		20
Nieszczęśliwe wyp. ogółem 754 w tem. wyp. śmier.		283
Zaginięcia osób	—	92
Przekroczenia meldunkowe	—	2197
Opilstwo	—	2553
Przekupstwo	—	59
Przywłaszczenie	—	312
Bigamja	—	3
Krzywoprzysięstwo	—	10
Zbiegostwo aresztant.	—	28
Nielegalne przekroczenie granicy	—	246
Różne	—	9187

Ogółem zameldowano 85.660, wykryto 81.191

POLITYKA

Europa wobec Rosji.

Rosja Sowiecka jest dotychczas poza współżyciem politycznem i niemal poza współżyciem gospodarczem całej Europy, a przedewszystkiem wielkich mocarstw koalicji. Oficjalne stosunki dyplomatyczne łączą Rosję tylko z niektórymi sąsiadami — a wśród nich i z Polską, a dalej Republiką Niemiecką. Wszelkie dotychczasowe próby wprowadzenia Rosji do organizmu polityczno-gospodarczego Europy, spełzły na niczem. Konferencja Genueńska dała tylko w rezultacie ujawnienie zbliżenia niemiecko-rosyjskiego, zjazd w Hadze wykazał całkowitą rozbieżność platform państw Zachodnio-europejskich i Rosji. A jednak Europie brakuje Rosji, a Rosji Europy. Szerokie wprowadzenie imperjum rosyjskiego w sferę zachodnio-eropejskich interesów polityczno-gospodarczych, zainicjowane przez Piotra Wielkiego zdążyło wytworzyć tradycję polityczną i gospodarczą, z której otrząsnąć się jest prawie niemożliwością. Wszystkie nici zerwane sztucznie przez przewrót bolszewicki wołają o ich nawiązanie. Coraz jaśniej się maluje absurdalność trwałego izolowania olbrzymiego obszaru, obfitującego we wszelakie bogactwa naturalne i zaludnionego przeszło stu miljonami mieszkańców. To też próby nawiązania stosunków ze strony Europy były szczere i stanowcze.

Wobec doraźnej potrzeby życia, godzono się poświęcić i poświęcano bardzo wiele. Już sam fakt zasiadania przy jednym stole z przedstawicielami rządu bolszewickiego, skalanego tysiącem zbrodni, było poświęceniem niemałem, czynem, który przetransponowany na platformę stosunków prywatno-towarzyskich, dyskwalifikowałby moralnie i honorowo.

Pamiętajmy, że w obliczu całego cywilizowanego świata ustrój bolszewicki nie jest oparty o wolę ludu rosyjskiego, lecz, że jest zaprowadzony przez grupę terrorystów, przeważnie obcych duchem i krwią narodowi rosyjskiemu. Że utrzymanie się przy władzy okupywali oni bezprzykładnem okrucieństwem i że Rosja trzymana żelazną ich ręką, cicho, lecz stale, woła, iż zrzuci duszące ją jarzmo, że wreszcie najwymowniejsze świadectwo daje sam sobie rząd bolszewicki, który po przewrocie, dokonanym rzekomo w imię praw ludu — do tej pory nie myśli nawet dopuścić tego ludu do udziału w rządach i krwawym terrorem włada nim absolutystycznie. Pamiętajmy, że Europa nie zapomina o egzekucjach i torturach setek tysięcy, że wie o ustawach i zarządzeniach sprzecznych z najbardziej podstawowemi jej pojęciami o sprawiedliwości.

A jednak życie jest silniejsze od wielu zastrzeżeń etyczno-moralnych. Potrzeby oportunistyczne pchają Europę ku Rosji. Wstrzymajmy się od sądu, czy tak być powinno. Stwierdzamy, że tak jest. Rząd bolszewicki o tem wie i to jest jego atutem. Wie, że zerwane próby porozumienia w Genui lub Hadze, będą tysiąckrotnie podejmowane, aż kiedyś, gdyby nawet rząd bolszewicki na stałe się utrwalił, muszą doprowadzić do jakiegoś *modus vivendi*, będącego bodaj specjalną formę stosunków, ale stosunków stałych, opartych faktycznie na współpracy z tym rządem, a więc i na uznaniu go.

A to jest jasnym i widocznym celem zabiegań rządu sowieckiego. Nie kwapi się on zbytnio, wie, że jeżeli zdoła się utrzymać przy władzy, to czas jest jego sprzymierzeńcem. Wykorzystuje przytem zręcznie wszelkie okazje. Wobec zagadnienia Bliskiego Wschodu przez stosunki z Kemalem i wysunięcie postulatu, iż Rosja nie może być odsunięta od głosu przy rozstrzyganiu spraw Morza Czarnego i Cieśnin, na tym jednym terenie narazie zabierze prawdopodobnie głos jako członek koncertu europejskiego. Wyłom w izolacji zostanie zrobiony. Kto wie czy akcja agitacyjna, skierowana przez Sowiety ku Persji i Indjom nie nastręczy konieczności biernego porozumienia się Anglji z Rosją. Jednocześnie zaś kwestja stosunków gospodarczych. Okazuje się, że mimo niebywałej zniżki produkcji, Rosja ma towary na eksport — ten pozorny cud łatwo zrozumieć gdy uświadomimy sobie, że Rosja szybko dochodzi do stanu zupełnego barbarzyństwa i pierwotnego gospodarstwa, obywającego się bez najniezbędniejszych dla europejczyka rzeczy. Pamiętajmy, że dziś lud rosyjski dał się doprowadzić do tego, że szczyptę soli uważa za najwyższy luksus.

W tych warunkach łatwo o eksportową „nadwyżkę“ produkcji — szczególnie w zakresie surowców i półfabrykatów — a pomiętajmy przytem, że rząd sowiecki jest posiadaczem olbrzymich skarbów, przejętych od poprzedników swych i wydartych społeczeństwu, że jest gospodarzem całego majątku państwowego Rosji i rozdawcą koncesji na eksploatację jej bogactw, że wreszcie sam jest olbrzymim konsumentem ze względu na armję i aparat administracyjny. Mimo wszystko więc isnieją naturalne podstawy do nawiązania stosunków gospodarczych. I dla tego wiadomości o niepowodzeniach tej czy owej misji handlowej sowieckiej, nie powinny bałamucić trzeźwego sądu, że do podjęcia stosunków dojść musi. Chodzi tylko o formę i warunki. Europa usiłuje je znaleźć. Nie dawna podróż do Rosji burmistrza Lugdunu Herriota była pierwszą, nieoficjalną na razie sztafetą Francji.

Prasa francuska ocenia naogół wrażenia Herriota jako zbyt optymistyczne, niemniej jednak zainteresowanie Rosją się budzi — i to nie tylko we Francji. Niemcy ze Stinnesem na czele są w trakcie ścisłego badania stosunków rosyjskich — mając na Rosję daleko zakrojone plany. Handel i przemysł Anglji, Włoch i Ameryki torują sobie drogi ku Rosji.

Na ruch ten Polska powinna zwrócić najbaczniejszą uwagę. I ze względu na swe położenie geograficzne i ze względu na znajomość stosunków i łatwość przyswojenia języka — stworzona jest na pośredniczkę w handlu z Rosją i na główną dostarczycielkę wytworów swego przemysłu. Czuwać musimy abyśmy nie zasypali gruszek w popiele i wyzyskali we właściwym czasie uprzywilejowaną naszą sytuację.

I. J. Rembieliński.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

(S. P.) W dn. 24 b. m. od rana odbywały się posiedzenia wszystkich komisji sejmowych w sprawach ostatecznego ukonstytuowania się i przygotowania referatów i wniosków na plenum. Ukonstytuowała się komisja do spraw mniejszości narodowych. Przewodniczącym został obrany pos. Korfanty.

Na posiedzeniu plenarnem tegoż dnia dokonano wyboru rady wojewódzkiej. Na 3 listy kandydatów padło ogółem 44 głosy. Na listę 1-szą polskiej lewicy 15, na listę 2-gą Chrześcijańskiego Związku ludowego 17 i na listę niemiecką 12. Wybrano z listy 1-ej posła Pawła Dubiela i Bobeka, urzędnika wojewódzkiego, z listy 2-ej inżeniera Szefera i Tadeusza Sztarka, wiceprezesa sądu apelacyjnego, z listy 3-ej Teodora Michacza, burmistrza miasta Tarnowskich Gór. Wobec tego rada wojewódzka będzie się składała z wojewody, wicewojewody i pięciu powyżej wybranych członków.

Przystąpiono następnie do omówienia wniosku Chrześc. Związku ludowego w sprawie przesilenia walutowego. Głos zabrał poseł Rakowski i rozpoczął od wyjaśnienia, czem jest deprecjacja waluty, czem jest inflacja i objaśniał przykładami z dawnej Polski. Poseł stwierdził, że w takich przesileniach walutowych najpierw drożeją artykuły spożywcze, następnie przedmioty zbytku, potem spada skala zarobków robotniczych, wreszcie skala zarobków inteligencji.

Poseł Rakowski krytykował pomysł wprowadzenia waluty niemieckiej na polskim Górnym Śląsku i oświadczył, że pomysł ten nie wyszedł ze strony rządowej polskiej, lecz został przedstawiony przez przedstawiciela jednej z organizacji robotniczych. Należy wprowadzić na Śląsku markę polską, gdyż Polska posiada zadatek na dobrą walutę. W końcu poseł Rakowski przedstawił izbie do zatwierdzenia wniosek, aby 1) w celu wyjaśnienia powodów i reformy na rzecz waluty polskiej wybrano komisję, złożoną z 7 osób, dla zbadania kwestji waluty na Górnym Śląsku i 2) aby sejm wezwał rząd, aby przez swego przedstawiciela z ministerjum skarbu uczestniczył w pracach tej komisji.

Po obszernym referacie posła Rakowskiego przemawiali w dyskusji posłowie: Sikora (N. P. R.), Adamek (P. P. S.), Korfanty (Blok narodowy) i Biniszkiewicz (P. P. S.). Wniosek powyższy przyjęto. Na tem narady ukończono.

Na posiedzeniu w dniu 25-X b. m. poseł Rytan uzasadniał wniosek ks. Brzóski i tow. w sprawie utworzenia kasy emerytalnej dla robotników, nie należących do spółek brackich. Istnieją wprawdzie ubezpieczenia na wypadek choroby, kalectwa i ubezpieczenia na starość, lecz wypłacane z tego tytułu premje są zupełnie nie wystarczające wobec wzrastającej z dnia na dzień drożyzny. Spółka zaś bracka obejmuje tylko robotników z kopalni węgla, a nie obejmuje robotników przemysłu metalurgicznego, którzy stanowią $^1/_4$ ogólnej liczby robotników.

W głosowaniu przyjęto wniosek ten z nieznacznemi poprawkami posła Meiera. Następnie uchwalono wniosek Meiera w sprawie poczynienia starań u rządu Rzeczypospolitej o natychmiastowe utworzenie urzędu dla spraw mniejszości z dodatkiem w sprawie załatwienia sprawy opcji. Długą ożywioną dyskusję wywołał wniosek posła Adamka (P. P. S.) w sprawie przydziału węgla dla śląskiej centrali zakupu 100 tonn węgla na wymianę na środki żywnościowe.

Posłowie Rakowski i Kempka twierdzili, że statut centrali zakupu nie jest zgodny z obowiązującą w Rzeczypospolitej ustawą o kooperatywach, poza tem wniosek posła Adamka rozporządza się własnością prywatną. Po 20-minutowej przerwie w imiennem głosowaniu wniosek 28 głosami przeciwko 11 odesłano do komisji.

Sejm uchwalił dalej nagłość następujących wniosków: 1) w sprawie wyasygnowania, ze względu na obecnie panującą drożyznę, odpowiednich sum dla wdów i sierot, 2) w przedmiocie wydania ustawy w sprawie urzędowania rady wojewódzkiej i 3) wniosek wojewody Rymera o udzielenie pozwolenia na zaciągnięcie kredytu na cele aprowizacyjne, łącznie z ostatniemi zmianami, uchwalonemi przez sejm.

Przed piątkowem 27-X posiedzeniem plenarnem, które wyznaczono na godzinę 3 po poł., zbierze się konwent seniorów.

SPRAWY GOSPODARCZE

Pożyczka złota.

Na czoło zagadnień w dziedzinie naszych finansów państwowych wchodzi bez wątpienia 8% państwowa pożyczka złota. Opinja publiczna, jak dotychczas, zbyt mało się tą pierwszorzędną sprawą zajmuje, wobec czego uważamy za konieczne przypomnieć o głównych zasadach subskrypcji i emisji tej pożyczki.

Społeczeństwo nasze, które w czasach rządów zaborczych słusznie było nieufne wobec kredytu państwowego, obecnie, we wskrzeszonej Rzeczypospolitej, powinno pamiętać, że ma obowiązek pomagania państwu. Pomoc ta może się obecnie bardzo wydatnie wyrazić w nabywaniu pożyczki złotej.

Jak wiadomo, pożyczka ta składa się z dwuch części, a mianowicie: 1) faktycznej części złotej, opartej na zapasach kruszców Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej i 2) właściwej waluty polskiej; płatna zaś jest w markach polskich. Kupony płatne są w dewizach, t. j. zagranicznych środkach płatniczych, z zastrzeżeniem jednak zrównania dolarów Stanów Zjednoczonych z frankiem szwajcarskim (zrównania — to znaczy, ustalenia kursów obu tych walut, podług stałej ilości złota, zawartego w każdej z tych walut). Zrównanie to stało się koniecznem, aby ułatwić wypłatę kuponów wprost w dewizach. Dokonywanie wypłat w dolarach byłoby zbyt trudne dlatego, że odcinki musiałyby być wyrażone w centach, co utrudniłoby zaspokojenie żądań posiadaczów małych odcinków. Konieczne było atoli pewne ograniczenie, t. j. wybór wypłaty w dolarach podług kursu bieżącego, należy do Ministerstwa Skarbu. Jestto ograniczenie, wprowadzone ze względu na stronę techniczną. Rząd zasadniczo wypłacać będzie wszystkie kupony w dewizach, gdyby zaś było technicznie niewykonalne wypłacanie, naprzykład 40 centów, w takim razie wypłata nastąpi w markach polskich.

W przyszłości kupony będą bardzo chętnie przyjmowane przez instytucje kredytowe i będą one przedstawiane w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej i tam wypłacane w formie przekazów na zagranicę.

Pożyczka Odrodzenia dała ogólnie marek polskich ... miljardów 800 tysięcy, z tego przy daninie spłacono $4^1/_2$ miljarda. Ale prawie cała suma owych 12 miljardów jest w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej w lombardzie (w zastawie), czyli, że pożyczka ta jest martwa, nie gra roli i grać jej nie będzie. Pożyczka złota daje możność uwolnienia wszystkich posiadaczów od posiadanych jeszcze zasobów pożyczki Odrodzenia. Przy nabywaniu pożyczki złotej można wpłacać 50% (połowę) w obligacjach pożyczki Odrodzenia, i 50% gotówką.

Przypomnieć tu należy, że w r. 1919 chodziło o budowę państwa, o stworzenie armji, jak również o odbudowę zniszczonego kraju. Sytuacja nasza była o tyle gorszą, niż w innych państwach, że kiedy wojna europejska skończyła się w listopadzie 1918 roku, my ją mieliśmy do jesieni 1920 roku. Środków nie mieliśmy żadnych. Na rynku wewnętrznym nie posiadaliśmy ich, o pożyczkę zagraniczną było trudno. Pewne kredyty otrzymaliśmy, ale dwie trzecie tych kredytów poszło na aprowizację, na dożywianie ludności. Wystarczy przypomnieć, że w roku 1919 liczba dzieci, dożywianych przez komitet amerykański, doszła do 1,300,000, obecnie zaś wynosi 150,000. To jest skutek postępu, dokonanego przez ostatnie trzy lata. Nadto jedną czwartą kredytów, pochłonęła wojna, koszta utrzymania armji Hallera i inne, tak, że na inwestycje pozostał znikomy. Zadanie nasze musiało być jednak spełnione. Należało więc szukać źródła kredytu w najfatalniejszej jego formie, t. j. w druku banknotów.

Mamy przed sobą szereg lat, w których odbudowa państwa będzie musiała iść swoim torem. Środki na to będą musiały się znaleźć, gdyż stanowić one będą o istnieniu państwa. Bez przyzwyczajenia szerokiego ogółu do powierzania swoich środków państwu, zadania te będą bardzo trudne do wykonania.

Otóż, między innemi, również i dlatego nadawać należy pożyczce złotej poważne znaczenie, że jest ona pierwszym krokiem, który przywrócić ma zaufanie społeczeństwa do kredytu państwowego. Rząd zrobił swoje, teraz zaś społeczeństwo musi pomódz. Przyjdzie mu to, tym razem, już dla ego łatwiej, że nowa pożyczka nie jest, bynajmniej ofiarą, składaną na ołtarzu Ojczyzny, ale pomocą dla państwa, połączoną z własnym, dobrym interesem każdego nabywcy.

Pożyczka złota jest pierwszym krokiem do uzdrowienia naszych stosunków finansowych, aczkolwiek nie rozwiązuje bynajmniej zagadnienia waluty w Polsce.

Skuteczność pożyczki złotej zależeć będzie głównie od tego, czy będzie żyła, to jest, czy będzie w obiegu i w obrocie giełdowym. Wtedy będzie ona mogła, poniekąd, odegrać rolę nowego miernika wartości. Wobec tego przyznać należy, że stworzenie papieru, który odpowiada pewnym warunkom stabilizacji waluty, jest już dużym krokiem naprzód.

Oto są główne zalety nowej pożyczki, która niewątpliwie znajdzie w społeczeństwie polskiem licznych zwolenników i nabywców. Oby jaknajliczniejszych!

Z giełdy.

Zwyżka utrzymuje się nadal niemal na wszystkich polach czynności giełdowych. O ile to dotyczy akcji, gospodarstwo narodowe na tem nie cierpi, owszem, znajduje zachętę do przedsiębiorczości na polu przemysłu i handlu. Natomiast coraz to wyższe kursy walut obcych są objawem wielce niepokojącym, gdyż powiększa to drożyznę, utrudnia sprowadzanie surowców, jak: bawełny, wełny i in. Powodzenie złotej pożyczki państwowej może i w tym kierunku wywrzeć wpływ dodatni, ponieważ pozwoli na zmniejszenie emisji marek papierowych, co, z kolei, zmniejszy podaż tych marek, a więc podwyższy ich wartość.

Dookoła spraw administracyjnych.

—o—

Najwyższy Trybunał Administracyjny.

1) Nominacje.

„Monitor Polski" w № 240 z dnia 21.X 1922 r. podaje, iż postanowieniem z 20.X 1922 r. Naczelnik Państwa mianował: Prezesami Najwyższego Trybunału Administracyjnego: Dra Rudolfa Różyckiego, Dra Włodzimierza Orskiego i Stefana Łaszewskiego, zaś Sędziami Najwyższego Trybunału Administracyjnego: Dra Wilhelma Bindera, Dra Romana Moraczewskiego, Dra Zbigniewa Smolkę, Dra Jana Morawskiego, Dra Karola Reigfellnera, Aleksandra Pólkozic-Wolskiego, Dra Wacława Świnarskiego, Stanisława Nowodworskiego, Olecha Fedorowicza, Dra Juljana Dunikowskiego, Dra Władysława Podczaskiego, Jana Kazimierza Kopczyńskiego, Mieczysława Kokowskiego, Izydora Makowskiego, Dra Adolfa Rappego, Włodzimierza Wyganowskiego, Feliksa Krzyżanowskiego i Marjana Zwolińskiego.

2) Uroczysta inauguracja.

W dniu 23.X 1922 r. rozpoczęły się uroczystości otwarcia Najw. Trybunału Adm. uroczystem nabożeństwem w kościele św. Jana, odprawionem przez J. E. ks. kardynała Kakowskiego. Na nabożeństwie byli obecni: w zastępstwie Naczelnika Państwa szef kancelarji cywilnej p. Car, dalej ks. biskup Gall, Prezydet Ministrów p. Nowak, Minister Spraw Wewnętrznych p. Kamieński, Minister Sprawiedliwości p. Makowski, Prezes komisji likwidacyjnej p. Karśnicki, Prezes Najw. Rady Adwokatów p. C. Ponikowski, Prezydent miasta p. Nowodworski, Sąd Najwyższy w pełnym składzie, wreszcie Prezesi i Sędziowie Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W czasie nabożeństwa śpiewała artystka teatru Wielkiego p. Zbońska-Ruszkowska oraz chór operowy.

O godzinie 5 pop. odbyła się uroczysta akademja w siedzibie Sądu Najwyższego, w pałacu Rzeczypospolitej. Na zebranie przybyli: J. E. ks. kardynał Kakowski, Prezes Ministrów p. Nowak, Minister Spraw Wewnętrznych p. Kamieński, Min. Sprawiedliwości p. Makowski, Min. Pracy p. Darowski, marszałek sejmu p. Trąmpczyński, wicemarszałek p. Osiecki, Prezes Jeneralny Prokuratorji p. Bukowiecki, rabin Perlmuter, Komisarz Rządu p. Borzęcki. Prezes Najwyższej Izby adwokackiej p. Ponikowski, członkowie Sądu Najwyższego, członkowie Trybunału Administracyjnego. W zastępstwie Naczelnika Państwa przybył szef kancelarji cywilnej, p. Car, wojskowość reprezentował dowódca okręgu warsz. jen. dyw. p. Kuliński. Z ramienia zarządu miasta pp. Prezes p. I. Baliński i prezydent p. Nowodworski.

Pierwszy zabrał głos Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dr. Jan Sawicki, który na wstępie oświadczył, iż jako pierwszy prezes nowej placówki, zaprosił uczestników zebrania, aby stanęli u kolebki tej instytucji, powołanej do straży nad legalnością zarządzeń i rozporządzeń władz administracyjnych.

Blisko 4 letnie usiłowania i praca około utworzenia jednolitego samoistnego Trybunału dla spraw administracyjnych uwieńczone zostały rezultatem pomyślnym. Ustawę organizującą ten Trybunał, z dnia 22.VIII 1922 r., należy uważać za sadniczo za dzieło udatne; lecz, jak wszystkie dzieła ludzkie, zawiera ona też niedomagania, które z biegiem czasu usunąć się dadzą.

Do tych niedomagań zaliczyć należy w pierwszym rzędzie brak tak zw. przymusu adwokackiego, który powinien był być wprowadzony już w dobrze zrozumianym interesie ludności.

W drodze ustawodawczej dadzą się jednak braki te usunąć i z całym spokojem i ufnością można spoglądać w przyszłość odnośnie do działalności Trybunału Adm.

Bez sądownictwa administracyjnego niema nowoczesnego Państwa, stoi ono bowiem na straży jego praworządności i zabezpiecza jego ludność przed wszelkimi nielegalnymi aktami władzy wykonawczej.

Trudności w wykonaniu sądownictwa tego będą tem większe, że administracja Państwa Polskiego daleką jest jeszcze od zunifikowania, że w każdym z byłych zaborów obowiązują w znacznej części obce ustawodawstwa, że stosunkowo mało jest jeszcze ustaw w całem państwie obowiązujących.

Niemniej jednak nie jest przewidywany podział Trybunału na izby dzielnicowe, nie tylko dlatego, że musi on stanąć jako jednostka, wszystkie obszary Rzpltej obejmująca magistratura, lecz przedewszystkiem z przeświadczenia, że taka organizacja kryje w sobie niebezpieczeństwo rozbieżnej judykatury; zaś rozbieżność judykatury Trybunału Administracyjnego jest więcej niedopuszczalna i daleko szkodliwszą, aniżeli na polu orzecznictwa cywilnego lub karnego, gdyż może wywołać zamieszanie, a nawet zastój w całej administracji państwowej.

„Jakkolwiek ciężkie i trudne sa zadania, które czekają Trybunał u wstępu, kończył p. Dr Sawicki swe przemówienie, dobór mężów powołanych do sprawowania czynności sędziowskich, pozwala mi jednak żywić niepłonną nadzieję, że trudności, które w samych początkach istnienia Trybunału niezawodnie dotkliwie odczuć się nam dadzą, już w krótkim znikną czasie, i że Najwyższy Trybunał Administracyjny stanie niebawem na wysokości powierzonych mu wzniosłych zazań.

W tej nadziei i przekonaniu otwiera Najwyższy Trybunał Administracyjny swoje narazie skromne i szczupłe wrota, dla pożytku ogółu, kraje polskie zamieszkującego, a na chwałę naszej wspólnej Ojczyzny".

Z kolei wygłosił przemówienie gratulacyjne Premjer p. Nowak w imieniu Rządu, poczem Minister Sprawiedliwości p. Makowski w przemówieniu swem dał wyraz, iż trybunał administracyjny jest nadbudową gmachu sprawiedliwości w państwie polskiem. Scharakteryzował dalej potęgę praworządności w życiu i rozwoju państwa, jako rękojmi obrony praw każdego obywatela i złożył nowej instytucji życzenia rozkwitu ku chwale Rzeczypospolitej.

W zastępstwie nieobecnego pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego p. Fr. Nowodworskiego, przemawiał p. Władysław Seyda, w imieniu zaś Izby adwokackiej prezes jej, mec. Cezary Ponikowski.

Dziękując obecnym za udział w uroczystości, zamknął Prezes p. Dr. Sawicki uroczystą akademję, rozpoczynającą działalność pierwszego w Polsce Najwyższego Trybunału Administracyjnego. *Dr. Z. H.*

Dookoła Spraw Policyjnych

Stan bezpieczeństwa w okręgu łódzkim.

(II kwartał 1922 r.).

(Ciąg dalszy).

Wyniki dochodzeń w sferze bandytyzmu w II-im kwartale są takie: ujawniono i ujęto sprawców 20 napadów zbrojnych. Do kilkunastu napadów ustalono już uczestników i poszukiwania za nimi idą w całej pełni.

Aktywnych bandytów aresztowano 42, 2-ch bandytów zabito w potyczce i 2-ch raniono. Z liczby aresztowanych bandytów 4-ch a mianowicie: Ignacego Matczaka za zabójstwo woźnicy Łukasiewicza, rabunek na szosie 20 worków mąki, pary koni i woza, Józefa Kapitułę, Czesława Kapitułę i Kazimierza Szpikowskiego za morderstwo całej rodziny (3 osoby) w powiecie Łaskim rozstrzelano na mocy wyroku Sądu Doraźnego.

Prowadzenie dochodzeń przeciwko bandytom b. często napotyka na poważne trudności ze strony samych poszkodowanych. Mianowicie są wypadki, gdzie poszkodowani z obawy przed zemstą celowo nie chcieli poznać i wskazać bandytów przy konfrontacji. W powiecie Brzezińskim w maju r. b. zaszedł właśnie taki wypadek, że poszkodowani byli w stanie wskazać bandytów przedstawionych, jednakże tego nie uczynili. Dopiero drogą żmudnych dochodzeń trzeba było wykazać im, że są nieszczerzy w zeznaniach i że usiłują policję wprowadzić w błąd. Wówczas bandytów wskazali i potwierdzili ich tożsamość z tymi osobnikami, którzy rzeczywiście dokonali rabunku.

W wystąpieniu przeciw bandytom w dniu 23 czerwca r. b. o godzinie 22-ej na szosie Uniejów-Poddębice postradał życie Komendant Posterunku Policji w Poddębicach ś. p. st. przodownik Jan Woźniak, którego bandyci położyli trupem trzema strzałami z rewolwerów. Ś. p. Woźniak przed śmiercią zdążył zrobić użytek ze swej broni, strzelił do jednego z bandytów, raniąc go. Rannego bandytę znaleziono w kilka dni na terenie gminy Wierzchy (w 12 kilometrach od miejsca zbrodni). Zmarł on wkrótce, przyczem na drodze ekspertyzy daktyloskopijnej ustalono, że był nim zawodowy koniokrad Tomasz Szczepaniak z Bałut. Wspólnicy jego są już znani policji i dla aresztowania ich zastosowano wszystkie możliwe środki.

Napady były dokonywane na zagrody i domostwa a częściowo i na drogach publicznych.

W tych razach liczba rabusiów wynosiła najmniej 2-ch.

Grasowanie specjalnych i niebezpiecznych band nie notowane. Rabusie spotykani ostatnio nie występowali w zbrodni organizacyjnie.

Przechowywanie bandytów i dostarczanie im pomocy stwierdzono dwukrotnie: w powiecie Konińskim, gmina Piorunów, wieś Teresin, gdzie jeden gospodarz wobec pościgu policyjnego użyczył dwom bandytom schronienia w stodole i tu policja musiała użyć broni, oraz w powiecie Tureckim, gdzie gajowy schował w swej leśniczówce gonionego bandytę. Bandyta ten z ukrycia strzelał do policji, policja obiegała go kilka godzin, poczem został zabity.

Użycie broni w granicach § 25 Instrukcji przez policję nastąpiło w 15-tu wypadkach ze skutkami: 3 osoby zabite i 7 rannych.

Koniokradztwo zmniejszyło się o 5 wypadków. Walka z tą kategorją złoczyńców da pełne rezultaty tylko wówczas, kiedy będzie zaprowadzony przymus paszportowy dla koni. W tej kwestji Komenda Okręgowa wysyła już do kompetentnych władz projekty, ale jak dotąd bez skutku. Koniokradów aresztowano 10.

Bydłokradztwo również zmniejszyło się o 5 wypadków. Konieczny tu jest tak samo system paszportowy.

Za kradzieże bez włamań aresztowano 953 osoby, a za kradzieże z włamaniem 230 osób. Kradzieże jednej i drugiej kategorji naogół zmniejszyły się.

Zabójstwa. W lwiej części notowane wypadki odnoszą się do dzieciobójstwa. Inne były dokonane na tle porachunków osobistych, zazdrości, waśni i niesnasnek rodzinnych oraz z chęci zysków. Z tej ostatniej kategorji zasługuje na krótką wzmiankę straszna zbrodnia zabójstwa z karabinu wojskowego swych rodziców ojca i matki, oraz usiłowanie zabójstwa swej 13-letniej siostry, jakich dokonał w dniu 13 czerwca r. b. we wsi Kłódzice pow. Piotrkowskiego rolnik Wojciech Opala. Zbrodniarz po czynie usymulował rabunek i w takim kierunku chciał pchnąć śledztwo policyjne. Atoli przedsięwzięte w tej sprawie energiczne dochodzenie wykryło prawdę i mordercą, wraz z dowodami rzeczowymi, przekazany został Sądowi Doraźnemu w Piotrkowie.

Za morderstwa aresztowano i przekazano sądom 42 zbrodniarzy.

Jednym z najwięcej zagrożonych w sensie napadów bandyckich powiatów w maju był pow. Brzeziński. W tym czasie zostało dokonanych tu aż 9 napadów, które wszakże nie były dziełem jednej szajki. Zdarzały się one w różnych miejscach. W przedmiocie poprawy takich stosunków Komenda Okręgowa wysłała do pow. Brzezińskiego specjalny oddział policyjny w sile 20 ludzi, zadaniem których było uniemożliwienie dalszych występów bandytom. Rezultat ten osiągnięto i oddział został wycofany.

KRONIKA.

—:o:—

Z TYGODNIA.

SPRAWY ZAGRANICZNE.

Król angielski podpisał nominację gabinetu pod przewodnictwem Bonar Lawa. W skład gabinetu weszło ośmiu członków poprzedniego rządu.

Parlament angielski został rozwiązany. Wybory naznaczone zostały na dzień 20 listopada.

W Neapolu odbył się kongres faszystów, w którym wzięło udział przeszło 30.000 osób, ze wszystkich okolic Włoch.

Rząd francuski przedłożył izbie posłów projekt ustawy w sprawie udzielenia Rządowi polskiemu pożyczki 400 miljonów franków. Sprawę tę rozpatruje obecnie komisja skarbowa izby.

Przy wyborach do Sejmu litewskiego, Polacy zdobyli 5 mandatów, przy wyborach zaś do sejmu łotewskiego—jeden mandat.

Prezydent parlamentu niemieckiego oświadczył, iż wykryte zostały nowe usiłowania zamachu na życie kanclerza Rzeszy, d-ra Wirtha.

SPRAWY WEWNĘTRZNE.

W Katowicach odbył się imponujący zjazd b. Hallerczyków. Obecni byli między innymi: gen. Józef Haller, minister wojny gen. Sosnkowski, pos. Wojciech Korfanty i pos. Stanisław Grabski.

Najwyższy Trybunał Administracyjny otwarty został w Warszawie dn. 23 b. m. Prezesami Najwyższego Trybunału Administracyjnego mianowani zostali: Rudolf Rozycki, dr. Włodzimierz Orski i Stefan Łaszewski.

We Lwowie rozpoczął się proces Fedaka, oskarżonego o zamach na życie Naczelnika Państwa.

Sprawa stosunku Państwa do Kościoła omawiana jest na konferencjach przedstawicieli rządu i wyższego duchowieństwa. Głównym tematem jest sprawa zniesienia, istniejących do dziś, w stosunku do Kościoła ograniczeń.

Sytuacja we Wschodniej Małopolsce.

Od dłuższego czasu prasa polska, jak również zagraniczna podaje alarmujące wiadomości o zamieszkach w Małopolsce Wschodniej, wywołanych grasowaniem, niedających się dotąd uchwycić band, napadających i rabujących ludność na tym terenie. Szczególnie niepokoją opinję raz po raz zdarzające się wypadki pożarów z podpalenia.

Należy tedy przypomnieć, że obszary ruskie w granicach Rzeczypospolitej obfitują co jesień w akty zemsty i rmszczenia szkód, sprawionych w lecie, wzgl. na wiosnę w robocie rolnej. Tak i w tym roku: zwłaszcza pożary, wynikają w olbrzymiej ilości z porachunków osobistych i tylko w nieznacznej ilości wypadków mają podłoże głębsze. Na taki, a nie inny, charakter większości wypadków podpaleń wskazuje chociażby i to, że dotykają one często ukraińców, nawet najbiedniejszych. Nie ulega jednak wątpliwości, że w pewnej mierze inspirował zamachy podpalaczy Petruszewicz, który to zresztą z całą bezczelnością przed niedługim czasem oficjalnie zapowiedział. Z całym naciskiem zaznaczamy, iż ogół ludności ukraińskiej, nie mówiąc już o polskiej, zachowuje się prawdziwie spokojnie, tak, że nie ma mowy o jakimkolwiek odruchu ludności.

Bandy grasujące utrzymują kontakt z bandami rabusiów, grasującemi z tamtej strony granicy, przedarły się one zapewne przez granice, a nie powstały na polskich terenach, jak to mylnie początkowo przypuszczano.

Bandy te — 2 czy 3 — są nieliczne, ale uzbrojone doskonale w karabiny ręczne, nawet maszynowe. Członkowie tych band rekrutują się z młodzieży inteligentnej. Jest to więc garstka, zresztą bardzo znikoma, młodych i zapalnych fanatyków, działająca nie z własnego natchnienia, ale będąca narzędziem w ręku wrogów polskiej państwowości. Wrogowie ci widzieliby chętnie ruch powstańczy na terenach Wsch. Małopolski, chcieliby widzieć kraj, płonący łuną pożarów i zlany krwią pobratymczych narodów. Napady i pożary mają na celu poruszenie opinji, zagranicznej zwłaszcza. Celu tego osiągnąć nie mogą gdyż: 1) obok tego pozornego politycznego zabarwienia, wszystkie wystąpienia mają jednocześnie wyraźny charakter bandytyzmu; 2) ludność odnosi się do tych wystąpień nie tylko z rezerwą, ale niejednokrotnie z całem oburzeniem wystąpienia te potępia, oraz przyjmuje żywy udział w obronie przed watahami.

Polska opinja może być najzupełniej spokojna, iż Małopolska Wsch. będzie już wkrótce oczyszczona z garstek rabusiów, zakłucających spokój. Wszelkie alarmy są zupełnie nie na miejscu — wywołują li tylko efekt, o który chodzi ukrytym inspiratorom sabotażu.

Na Skarb Narodowy.

Podkomitet fachowy popierania Skarbu Narodowego, zwrócił się z „wezwaniem do wszystkich" (patrz № 43 „Gazety") nawołując do nabywania znaczków od 1 do 500 mk., na cel zakupu kruszców dla Skarbu. W rozprzedaży znaczków żywy udział wzięli pracownicy administracji i policji państwowej.

Wśród tych władz i urzędów, niektóre w szlachetnym współzawodnictwie osiągnięcia możliwie najlepszych skutków swych zabiegów dały naprawdę nadspodziewane rezultaty. Dość wymienić, iż od chwili objęcia przez władze administracyjne akcji zwalczania lichwy i spekulacji, oraz od chwili wzmożonej działalności w myśl ustawy o zwalczaniu alkoholu, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę przyczynia się dziennie kwotą 100.000 mk. do pomnożenia funduszów Skarbu narodowego. Nie od rzeczy będzie przedstawić przegląd tych władz i organów administracji wewnętrznej, które okazały specjalne zrozumienie dla tej wielkiej sprawy.

I tak szczególniejszą wagę do akcji zbierania ofiar na Skarb Narodowy przykładają, wedle zapisków komitetu, województwa: łódzkie, lubelskie, poleskie i pomorskie; w ślad za niemi następujące starostwa rozwinęły owocną propagandę: Stołbce, Kamieniec Koszyrski, Drohiczyn, Kalisz, Łuck, Sokal, Inowrocław, Rzeszów, Września, Piotrków, Stary Samborz, Wieluń, Brześć nad Bugiem, Koło, Będzin, Kosów poleski, Kielce, Żółkiew, Sieradz, Pińsk, Augustów, Turek, Tomaszów, Łomża, Radomsk, Wąbrzeźno, Kościany, Opatów, Bobrowniki, Białystok, Iłża, Włoszczowa, Ostrzeszów, Grajewo, Starogard, Słonim, Nowogródek, Łęczyca, Sandomierz, Grodno, Mielec, Stopnica, Węgrów, Lubartów, Krasnystaw, Krotoszyn, Brzeziny, Kolbuszowa, Łódź, Bydgoszcz, Witków, Janów podlaski, Śniatyń, Końskie, Brodnica, Myślenice (ogółem 56 starostw). Z pomniejszych jednostek administracyjnych tylko 53 urzędów gminnych było w stosunkach stałych z komitetem, co świadczy bądź co bądź o całem zrozumieniu ważności sprawy.

Z najwyższem uznaniem wyraża się wicedyrektor urzędu probierczego p. J. Aleksandrowicz o patrjotycznej energji organów Policji Państwowej. Oczywiście nie wszystkie komendy i komisarjaty przyczyniły się w jednakowej mierze do tej wielkiej sprawy.

Z Warszawy najczynniejszym był komisarjat IV-ty, który rozsprzedał znaczków skarbu (do września) za 188 tys., po nim idzie VIII-y, który wykazuje sumę 145 tys., dalej III—125 tys., V-y—95 tys., XII—61 i XXIII — 52 tys. To są te komisarjaty, które s t a l e przyczyniają się do zbogacania skarbu i rozsprzedawszy jeden zapas znaczków, żądają nowego „transportu". Pozatem komisarjaty II, X i XI wzięły jednorazowo pewną ilość znaczków, i na tem poprzestały.

Inne komisarjaty zachowały się biernie. Komendy powiatowe Policji mają również stałe konto w warszawskim gł. Urzędzie probierczym w zasilaniu skarbu narodowego gotówkowymi ofiarami, lub szlachetnym kruszcem w naturze; do nich należą: Bohorodczany, Baranowicze, Białystok, Brzezany, Bracław, Biłgoraj, Busk, Będzin, Chojnice, Chełm, Częstochowa, Dubno, Korochów, Janów Podlaski, Kraków, Kołomyja, Krzemienice, Kosów na Polesiu, Kamień Koszyrski, Krasnystaw, Kobryń, Koźmin, Końskie, Lublin, Lubartów, Łuniniec, Łuków, Mińsk Mazowiecki, Opoczno, Przasnysz, Płońsk, Puławy, Rawa, Radomsk, Rypin, Równe, Sokołów, Sandomierz, Tłumacz, Tomaszów Lubelski, Włodzimierz, Włodawa, Węgrów i Zamość.

W chwili obecnej stan zbiórki przedstawia się w następujących cyfrach:

Wpłynęło ofiar gotówką — mk. 14,416,539.—
„ w złocie kg 114 g 776
„ w srebrze kg 24 g 772
Sprzedano znaczków na sumę mk. 30,765,110 —
Zakupiono złota kg 16 g 176
„ srebra kg 68 g 256
Wydano znaczków awansem za mk. 116,587,450.—

Oby działalność wyżej wymienionych władz i organów państwowych znalazła czem rychlej naśladownictwo tak ze strony kolegów urzędowych, jak i w pozostałych apatycznych masach społeczeństwa.

Dr. *Z. H.*

WYBORY.

Jeneralny komisarz wyborczy skierował do wszystkich komisarzy okręgów wyborczych pismo, wyjaśniające w szczegółach ostatnią fazę procedury wyborczej oraz czynności komisji. Z pisma tego podajemy ważniejsze szczegóły, mogące zainteresować ogół wyborców.

Najpóźniej d. 25 października r. b. obwodowe komisje wyborcze odbiorą od komisji okręgowych z powrotem ostatecznie ustalone i zatwierdzone spisy wyborców w dwuch egzemplarzach i to zapisy wyborców tak do sejmu, jak i do senatu.

Należy baczyć na to, ażeby przewodniczący obwodowych komisji wyborczych spisy te wyłożyli ponownie w lokalach urzędowych komisji do publicznego przeglądu przez 5 dni. Wyłożenie to powinno nastąpić najpóźniej d. 30-go października r. b. i kończy się z d. 3 listopada (art. 43 ust. 1 ord. wyb. sejm. w związku z art. 115g noweli). Sposób wyłożenia jest ten sam co przy pierwszym razie. Przepisy, zawarte w artykułach 35, ust. 1, 2 i 3, mają analogiczne zastosowania. Ma ono dać wyborcom sposobność przejrzenia raz jeszcze spisów, rózni się jednak od pierwszego wyłożenia tem, że reklamacji lub sprzeciwów do obwodowej komisji wyborczej zgłaszać już nie można.

Komisja ta nie ma już ani prawa, ani obowiązku do ich przyjmowania, ponieważ ostateczne ustalenie i zatwierdzenie spisów wyborców polega na decyzji instancji wyższej, mianowicie okręgowej komisji wyborczej. To też, jeżeli spisy wyborców, w okresie ich ponownego wyłożenia, wykazują jeszcze jakiekolwiek braki, usunięcie ich osoby interesowane lub komisarze wyborczy sprowadzić mogą jedynie drogą skargi do sądu najwyższego (art. 41 ord. wyb. sejm.). Dlatego też art. 42 ord. wyb. nie dopuszcza już w zasadzie żadnych samodzielnych poprawek w spisach wyborców ze strony obwodowych komisji wyborczych. Wyjątki stanowią jedynie: 1) przypadki przedstawienia w oryginale, lub też sądownie, albo notarjalnie, w uwierzytelnionym odpisie, wyroku sądu najwyższego,

stwierdzającego bądź to niesłuszne pominięcie, bądź też niesłuszne skreślenie, bądź też wreszcie niesłuszne umieszczenie wyborcy w spisie; 2) i przypadki złożenia urzędowego świadectwa zgonu zapisanego wyborcy i 3) wpisanie osób z innych obwodów, na zasadzie art. 7 noweli z d. 21 września, szczegółowo omówionej niżej w rozdziale II (art. 8).

W tych wyjątkowych razach jednakże obwodowa komisja wyborcza ma nietylko prawo, lecz i obowiązek dokonania poprawek w spisach i to nawet przy samym akcie głosowania jak to wynika z art. 70 ord. wyb., zaznaczając te przypadki w protokule komisji i dołączając odpowiednie dokumenty do aktów wyborczych.

Głosowania tak do sejmu, jak i do senatu odbywają się za pomocą kart do głosowania. Karty te muszą być koloru białego. Wielkość ich należy przystosować do wielkości kopert, które będą miały rozmiar 9×12 ctm. W praktyce rzecz się będzie miała tak, że wyborca przyjdzie już do lokalu wyborczego, zaopatrzony w kartę głosowania. Kart tych dostarczają zwykle już poprzednio poszczególne stronnictwa lub grupy wyborcze, azeby jednakże oddanie głosu nie było tylko zależne od tego, czy dany wyborca będzie w posiadaniu karty do głosowania, czy też nie, na stole w lokalu wyborczym powinna się znajdować pewna ilość niewypełnionych kart do głosowania, z których wyborcy w danym razie mogliby skorzystać. Kartę należy wypełnić w ten sposób, aby zawierała tylko numer okręgowej listy kandydatów, na którą wyborca głosuje. Numer ten może być wyrażony słownie, lub liczbami i może być pisany albo odbity mechanicznie (na hektografie, maszynie, drukowany i t. d.). Żadne inne dopiski na karcie do głosowania nie są dopuszczalne.

Każdy wyborca może głosować tylko osobiście. (Art. 2 ust. 2). Z tąd wynika, że i wyborca dotknięty ułomnością cielesną (oniemiały, niemy, kaleka), chcący wykonać prawo wyborcze musi stanąć do urny osobiście, a nie może się w tem dać zastąpić przez osoby trzecie. Ustęp drugi art. 73 ord. wyb. sejm. przewiduje jedynie, że osoby takie mogą się posługiwać pomocą osób swego zaufania, które mogą je przyprowadzić do lokalu wyborczego i tam im być pomocne przy oddaniu głosu. Osoby, które z powodu choroby lub ułomności fizycznej do lokalu wyborczego przybywać nie mogą, wogóle nie mogą głosować. Każdy wyborca ma prawo oddania tylko jednego głosu i tylko w takim obwodzie głosowania, w którym wpisany jest do spisu wyborców. (Art. 2, ust. 3 ord. wyb. sejm.).

* * *

Akt głosowania odbywa się publicznie w lokalu wyborczym wedle przepisów, zawartych w art. 73 ust. 1 ord. wyb. sejm. w sposób następujący:

1) Wyborca zbliża się do stołu komisji wyborczej i wymienia swe nazwisko i imię.

2) Członek komisji, który prowadzi protokół sprawdza, czy imię i nazwisko wymienione znajduje się w spisie wyborców. Jeżeli tak, wyborca otrzymuje ostemplowaną kopertę do głosowania, wkłada w nią kartę do głosowania i wręcza przewodniczącemu lub zastępcy komisji, który sprawdza stempel na kopercie i nie zaglądając do jej wnętrza, wsuwa ją do urny wyborczej. Koperty powinny pozostać niezaklejone.

3) Jednocześnie członkowie komisji obok nazwiska wyborcy w odpowiedniej rubryce w obu egzemplarzach spisu zaznaczają, że tenże swój głos oddał.

Osoby, która w chwili głosowania nie jest umieszczona w spisie wyborców, do głosowania dopuścić nie wolno. Poza tem przewodniczący komisji nie może przyjąć do głosowania karty, którąby wyborca pragnął oddać bez włożenia jej do koperty urzędowej jak również koperty oznaczonej jakimkolwiek znakiem poza stemplem urzędowym. (Art. 74).

Na zasadzie art. 73 ord. wyb. sejm. wskazane jest, ażeby wyborca poza kartą głosowania miał przy sobie jakikolwiek dokument osobisty. Każdy bowiem członek komisji i każdy mąż zaufania (nie każdy wyborca lub inna osoba) przed oddaniem przez danego wyborcę głosu, może wystąpić z zarzutem co do tożsamości jego osoby, a więc, że osoba jego nie jest identyczną z osobą, wpisaną do spisu wyborców. W takim przypadku przewodniczący komisji, za jej zgodą, może zażądać od głosującego udowodnienia tożsamości osoby. Dowód taki da się najłatwiej przeprowadzić na podstawie wystarczających dokumentów osobistych. W braku takich dokumentów, wyborca może się ostatecznie powołać na dwuch świadków, którzyby osobiście byli znani chociażby jednemu członkowi komisji. Nazwiska tych świadków i nazwiska członków komisji, znających ich osobiście, winny być zaznaczone w protokóle komisji. Od decyzji w sprawie tożsamości wyborcy nie służy mu już prawo odwołania. Gdyby jednakże decyzja taka nie została powzięta jednomyślnie, należy o tem zaznaczyć w protokóle, w odpowiednim miejscu formularza.

Poza stwierdzeniem tożsamości osoby podczas głosowania, obwodowa komisja wyborcza nie ma już prawa badania, czy osoba głosująca posiada prawo wyborcze i czy jest prawnie wpisana do spisu wyborców. Tylko w omówionym już przypadku, gdyby komisji przedstawiono wyrok sądu najwyższego, że jakaś osoba została nieprawnie wpisana do spisu wyborców, komisja może ją wykreślić ze spisu i nie dopuścić do głosu.

W dniu wyborów głosowanie rozpocznie się o godz. 9 zrana i trwać będzie bez przerwy do godz. 9 wiecz. Już przedtem może obwodowa komisja wyborcza uznać głosowanie za ukończone tylko w tych przypadkach, jeżeli wszyscy wyborcy danego obwodu wyborczego, którzy wpisani są do spisu wyborców, oddadzą swoje głosy (art. 79 ord. wyb. sejm.). Przerwanie aktu głosowania nie jest dozwolone. Jedyne wyjątki od tej zasady przewiduje art. 115 noweli z dn. 21 września r. b., zmieniający dotychczasowy art. 77 ord. wyb. sejm.

Jako wydarzenie siły wyższej należy tutaj uważać np. pożar w lokalu wyborczym, rozruchy lub zaburzenia, których straż bezpieczeństwa nie może opanować i t. p. Art. zaś 115b ust. 3 i 4 noweli ma na względzie bierny opór w spełnieniu obowiązków w dniu głosowania ze strony przewodniczącego obwodowej komisji wyborczej, oraz jego zastępcy, lub też niemożność spełnienia swych obowiązków z jakichkolwiek innych powodów przez obie te osoby. Przeszkoda, zaszła w jednej tylko z tych osób, nie jest zatem powodem do przerwania głosowania.

* * *

W razach, gdy głosowanie nie będzie się mogło odbyć, lub będzie przerwane, w ustawowym dniu głosowania, z powodu biernego oporu ze strony przewodniczącego obwodowej komisji, oraz jego zastępcy, lub z powodu innej przeszkody, spowodowanej przez te osoby, wiadomość o takim przypadku powinna być natychmiast podana właściwej okręgowej komisji wyborczej, która na zasadzie art. 115b. ust. 3 mianuje nowego przewodniczącego i zastępcę jego. Głosowanie odbędzie się, lub zostanie dokończone w jednym z najbliższych pięciu dni, przewidzianych art. 115e noweli z d. 21 września r. b.

Od chwili rozpoczęcia głosowania aż do chwili ukończenia go powinni być obecni bez przerwy w lokalu wyborczym co najmniej przewodniczący lub jego zastępca, oraz dwaj członkowie komisji lub ich zastępcy. Gdyby z jakichkolwiek przyczyn zabrakło członków komisji lub, jeżeli ten jest nieobecny, zastępca przewodniczącego ma prawo i obowiązek uzupełnienia komisji przez powołanie do niej jednej lub dwu osób piśmiennych z pośród obecnych wyborców (art. 62 ust. 2 i 3 ord. wyb. sejm.). Jednego z członków należy wybrać do prowadzenia protokołu głosowania według ustanowionego wzoru. Formularze do prowadzenia protokółu zostaną obwodowym komisjom na czas dostarczone. Przewodniczący komisji, w danym przypadku jego zastępca, oraz członek komisji, wybrany do prowadzenia protokółu, nie mogą jednocześnie opuszczać lokalu wyborczego (art. 3 ust. 3).

* * *

Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy i mężowie zaufania grup wyborczych, zgłoszeni przez pełnomocników okręgowych list kandydatów z miejscowych wyborców po jednym do każdej obwodowej komisji wyborczej, lub zastępcy tych mężów zaufania, po jednym dla każdego z nich (art. 63). Po oddaniu głosu wyborca powinien opuścić lokal wyborczy. Przewodniczący komisji powinien dbać o to, aby tłumne zgromadzenia się publiczności nie tamowały dostępu do lokalu wyborczego i ma prawo usunąć z lokalu wyborczego z zakazem powrotu osob, które zakłócają spokój i porządek, uprawiają agitację, nie pozbawiając ich jednakże prawa i możności oddania głosu, oczywiście, o ile są wyborcami. Męża zaufania, lub jego zastępcę, komisja wyborcza może wydalić z lokalu z powyższych powodów dopiero w razie bezskuteczności uprzedniego upomnienia, zaznaczając fakt wydalania oraz jego powody w protokóle (art. 35). Przewodniczący i komisja powinny w sposób stanowczy dbać o spokój i porządek w lokalu wyborczym podczas całego przebiegu głosowania. Art. 66 ord. wyb. sejm. zabrania kategorycznie wygłaszania przemówień, rozdawania kart do głosowania, i jakiejkolwiek agitacji, tak w lokalu wyborczym, jak i w budynku, w którym się lokal znajduje, a nawet na ulicy lub na placu przed wejściem do budynku w promieniu 100 metrów. Dla energicznego poparcia swych zarządzeń, celem usunięcia tłumnych zgromadzeń publiczności, tamującej wyborcom dostęp do lokalu wyborczego i zapewnienia bezpieczeństwa i porządku, przewodniczący komisji będzie mógł korzystać ze straży, jaką władze administracyjne oddadzą do jego rozporządzenia (art. 66, 67 i 68).

ADMINISTRACJA.

Ustawa emerytalna. W związku z projektowaną przez rząd regulacją uposażenia urzędników państwowych przygotowuje ministerjum skarbu nowy projekt ustawy emerytalnej, która ma być dostosowana do nowej regulacji płac urzędników.

Utworzenie Rady wojewódzkiej na Śląsku. Na posiedzeniu Sejmu śląskiego w dniu 24 b. m. dokonano wyboru w myśl statutu autonomicznego Rady wojewódzkiej, składającej się z 7 członków. W skład rady wchodzą: z urzędu wojewoda i vice-wojewoda, pozostałych 5 wybiera Sejm — kluby polskie wybrały z poza swego grona p.p. Dubieła, Dobka, Starka i Szeffera, klub niemiecki posła p. Michotza. Prócz członków wybrani zostali zastępcy. Okres urzędowania Rady Wojewódzkiej oznaczony jest na jeden rok. Krótki ten stosunkowo okres uchwalił Sejm na wniosek Komisji Prawniczej dlatego, aby wobec proporcjonalnego systemu głosowania na członków Rady Wojewódzkiej nie wiązać klubów listą kandydatów na cały okres legislatywny, lecz pozostawić im możność po upływie roku zaproponowania kandydatów, którymi dziś może nie rozporządzają w wystarczającej liczbie.

Ostatnie posiedzenie śląskiej Tymcz. Rady wojewódzkiej. W sobotę 21 października odbyło się ostatnie uroczyste posiedzenie Tymczasowej Rady Wojewódzkiej. Punktualnie o godz. 11-ej p. wojewoda Rymer otworzył posiedzenie. Na porządku dziennym—zamknięcie sesji Tymczasowej Rady Wojewódzkiej.

Wojewoda Rymer zabrał głos i scharakteryzował prace Tymczasowej Rady Wojewódzkiej. Przez czas trwania kadencji opracowała Tymcz. Rada, ożywiona duchem nadzwyczajnej jednomyślności i zapałem 103 rozporządzeń obowiązujących. Wojewoda złożył członkom Rady za ich pożyteczną działalność i współpracę dla Śląska, oraz całej Rzplitej, podziękowanie z wyrazami najwyższego uznania. W przemówieniach zabierali głos ks. dr. Kubina, przedstawiciel niemiecki Sabat, który podnosił owocność pracy i składał imieniem ludności niemieckiej podziękowanie, poczem p. wojewoda Rymer zamknął posiedzenie.

Sejmiki powiatowe w Wileńszczyźnie. Wobec ujednostajnienia administracji państwowej na obszarze Wileńszczyzny, rozpoczęte zostało postępowanie wyborcze do sejmików powiatowych. Najdalej do 25 listopada wybory zostaną przeprowadzone we wszystkich powiatach ziemi wileńskiej.

Paszporty zagraniczne. Minister Spraw Wewnętrznych przesłał do pp. Wojewodów, p. Wojewody śląskiego w Katowicach, p. Delegata Rządu w Wilnie oraz p. Komisarza Rządu na m. st. Warszawę okólnik treści następującej:

Z otrzymanych przez Urząd Emigracyjny Min. Pracy i Opieki Społecznej danych od Konsulatu St. Zjednoczonych Półn. Ameryki w Warszawie wynika, że liczba udzielonych już przez Konsulat emigrantom wiz i terminów stawiennictwa po wizy przekracza kwotę wyznaczoną dla Polski na rok emigracyjny 1922/23 t. j. do dnia 1 lipca 1923 r.

Na skutek powyższego Ministerstwo poleca, aby Urzędy paszportowe od dnia otrzymania niniejszego okólnika zupełnie zaprzestały:

1) przyjmowania od emigrantów affidavitów do ostemplowania w Urzędzie Emigracyjnym;

2) wystawienia nowych paszportów zagranicznych wzorów Nr. 1 i Nr. 2 do Stanów Zjednoczonych Półn. Ameryki;

3) prolongowania paszportów na wyjazd do St. Zjedn. P. A. wystawionych zarówno przez Krajowe Urzędy Paszportowe, jakoteż przez Konsulaty polskie w St. Zjednoczonych P. A.

Powyższe zarządzenia nie dotyczy:

a) tych emigrantów, których affidavity były przesłane do Urzędu Emigrac. jeszcze przed otrzymaniem niniejszego okólnika i ostemplowane przez ten Urząd w myśl p. 1 b okólnika Nr. 83 r. b.;

b) tych poszczególnych wypadków, gdy Urząd Emigracyjny zwrócił się Urzędu Paszportowego o wydanie lub sprolongowanie paszportów na wyjazd do St. Zjednoczonych.

Zaznacza się przytem, że osoby pragnące uzyskać interwencję Urzędu Emigracyjnego w sprawie wydania lub sprolongowania paszportów winny bezpośrednio zwracać się do Urzędu Emigracyjnego. Co zaś się tyczy osób nienależących do kategorji emigrantów i niepodlegających przepisom emigracyjnym (jak np. lekarze, artyści, kupcy i t. p.) to paszporty mogą im być wystawione (z pominięciem trybu postępowania wyszczególnionego w okólniku Nr. 83) również jedynie na zasadzie specjalnego zezwolenia Urzędu Emigracyjnego, dokąd te osoby winny się zwracać bezpośrednio.

Dodatek kresowy. Dodatek kresowy dla urzędników, który z dniem 1 października był zniesiony, został nanowo przywrócony dla terenów, przyłączonych do Polski na zasadzie traktatu ryskiego, oraz dla powiatów: bielskiego, białostockiego i sokolskiego, zostanie rozszerzony także dla Małopolski wschodniej. Wznowienie tego dodatku dla Śląska cieszyńskiego ma nastąpić również w najbliższym czasie.

Koszty postępowania przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym. W myśl ustawy z 22.IX 1922 r. ogłoszonej w Dz. Ust. z 20.X 1922 r. № 89 poz. 800 od skargi wniesionej do Najw. Trybun. Administracyjnego, pobiera się opłatę zasadniczą w kwocie 4 tys. mk., która może być w toku postępowania podwyższona, oraz opłatę dodatkową w wysokości nie przewyższającej 20 tys. mk.; na zabezpieczenie opłaty dodatkowej winien skarżący złożyć kaucję w kwocie 8 tys. mk.

Najw. Tryb. Administracyjny zarządza zwrot kaucji w całości, jeżeli skarga została uwzględniona w całości lub w części, albo też, jeżeli ją cofnięto przed otrzymaniem zawiadomienia o wyznaczeniu rozprawy głównej, jak również w wypadkach umorzenia postępowania.

Podania, wnoszone do Najw. Tryb. Administracyjnego, z wyjątkiem skargi lub jej uzupełnienia, które strona skarżąca wnosi na skutek zarządzenia Najw. Tryb. Administr., podlegają opłacie w wysokości 200 mk. od pierwszego arkusza, a w wysokości 50 mk. od arkusza drugiego i każdego następnego; od każdego zaś załącznika do podania, podlegającego opłacie, należy uiścić opłatę w wysokości 50 mk.

Świadectwa i odpisy, wydawane przez Najw. Tryb. Administr., podlegają specjalnej opłacie, o ile ich wydawanie nie mieści się w ramach postępowania zwyczajnego: opłata wynosi: 1) od świadectwa — 200 mk. za pierwszy arkusz i 50 mk. za każdy dalszy arkusz, 2) od odpisów — 100 mk. za każdą stronicę, 3) jeżeli zaś strona, żądająca poświadczenia zgodności odpisu z oryginału, sama sporządziła spis, wówczas opłata za poświadczenie zgodności wynosi 50 mk. od każdej stronicy odpisu.

Ustawa przewiduje w art. 6, że Rada Ministrów może, po zasięgnięciu opinji Najw. Tryb. Administracyjnego, zarządzić podwyższenie lub zniżenie opłat, odpowiednio do stosunków walutowych.

Władze rządowe i samorządowe wolne są zupełnie od opłat.

Opłaty mogą być uiszczane gotówką lub znaczkami stemplowymi; szczegółowe przepisy w tej sprawie będą ujęte w rozporządzeniu wykonawczem do ustawy.

POLICJA.

Ujęcie herszta groźnej bandy Walentego Góralskiego.

(Korespondencja własna).

Od czasu zbrojnego napadu, dokonanego w dn. 23 sierpnia r. b. Komendant powiatowy Komisarz Władysław Piekacz, chcąc położyć kres szajce bandyckiej grasującej na terenie powiatu Brzezińskiego, pozostawił wszystkie sprawy na uboczu i przedsięwziął jak najenergiczniejsze kroki: sam w cywilnem ubraniu udał się do powiatu Skierniewickiego i Rawskiego, gdzie drogami wywiadów ustalił, że sprawcami napadu byli 1) bracia Goss (z których jeden zabity przez policję podczas dokonywanej obławy), 2) Stefania Sadowska, pseudo „Zośka", kochanka herszta bandy Walentego Góralskiego z tym ostatnim na czele. Mając te dane, Komendant powiatowy wydał polecenia posterunkom, a zwłaszcza położył nacisk na Posterunek P. P. Koluszki, gdzie Góralski miał stałą kryjówkę.

Dnia 10.IX posterunek P. P. Koluszki otrzymał poufną wiadomość, że Góralski ze swoją kochanką ukrywa się w domu Kaczmarka we wsi Koluszki-Stare, gminy Gaików, powiatu Brzezińskiego, przeto Ko-

mendant tegoż posterunku, Tarczyński, w towarzystwie 7 funkcjonarjuszów udał się na miejsce. Tam otoczywszy mieszkanie, wysłał 3 funkcjonarjuszy do mieszkania, którzy dochodząc do drzwi, zostali zasypani gradem kul i byli zmuszeni uciekać na szosę tuż przy domu. Góralski, korzystając z zamieszania jakie wywołał, wraz z kochanką zbiegł w niewiadomym kierunku. Po upływie tygodnia, od czasu dokonanej obławy, przybyła kochanka Góralskiego, Stefanja Sadowska, pseudo „Zośka" do konfidenta ś. p. Stanisława Kaczmarka celem zorganizowania ponownie silnej bandy, która mogłaby dokonywać większe napady. Propozycje te złożyła Kaczmarkowi, który chętnie zgodził się wziąć udział w tej akcji, przyczem zobowiązał się również zająć organizowaniem szajki bandyckiej, wobec tego Komendant powiatowy postanowił dać do pomocy Kaczmarkowi post. Franciszka Nawrockiego, aby nawiązali kontakt z Zośką a przez nią z Góralskim.

Spotkanie nastąpić miało na stacji Słotwiny, Zośka przeegzaminowała post. Nawrockiego jako nowicjusza i zupełnie jej nieznanego i przybyła z nimi do Koluszek. Komendant Powiatowy oczekując w Koluszkach na ich przybycie w towarzystwie st. przodownika Adama Opolskiego i post. Jana Sucheckiego pojechał kurjerem w ślad za nimi do Skierniewic. Po wyjściu z wagonu Komendant Powiatowy czyniąc ostrożnie obserwacje został zapytany przez kochankę dokąd idzie ten pociąg, po uprzednim daniu jej odpowiedzi rozmawiał z nią i kiedy pociąg kurjer miał odchodzić wsiadł do tegoż wagonu, w którym siedziała owa kochanka. Podczas sprawdzania biletów komendant spostrzegł, że kochanka ta posiada 4 rewolwery. Po przybyciu do Żyrardowa wynajęła resorkę i udała się w kierunku Mszczonowa, a ponieważ Komendant Powiatowy posiadając już ścisłe dane, że mają dokonać napadu bandyckiego w promieniu 3 klm. od Żyrardowa i biorąc pod uwagę to, że do miejsca kryjówki, względnie napadu wspomniana kochanka nie pojedzie, lecz resztę przestrzeni pójdzie pieszo, a tymbardziej niechcąc rzucić podejrzenia, że w ślad za nią jedzie postanowił w towarzystwie st. przodownika Opolskiego i post. Sucheckiego iść pieszo śladem. Przyszedłszy do Mszczonowa drogami wywiadów ustalił, że Góralski opuścił miasto. Czynione przez całą noc wywiady oraz poszukiwania w okolicach nie naprowadziły na jego ślad. Na drugi dzień rano powrócili post. Nawrocki i Kaczmarek meldując, że Sadowska doprowadziła ich w promieniu jednego klm. od lasu należącego do powiatu Błońskiego, poleciła im oczekiwać jej przybycia z Góralskim. Po upływie 40 minut godzinie 22 przybyła Sadowska podając umówione sygnały, lecz kiedy Kaczmarek dawał odpowiedź posypała gradem kul.

Nawrocki widząc niebezpieczeństwo dał również kilka wystrzałów, a następnie wszczął poszukiwania, które nie odniosły żadnego skutku. Okręgowy Urząd Śledczy, przychylając się do wniosku Komendanta Powiatowego, przydzielił 3 wywiadowców, którzy energicznie i intensywnie wzięli się do pracy. W dniu 18 b. m. wspomnieni wywiadowcy przybyli z posterunku P. P. Mszczonów w obrębie którego dokonywali wywiadów, w związku z napadem ostatnio tam dokonanym, przyczem ustalili, że Góralski z kochanką udziału tam niebrał, i że przebywa na terytorjum powiatu Brzezińskiego.

Komendant Powiatowy mając ściślejsze dane, że Góralski ma przybyć w tych dniach do Koluszek, polecił wspomnianym wywiadowcom udać się do Koluszek i roztoczyć ścisłą obserwację, a zwłaszcza zwrócić uwagę na dom Kaczmarka, do którego Góralski przychodził.

Dnia 18 b. m. o godzinie 22 Zastępca Komendanta posterunku P. P. Koluszki, przodownik Władysław Chendzelewski, dyżurujący na stacji kolejowej Koluszki, otrzymał poufną wiadomość, że Walenty Góralski, herszt bandy, ścigany przez policję powiatu Brzezińskiego, Błońskiego, Rawskiego i Skierniewickiego ukazał się w jednej z ciemnych ulic w Koluszkach. Na podstawie tych wiadomości, zastępca Komendanta Posterunku przodownik Chendzelewski zebrał wszystkich obecnych na posterunku funkcjonarjuszy i z takowymi udał się w ślad za Góralskim, posyłając równocześnie posterunkowego Tazbira z meldunkiem do Komendanta Posterunku P. P. Koluszki st. przodownika Tarczyńskiego. Kiedy przodownik Chendzelewski drogami wywiadów ustalił, że herszt bandy Walenty Góralski ukrywa się u Kaczmarka Józefa, zamieszkałego w Koluszkach rozstawił funkcjonarjuszy na posterunkach, sam zaś w towarzystwie wywiadowców Borowskiego i Witonowskiego udał się do sieni domu Kaczmarka uważając bacznie na zachowanie się mieszkańców. Po upływie 3 minut przybył Komendant Posterunku Aleksander Tarczyński z posterunkowym Tazbirem. Tarczyński jako dowódca oddziału, ze wspomnianych wywiadowców wystawił wedety, a sam ze swym zastępcą Chendzelewskim pozostał w sieni mieszkania, wzywając Józefa Kaczmarka, jako gospodarza domu, do natychmiastowego opuszczenia mieszkania co tenże wraz z żoną po chwili uczynił, przyczem wychodząc uścisnął rękę Chendzelewskiego, zaznaczając: „Dobrze żeście trafili bo jest".

Komendant posterunku Tarczyński zajął najwięcej odpowiedzialny posterunek przy drzwiach mieszkania, w którym znajdował się herszt bandy Góralski,— zastępcę zaś swego przodownika Chendzelewskiego postawił na schodach w ten sposób, aby nie dopuścić do ucieczki Góralskiego, następnie otworzył drzwi od rzeczonego mieszkania i oczekiwał wyjścia Góralskiego. Po upływie kilku minut wyskoczył herszt bandy Góralski do sieni z rewolwerem w ręku, natknąwszy się na Tarczyńskiego, zamienili ze sobą wystrzały. Góralski pierwszem strzałem ugodził Komendanta posterunku Tarczyńskiego w kiść prawej ręki, uszkadzając posiadany przez niego rewolwer syst. „Brauning" kal. 9. Tarczyński z bólu opuścił rękę z rewolwerem, a Góralski, korzystając z tej sytuacji, błyskawicznie wymierzył w głowę Komendanta posterunku Tarczyńskiego. St. przodownik Tarczyński mimo bólu nie stracił przytomności i uderzeniem zranionej ręki odbił rewolwer Góralskiego w ten sposób, że uchylił od siebie niebezpieczeństwo śmierci, ala równocześnie zraniony został ponownie w rękę. Po odparowaniu niebezpieczeństwa Góralski, zwracając się do ucieczki dał kilka strzałów w stronę Tarczyńskiego, raniąc go w lewą ranię i rzucił się do ucieczki w kierunku pobliskiego lasu.

W pogoń podążyli za nim wszyscy funkcjonarjusze najbliżej będący uciekającego, wywiadowca I-szej Brygady Łódzkiej Kazimierz Borowski ostrzeliwał Góralskiego na co tenża odpowiadał strzałami. W trakcie strzelaniny wywiadowca Borowski postrzelił Góralskiego i ten upadł na ziemię, zaskoczony został przez wywiadowcę Borowskiego przyczem wywiązała się między nimi ręczna walka. Na pomoc nadbiegł wywiadowca Witonowski i funkcjonarjusze Posterunku Koluszki i dopiero z chwilą ich przybycia zdążono Góralskiego obezwładnić i odstawić na posterunek Koluszki. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej Góralski, który jest ranny w głowę, plecy i nogę odstawiony został do szpitala w Brzezinach, celem przesłuchania go przez Sędziego Śledczego na powiat Brzeziński w sprawie zabójstwa Stanisława Karczmarka z Koluszek, oraz dokonania konfrontacji z poszkodowanym Adamem Sulikowskim, właścicielem majątku Popień tut. powiatu napadniętym w swoim czasie.

Zaznaczyć należy, że Góralski ma za sobą kilkanaście napadów bandyckich między innemi organizował i przeprowadził sławny w swym czasie napad w Skolimowie pod Warszawą. Ujęcie rzeczonego bandyty i wytropienie zawdzięczać należy energji komendanta powiatowego, komisarza Pekacza, który łącznie z kilkoma funkcjonarjuszami; jako st. przod. Tarczyńskim z posterunku Koluszki, st. przod. Opolskim, przod. Chendzelewskim, wywiadowcą Borowskim i posterunkowymi Sucheckim i Nawrockim i innymi działali, nierzadko z narażeniem własnego życia.

Bandytyzm.

Likwidacja bandy Góralskiego.*) Po zdemaskowaniu słynnego bandyty Góralskiego, komendant policji województwa warszawskiego, inspektor Tomanowski, wydał zarządzenia celem zupełnej likwidacji jego bandy. W tym celu wysłani zostali na obserwację wywiadowcy ekspozytury śledczej przy pow. warszawskim: Buszek, Porębski i Kluszczyński i po pewnym czasie zdołali oni schwytać jednego z najniebezpieczniejszych wspólników Góralskiego, a mianowicie Jana Parjaszewskiego vel Marelniaka.

Przed kilkoma dniami wyżej wymienieni wywiadowcy, otrzymawszy wiadomości, że Parjaszewski znajduje się w Błędowie, udali się tam, by go schwytać. Było już późno w nocy. Parjaszewski jednak czuwał i wywiadowców policyjnych powitał strzałami z okna domu, w którym się znajdował. Rozpoczęła się walka, w czasie której z obu stron dano kilkadziesiąt strzałów. Parjaszewski w czasie walki po drabinie dostał się na strych i skoczył stamtąd do ogrodu, upadłszy na przebiegającego właśnie gospodarza domu, poczem znikł w ciemnościach nocy, zostawiwszy czapkę skrwawioną, co dowodziło, że został on ranny. Policja czyniła poszukiwania dalej, rozumując, że skoro został ranny, nie mógł daleko zbiedz. I istotnie ukrył się on w tej samej wsi w innym domu, gdzie następnego dnia został przez miejscową policję schwytany i osadzony w więzieniu w Grójcu.

„Zośka", wzbudzająca dreszcz grozy konfidentka i wspólniczka jednego z największych i najgroźniejszych bandytów doby ostatniej — Góralskiego zmarła w więziennym szpitalu łódzkim. Śmierć nastąpiła na skutek trzech strzałów, które skierowała do siebie. Zrozpaczona przegranym wynikiem pojedynku jaki od dłuższego już czasu toczył się między uosobieniem zbrodni i mordu, Góralskim z jednej — a czynnikami ładu i bezpieczeństwa z drugiej strony pozbawiła się życia. Sama „Zośka" w pojedynku tym wzięła czynny udział, niejednokrotnie w ostatniej chwili uchylając grożące Góralskiemu niebezpieczeństwo. Jeszcze na tydzień przed jego ujęciem zasypała tajnych agentów gradem kul. Wśród ludności pozostanie ona w pamięci na długie lata jako pośrednia sprawczyni tylu skonów i nieszczęść.

Dopiero w więzieniu wyszło na jaw jej prawdziwe nazwisko, opiewające: Emilja Maruszczyk. Dowodzi to więc jeszcze, jak dobrze potrafiła się uchylać od „kontaktu" z władzami...

Napad bandycki. W nocy z dnia 19 na 20 b. m., o godz. 12-ej, domownicy młyna Józefa Zwolińskiego we wsi Sowsin, pow. mińsko-mazowieckiego, usłyszeli jakieś podejrzane szmery za oknami, a po chwili rozległ się huk salwy karabinowej. To bandyci w liczbie 3-ch uzbrojeni w karabiny przystąpili do działania i strzałami sterroryzowali odrazu domowników. Wybiwszy okno, weszli do wnętrza i rozpoczęli plądrowanie, przyczem zrabowali 30,000 mk. gotówką, 4 palta, 4 chustki i 2 rewolwery, a rozkazawszy nie ruszać się domownikom, wyszli. Od strzałów, danych przez bandytów, raniona została niebezpiecznie Aleksandra Zaorska.

Obława w pow. Radzymińskim.

W ubiegłym tygodniu zarządzoną została przez komendanta P. P. pow. radzymińskiego obława na terenie tegoż powiatu. Obława w której brało udział 55 funkcjonarjuszów policji dała wyniki skuteczne. Zatrzymano 200 osób, w których liczbie 1-go z fałszywym dowodem wojskowym, 4 dezerterów, 2 poszukiwanych złodziejów przez sądy, 15 bez żadnych dowodów, co do których prowadzi się dochodzenie, oraz 32 obcokrajowców, nie mających prawa pobytu w obrębie państwa polskiego.

Kradzieże i oszustwa.

Miljonowe oszustwo. Do kasy skarbowej przy ul. Rymarskiej przybył wysłaniec domu handlowego p. f. „Głowińscy i Jareccy" celem wpłacenia na rachunek urzędu celnego 7,000,000 mk. Wysłannik stanął przed okienkiem kasy. Po chwili podszedł z wnętrza młody urzędnik, kasjer, przyjął sumę i wydał wpłacającemu przepisany kwit. Gdy wysłannik firmy zjawił się z posiadanym kwitem do urzędu celnego, gdzie miał go przedstawić, jako dowód wpłacenia, spostrzeżono, że brakuje w nim numeru pozycji. W tej chwili porozumiano się z urzędem skarbowym, gdzie stwierdzono, że podana suma wpłacona nie była. Natychmiast zwrócono się do urzędu śledczego o wyświetlenie tej sprawy. Urząd śledczy ustalił, że zaszło wyrafinowane oszustwo, w którem poszkodowany jest skarb państwa. Naczelnik urzędu śledczego, wespół z kierownikiem 3-ej brygady urzędu śledczego komisarzem Frydbergiem, poczynili jaknajenergiczniejsze zarządzenia celem ujęcia sprawcy, jak również uchronienia skarbu od strat. Akcja doprowadziła niebawem do ustalenia, że oszustwa dopuścił się już od dwuch miesięcy nie pozostający na służbie 20-l. Leon Przyjemski. Stwierdzono, że tenże, korzystając z sympatji i zaufania, jakiem się cieszył wśród byłych swoich kolegów w kasie skarbowej, przybył onegdaj do biura tegoż urzędu i, pod pozorem wyręczenia urzędników w ich pracy, od jednego przejął blankiety kwitów, celem doręczenia tychże drugiemu urzędnikowi, następnie drugiego „wyręczył" w przyjmowaniu pieniędzy. Czy Przyjemski miał już plan uprzednio gotowy, niewiadomo, dość jednak, że w tym młodocianym umyśle powstała myśl zdobycia fortuny, o którą troszczył się z uwagi na projektowany hymen. Po ustaleniu tych szczegółów funkcjonarjusze 3-ej brygady przystąpili do odszukania Przyjemskiego, którego wczoraj rano ujęto. Odzyskano z pozostawionych u przyszłej oblubienicy blisko 5 miljonów marek w gotówce oraz w rzeczach, które zdążył już nabyć jako wyprawę ślubną.

Oszust kresowy. Aresztowano w Warszawie niejakiego Wacława Piekarskiego w chwili gdy tenże wsiadał do samochodu w Alejach Jerozolimskich.

Piekarski będąc przedstawicielem wileńskiego syndykatu wódczanego „Unja" objeżdżał Kresy i brał zamówienia od kupców na wódkę, przyjmując na rachunek obstalunków znaczne sumy.

Ponieważ sumy te nie wpływały do kasy Unji, więc oszukani klienci coraz natarczywiej domagali się o wydanie zamówionego towaru, przeto władze wileńskie rozesłały listy gończe za Piekarskim, zaznaczając, że Piekarski zamierza podjąć w jednym z banków warszawskich sumę 9 miljonów marek.

W chwili, gdy ten list gończy doszedł do Warszawy Piekarski podjął pieniądze, tak, że policja śledcza nie miała możności udaremnienia mu tego czynu.

Przy aresztowanym znaleziono zaledwie 4 miljony gotówką, gdyż resztę jak zeznał Piekarski przegrał na wyścigach i w karty, pozatem znaleziono bilet kolejowy i bilet do wagonu sypialnego.

Widocznie więc oszust miał zamiar opuścić Warszawę.

*) patrz korespondencję.

KSIĄŻKI PRAWNE I SPOŁECZNE.

TADEUSZ WOLFENBURG I JAN MISIEWICZ. *Tymczasowa instrukcja dla Policji Państwowej z komentarzami oraz uzupełniającymi przepisami służby wykonawczej.* Warszawa. 1922.

Praca przedstawia systematyczny zbiór obowiązujących w chwili obecnej w Rzeczypospolitej Polskiej przepisów, dotyczących służby policyjnej wogóle. Jako pierwsze systematyczne wydanie ogłoszonych w różnym czasie rozporządzeń i rozkazów, uzupełniających zasadnicze przepisy „Tymczasowej instrukcji dla Policji Państwowej z r. 1920". Praca ta zasługuje na szczególną uwagę ze względu na sposób rozgrupowania zebranego w niej materjału. Wychodząc z słusznego założenia, iż instrukcja służbowa, która wogóle ma być faktycznym regulatorem postępowania policjanta w każdym poszczególnym wypadku życia, powinna być traktowana nie oderwanie, lecz tylko w związku z innemi przepisami prawa, które bezpośrednio określają cela i zadania służby policyjnej, autorowie postawili sobie za cel, cały „rozproszony w różny sposób" materjał, dotyczący służby policyjnej, łącznie z tekstem tymczasowej instrukcji i przepisami Ustawy z dnia 24 lipca 1919 r. o policji państwowej zgrupować według zadań, do spełnienia których policja państwowa w Polsce, w myśl obowiązujących ustaw, jest powołaną. Cel ten autorowie osiągnęli w zupełności przez umiejętne i trafne zestawienie poszczególnych przepisów instrukcji z odnośnymi przepisami prawa administracyjnego i karnego. Ilustrując w ten sposób zasadnicze przepisy instrukcji odnośnemi postanowieniami ustaw karnych i administracyjnych wraz z odpowiedniemi przykładami i wyjaśnieniami, autorowie stworzyli wielce pożyteczny podręcznik, zarówno dla celów praktycznych jak i teoretycznych, ułatwiający funkcjonarjuszom Policji Państwowej zorjentowanie się w całokształcie włożonych na nich praw i obowiązków. Zamieszczony w końcu książki skorowidz i dokładny spis rzeczy, ułatwiają znakomicie wyszukiwanie poszczególnych artykułów i paragrafów, przez co książka staje się przystępną dla każdego, nawet nie obeznanego ze służbą policyjną, obywatela.

M. Waśkowski.

OD ADMINISTRACJI.

Z powodu ostatniej podwyżki płac zecerskich, papieru i farb drukarskich, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Gazety Administracji i Policji Państwowej", która od dnia 1 listopada r. b. wynosić będzie:

Dla urzędów oraz funkcjonarjuszów Administracji Państwowej i Samorządowej, oraz dla funkcjonarjuszów Policji Państwowej Miesięcznie.. . Mk. 1.000.

Dla abonentów prywatnych „ 1.200.

Numer pojedyńczy . . . „ 350.

MILJONÓWKA.

W sobotnim (21 października) ciągnieniu Miljonówki wylosowany został №

4,478,558

Z SĄDÓW.

—:o:—

Sprawa Fedaka.

Dnia 23 b. m. o godz. 9.30 rozpoczęła się we Lwowie rozprawa przed sądem przysięgłych, przeciwko Stefanowi Jarosławowi dw. im. Fedakowi i jego 12 towarzyszom. Przewodniczy rozprawom p. Meyer, oskarża prokurator Gürtler. Na sali zasiada 13 obrońców, ukraińców.

Akt oskarżenia. Prokuratura oskarża przed trybunałem przysięgłych: 1) Stefana Jarosława dw. im. Fedaka, obrządku grecko-katolickiego, absolwenta gimnazjalnego o to, **że d. 25 września 1921 r. we Lwowie w czasie uroczystości otwarcia Targów Wschodnich i nastroju patrjotycznego, wywołanego uroczystością, w zamiarze pozbawienia życia Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego i lwowskiego wojewody Kazimierza Grabowskiego, z ukrycia z tyłu, zatem sposobem zdradzieccko podstępnym, wśród tłumu, trzykrotnie do nich zbliska strzelił z rewolweru, przyczem wojewodę Kazimierza Grabowskiego ciężko na ciele uszkodził, przedsięwziął zatem działanie do rzeczywistego wykonania zbrodni prowadzące, a wykonanie tejże jedynie wskutek przypadku i nadejścia obcej przeszkody, nie nastąpiło.**

2) Franciszka Józefa dwojga imion Sztyka, ur. w 1901 r., obrządku grecko-katolickiego, słuchacza praw;

3) Dmytra Palijewa, ur. ur. w 1896 r., obrządku grecko-katolickiego, słuchecza praw;

4) Ostapa Kobierskiego, ur. w 1895 r., obrządku grecko-katolickiego, słuchacza filozofji;

5) Wasyla Kuczabskiego, lat 26, obrządku grecko-katolickiego, dziennikarza;

6) Michała Matczuka, ur. w 1895 r., obrządku grecko-kat., dziennikarza, słuchacza praw, o to, że czyn zbrodniczy przez Stefana Fedaka, jako bezpośredniego winowajcy, przez poradę, rozkaz, nauczanie, pochwałę, urządzili, rozmyślnie go wywołali, wykonanie go dostarczeniem środków i usuwaniem przeszkód popierali, ku temu byli pomocni i do pewniejszego spełnienia tegoż się przykładeli, a ze sprawą naprzód się porozumieli względem dania mu pomocy i wsparcia po spełnieniu czynu;

oskarża dalej prokuratura wyżej wymienionych sześciu, a nadto:

7) Bohdana Hnatewicza, ur. w 1894 r., obr. gr.-kat., studenta medycyny;

8) Piotra Jaremijczuka, ur. w 1899 r., obrz. kr.-kat., absolwenta IV kl. gimnazjelnej;

9) Wiktora Leonarda Holubowicza, ur. w 1901 r., obrz. gr.-katol., słuchacza politechniki:

10) Mikołaja Tofana, ur. w 1892 r., obr. gr.-kat., słuchacza filozofji;

11) Ostapa Horobijowskiego, ur. w 1903 r., obrz. gr.-kat., maturzystę gimnazjalnego;

12) Jana Bieleckiego, ur. w 1901 r., obrz. gr.-kat., mechanika, ebsolwenta Szkoły przemysłowej;

13) Eugenjusza Zyblikiewicza, ur. w 1895 r., obrz. gr.-kat., słuchecza praw,

o to, że jako sprawcy, podżegacze i przewódcy w ciągu roku 1921 we Lwowie i w innych miejscowościach Małopolski przez tworzenie tajnych związków, przez knowania, wzywania, pobudzania słowem i pismem, przedsięwzięli czynności, zmierzające do sprowadzenia i powiększenia niebezpieczeństwa dla Państwa z zewnątrz i do zaburzenia i wojny domowej wewnątrz państwa,

czem dopuścili się:

Stefan Fedak zbrodni usiłowanego z § 8 U. K., skrytobójczego morderstwa z §§ 134 i 136 I. U. K., tudzież zbrodni zdrady głównej z § 58 c), 59 b) U. K., przy zastosowaniu § 34 U. K., po myśli § 59b) U. K., karygodnych.

Franciszek Sztyk, Dmytro Palijew, Ostap Kobierski, Wasyl Kuczabski, Michał Matczak, współwiny z § 5 U. K., w zbrodni usiłowanego skrytobójczego morderstwa z § 8, 134 i 135 I U. K., tudzież zbrodni zdrady głównej z § 58c) i 59b) U. K., przy zastosowaniu § 34 U. K.' po myśli § 59 U. K. karygodnych.

Bohdan Hnatewicz, Piotr Jaremijczuk, Wiktor Hołubowicz, Mikołaj Tofan, Ostap Horobijowski, Jan Bielecki i Eugenjnsz Zyblikiewicz zbrodni zdrady głównej z § 58c), 59b) U. K., po myśli § 59 U. K. karygodnej.

Okoliczności zamachu na Naczelnika Państwa, oraz wojew. lwowskiego, akt oskarżenia przedstawia jak następuje:

Dnia 25 września 1921 r. odbyło się we Lwowie otwarcie Targow wschodnich.

Naczelnik państwa przyjechał o g. 10 przed południem na dworzec główny, zkąd po powitaniu, wśród tłumów publiczności, przybył do kościoła katedralnego, gdzie odbyła się uroczysta msza św. w obecności licznych gości. Po nabożeństwie o g. 12-ej odjechał Naczelnik Państwa na Targi wschodnie, gdzie się odbyła uroczystość otwarcia targów.

Osobie Naczelnika Państwa wszędzie towarzyszył wojewoda lwowski Kazimierz Grabowski. Wojewoda Grabowski, od chwili utworzenia, względnie objęcia urzędu wojewody, po raz pierwszy uroczyście reprezentował godność urzędu swego na zewnątrz.

Patrjotyczne mieszczaństwo lwowskie uważało za odpowiednie dzień ten wybrać także dla uroczystego odsłonienia na wieży ratuszowej godła państwa, t. j. orła polskiego, aby w ten sposób zastąpić godło, umieszczone tamże za czasów panowanie austrjackiego. Uroczystość odsłonienia orła odbyła się o g. 5 po poł., poczem w salach ratusza odbył się uroczysty obiad dla Naczelnika Państwa i dostojnych gości. Po obiedzie Naczelnik Państwa miał odjechać do teatru na uroczyste przedstawienie.

Publiczność zebrała się przed ratuszem, aby raz jeszcze zobaczyć Naczelnika Państwa i pożegnać go przed odjazdem, który miał nastąpić o godzinie 11-ej wiecz. Obiad w ratuszu się przeciągnął, a zniecierpliwione tłumy cisnęły się coraz bardziej ku bramie ratusza i ku, obok bramy stojącym, samochodom. Nareszcie około g. 9-ej zaczęły warczeć maszyny samochodowe, co zgromadzona publiczność zrozumiała, iż Naczelnik Państwa już wychodzi i wnet odjedzie do teatru.

Z chwilą gdy w bramie ratusza ukazał się Naczelnik Państwa w towarzystwie wojewody Grabowskiego, przystąpili obaj do samochodu, do którego pierwszy wsiadł Naczelnik Państwa, zajmując miejsce po stronie prawej, zaś wojewoda usiadł po stronie lewej. Zanim samochód ruszył, z miejsca padł strzał jeden, po chwili zaś dwa bezpośrednio po sobie, w końcu czwarty. Strzały padły od tyłu samochodu, pociski trafiły w tylne okno samochodu i trzema otworami, wybitemi w szkle, wleciały do wnętrza, trafiając wojewodę Grabowskiego, który usunął się w dół samochodu. Naczelnik Państwa ocelał.

Wojewoda Grabowski otrzymał dwie rany postrzałowe pociskiem jednolitym (kulą). Jedna kula przeszła przez miękkie części ramienia prawego, nie naruszając kości, druga przez grzbiet ręki lewej. Oba pociski przeszły na wylot, a wedle orzeczenia lekarzy znawców, spowodowały ciężkie uszkodzenia ciała, wywołując naruszenie zdrowia i nieudolność do pracy zawodowej powyżej dni 30.

Sytuację w chwili wypadku opisuje świadek Jakób Skweres. Stwierdza on, że tegoż dnia od g. 4 po poł. pełnił służbę wartowniczą, jako starszy posterunkowy. Wieczorem był przy ratuszu i stał w kordonie obok filaru, przy którym umieszczony jest lew kamienny. Auto Naczelnika Państwa stało przy tym filarze i naprzeciw figury lwa, zwrócone tyłem pudła do filara. Skweres stał za autem w odległości jednego metra, zwrócony przodem ku tyłowi auta. W chwili, gdy padł strzał, Skweres zwrócił się w stronę strzału i ujrzał sprawcę, stojącego tuż za nim z wyciągniętą ręką z rewolwerem w stronę auta. Padły dwa dalsze strzały Skweres chciał chwycić sprawcę za rękę, w której trzymał rewolwer, sprawca jednak w tej chwili podniósł rękę ku górze, wobec czego Skweres chwycił go za gardło i powalił na ziemię. W chwili padania strzelił sprawca po raz czwarty, prawdopodobnie ku sobie. W ten sam sposób przedstawia przebieg zajścia i posterunkowy Jakób Pecak, który stał obok Skweresa, a po drugiej stronie sprawcy.

Zeznanie sprawcy zamachu. Sprawca zamachu Stefan Fedak przesłuchiwany bezpośrednio po zamachu przez Komisarza Kajdana zeznał iż już od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zamordowania wojewody—nie myślał o morderstwie na osobie Naczelnika Państwa. W dn. 25 września (dzień ten uznał za najodpowiedniejszy dla zamachu ze względu na uroczystość) udał się na dworzec, gdzie miał dokonać zamachu na osobie wojewody w chwili przywitania z Naczel. Państwa. Po nałożeniu opatrunku (Fedak został pobity przez tłum) obwiniony zmienił swe zeznanie, zeznał powtórnie mianowicie, że na dworzec udał się tylko celem poznania wojewody. Na czyn zbrodniczy zdecydował się dopiero wieczorem tegoż dnia, przed ratuszem w chwili gdy Nacz. Państwa siadał wraz z wojewodą do automobilu. Jakiemi pobudkami kierował się sprawca zamachu? Na to pytanie sam oskarżony odpowiada co następuje.

Pobudką do zbrodni były wydarzenia zaszłe we Lwowie od stycznia 1921 r. w szczególności zaś proces ks. Juryka ze Złoczowa, dr. Petruszewicza, Staruba. Nie bez wpływu były stosunki panujące na uniwersytecie lwowskim, gdzie młodzież ukraińska nie miała dostępu, spotykała się z szeregiem ograniczeń. Najsilniejsze atoli wrażenie na Fedaku wywarł podział Małopolski wschodniej na województwa, znaczyło to bowiem, że wojskowa okupacja (chwilowa, jak to mieli nadzieję ukraińcy) zastąpiona została inkorporacją kraju do Rzplitej. Po zamachu na wojewodę i tylko na wojewodę (tak zeznaje Fedak) miał on zamiar oddać rewolwer Nacz. Państwa, na znak, że jego osoba jest poza zamiarami zamachowemi.

Akt oskarżenia zbija zeznania Fedaka i przeczy mu w tym względzie, że jakoby zamach nie godził w osobę Nacz. Państwa. Gdyby istotnie chodziło tylko o osobę wojewody—zabójstwa dokonać było niezmiernie łatwo w innych okolicznościach, bez narażania się na samosąd tłumu. Dostęp do wojewody był łatwy każdej niemal chwili. Jeśli zabójstwo wojewody tylko, miało być demonstracją w oczech Naczelnika Państwa i zagranicznego otoczenia, tak zdeterminowany zabójca, jak Fedak przystąpiłby otwarcie, z przodu strzelałby, a potem oddałby, jak to mówi, że pragnął, swój rewolwer. Tymczasem Fedak działał zupełnie skrytobójczo, strzelał kilkakrotnie, przyczem kierunek strzałów wskazuje, że mierzył zarówno do wojewody jak do Naczelnika Państwa, a raczej do Naczelnika Państwa przedewszystkiem.

Zabójstwo Naczelnika Państwa wstrząsnęłoby opinją świata. Zabójstwo wojewody przebrzmiało by zapewne bez szerszego echa.

Spisek. Dochodzenie policyjne wykryło, że zamach nie był samorzutnym czynem Fedaka, ale był poprzedzony dłużej planowanym spiskiem. Przy rewizji u Fedaka znaleziono portfel z trupią czaszką. Zeznał on, że wiedząc, iż prędzej, czy później zginie dla dobra swego narodu, on oraz jego kolega Sztyk, kupili sobie ów znak śmierci. Przesłuchany Sztyk zeznał, że o zamachu na życie Naczelnika Państwa wiedział na kilka dni przedtem, a w dniu 22 września detalicznie z Fedakiem plan zamachu omawiali. Przyznał Sztyk, że Fedak zwracał się z zapytaniem do niego, oraz do Czyża i Palijewa, czy aprobują powzięty zamiar urządzenia zamachu. Wszyscy trzej plan ten gorąco popierali i obiecali swą pomoc.

W dn. 1, 2 i 3 lipca 1921 roku odbył się we Lwowie Zjazd młodzieży akademickiej ukraińskiej. Na Zjeździe tym wyłoniony został Komitet, którego zadaniem miała być realizacja szeregu powziętych uchwał. Do Komitetu tego należeli obwinieni Polijew, Kuczabski, Kobierski. Fedak, Sztyk i Matczuk. Komitet ten omewiał sprawę zamachu, plan akceptował i postanowił wyznaczyć wykonawcę drogą losowania. Losy ciągniono dn. 23 września w kawiarni „Republika".

Los z napisem „Piłsudski" wyciągnął Fedak.

Akt oskarżenia maluje poniższy obraz stosunków konspiracyjnego życia młodzieży ukraińskiej, chcąc udowodnić, że zamach Fedaka był jednym z czynów uplanowanych przez organizację, nie przez jednego młodzieńca.

Zjazd 1, 2 i 3 lipca był zapoczątkowaniem tej planowej akcji, jaką ujęła w swoje ręce grupa rewolucyjnej młodzieży ukraińskiej.

W rezolucjach tego zjazdu uchwalono, że celem, do którego powinno dążyć ukraińskie społeczeństwo jest „Samostijna soborna ukrainska derżawa" i przez to uważa kwestję Wschodniej Galicji tylko jako część kwestji co do samodzielnego zjednoczonego ukraińskiego państwa. Zjazd wezwał dalej wszystkie ukraińskie partje Galicji, które stoją na gruncie wszechukraińskiej narodowej państwowości za wzajemnem porozumieniem się do stworzenia „Tymczasowego galicyjsko-ukraińskiego urzędu" mającego siedzibę w Galicji. Zjazd wezwał ukraińskie partje do stworzenia „Tymczasowej galicyjsko-ukaińskiej nacjonalnej rady", która powinna spełniać w stosunku do „Galicyjskiego ukraińskiego urzedu" funkcje nacjonalnego parlamentu aż do wyboru nowej „Galicyjsko-ukraińskiej nacjonalnej rady". Zjazd wezwał dyktaturę zachodnio-ukraińskiej narodnej republiki do zupełnego podporządkowania „Galicyjsko-ukraińskiego urzędu" i do uważania siebie za nic więcej, jak tylko zakordonowem przedstawicielstwem tego urzędu. Zjazd wezwał „Galicyjsko-ukraiński urząd, aby zaraz po ukonstytuowaniu się przystąpił do energicznej pracy nad stworzeniem państwowego ukraińskiego aparatu w ukraińskiej Galicji, a o ile możliwe, na Chełmszczyźnie, Wołyniu i Podlasiu, który to aparat objąłby w pierwszym rzędzie sprawy oświatowe, finansowe, sądowe, administracyjne i wojskowe, Zjazd wezwał „Galicyjsko-ukraiński urząd" do zorganizowania prasy, której celem powinno być nacjonalno-rewolucyjne przygotowanie ukraińskiego społeczeństwa na ukraiskich terytorjach, narazie okupowanych przez Polskę. Zjazd wezwał „galicyjsko-ukraiński urząd", aby wzmocnił ukraińskie społeczeństwo, powiódł je do masowych odruchów, których celem winno być rozszerzenie drogą faktów swobody ruchów ukraińskiej ludności na ziemiach, okupowanych przez Polskę, uważając te masowe rozruchy za przygotowanie do ostatecznego oswobodzenia ukraińskiej ziemi z pod polskiej okupacji. Zjazd stanowczo nie godził się i protestował przeciw łączeniu sprawy niezależności wschodniej Galicji z neutralnością tej krainy, a to dlatego, że neutralizacja tej krainy dokonałaby faktycznego rozdzielenia wschodniej Galicji od przydnieprzańskiej Ukrainy i byłby niespełniony proces połączenia wszystkich ukraińskich ziem w jedno związkowe ukraińskie państwo. Zjazd wezwał „galicyjsko-ukraiński urząd", aby w swojej działalności ustawicznie pamiętał, że ukraińska Galicja jest tylko cząstką związkowej Ukrainy, że jej ostatecznym celem jest zupełne złączenie się z przydnieprzańską Ukrainą w jedno związkowe państwo i dlatego wzywa „galic. ukr. urząd", aby wszelkiemi sposobami podsycał i podtrzymywał ukraińsko-państwowe dążenia na wielkiej Ukrainie.

W wykonaniu planu budowy ukraińskiego państwa zjazd nałożył obowiązek na ukraińskich studentów, aby skłaniali ukraińskie społeczeństwo do masowych ruchów i propagandy, oraz ostatniego przygotowania do orężnej rozprawy za ukraińskie państwo i obowiązek ten kładzie w równej mierze na ukraińskich studentów, przebywających w kraju, jakoteż za kordonem.

Komitet ukraińskiej młodzieży powołał do życia Towarzystwo „Wola". Była to organizacja bojowa, należeli do niej wszyscy akademicy i każdy oficer byłej galicyjskiej armji ukraińskiej, a z pośród szeregowców armji tylko ten, za którego ściśle określone osoby dawały pełną porękę.

Obwiniony Fedak przyznaje, że istniała taka organizacja, a celem jej było zgrupowanie jaknajwiększej ilości ludzi i wywiady o rozłożeniu sił polskich, a dalej orężne wystąpienie. Organizacja tworzyła się systemem piątkowym tak, że więcej niż 5 osób nie mogło się znać. Fedak wstąpił do tej organizacji w marcu 1921 r.

Miasto Lwów, wedle zarządzenia Woli podzielone było na 22 rejony. Fedak w organizacji prowadził dział ofensywy, oraz był komendantem rejonu w okolicy dworca głównego. Śledztwo ujawniło, że zamach na Naczelnika Państwa, i wojewodę wyszedł z organizacji wojskowych, przyczem zamierzone było zbrojne powstanie, bezpośrednio po zamachu, i że w tym kierunku ostatnie przygotowania czynili Fedak, Czyż, Palijew, Kuczabski, Kobierski, Matczuk i Sztyk. Miała wówczas wkroczyć do kraju armja Petruszewicza, znajdująca się w Czecho-Słowacji, a armja ta zawiadomiona za pośrednictwem filji „Woli" w Pradze. „Wola" miała do dyspozycji broń, ukrytą we Lwowie. Posiedzenie „Woli", na którem omawiano zamach na Naczelnika Państwa i wojewodę, odbyło się na około 3 tygodnie przed 25 września. Do powyższej organizacji należeli wszyscy obwinieni z równym współudziałem.

Dalej zaznacza akt oskarżenia, że już po zamachu organizacja „Wola" istniała i działała dalej. W listopadzie 1921 r. odbył się ponowny zjazd młodzieży ukraińskiej, na którym uchwalono szereg rezolucji z wyrazami hołdu i uwielbienia dla Fedaka i wszystkich aresztowanych. Postanowiono też, wobec zdekompletowania dawnej organizacji młodzieży skutkiem aresztowań, stworzyć nową organizację: „Ukraińską krajową studencką radę". Zjazd powyższy uchwalił rezolucję, wzywającą do rozruchów, rewolucji, koniecznej rozprawy z „najezdnikiem" i t. p., oraz protestującą „z oburzeniem" przeciw zamiarom i dążeniom polskich rządowych i obywatelskich czynników w celu załatwienia sprawy ukraińskiej u siebie w domu, drogą nadania autonomji w granicach państwa polskiego".

Drobiazgowo i nader sumiennie opracowany akt oskarżenia kończy się następującym ustępem:

„Takie działanie obwinionych, prędzej czy później musi sprowadzić zaburzenia wewnętrzne, niepokoje, a nawet rozlew krwi. Zamierzenia w tym kierunku, idące z wyżej przedstawionego stanu rzeczy są jasne, a są one tak zapamiętałe, iż nawet wykrycie organizacji, więzienie w areszcie śledczym znacznej liczby organizatorów, nie położyło kresu knowaniom. Przedmiotowo zbiegają się wszelkie znamiona zbrodni zdrady głównej, a podmiotowo przeciw obwinionym przytoczono tyle dowodów, iż oskarżenie w całej pełni jest uzasadnione.

JAN ŻYZNOWSKI. 31

SEWERYN WITAN.

POWIEŚĆ.

—:—

Jako wuj Oli, wieczorem gdy inne dziewczęta szły na daleki spacer do Sosnowca, Święconka częstokroć, miasto pójść spać, przesiadywał w pokoju swej siostrzenicy aż do powrotu dziewcząt do domu. Co tam robił, długo nikt nie wiedział. Nienawidzony przez „panny" i służbę, przezwany przez nich Gnojkiem został wreszcie przez najbliższą sąsiadkę Gabrysiakówny — żydówkę Lubę podpatrzony.

— Wi pani, że ten połamany Gnojek żyje z Olą! — na drugi dzień oznajmiła gospodyni, nie bez osobliwego zadowolenia w głosie, Luba.

— Skąd wiesz? — zapytała zdziwiona Róża.

— Widziałam!

— Ty widziałaś?

— Tąk wczoraj ja im widziałam!

— A dlaczego ty widziałaś? — krzyknęła gospodyni na Lubę.

— Przecież on jej, ani pani złotówki za to nie zapłacil! — wykrętnie tłumaczyła zmieszana Luba, chcąc widocznie wskazać zasadniczą stronę odkrytej tajemnicy.

— Niech ciebie to wcale nie obchodzi!

— To ja pani już nigdy nic nie powiem! Pani ma się jeszcze gniewać za to, za moje serce?!

— Poszła won!—zakończyła rozmowę ze swą wychowanką Róża Wurcelsohn.

Wyśledzona przez Lubę tajemnica Felicjana i Oli na tle Gościnnego Domu stała się faktem pozbawionym najmniejszego zabarwienia najzwyklejszej choćby sensacji. Dziwiono się tylko zlekka, jakim właściwie sposobem mógł taki połamany, parchaty Gnojek podobać się dziewczynie, aczkolwiek bardzo niemrawej i cichej, to jednak urodziwej. Zdziwienie podszeptywało domysły nie sięgające jednak w setnej części rzeczywistych wydarzeń z życia tych dwojga ludzi.

Olę Gabrysiakówną, jako dziesięcioletnią sierotę, chorą na tyfus zabrała siostra jej matki Józefa Święconkowa do siebie. Uczyniła to nie przez miłość dla zmarłej siostry, ani litość nad dziewczyną, lecz zmuszona do tego przez ludzi wsiowych i surowy nakaz księdza.

Życie Oli pod opieką Święconkowej było jedną męką. Wszystkie jaśniejsze chwile w domu swych opiekunów dziewczyna zawdzięczała nienawidzonemu przez żonę i całą wieś Felicjanowi. Oboje, sierota i opiekun z obojętnością przedziwną znosili wszystkie bez przerwy na ich głowy walące się udręki.

Oboje związało nieszczęście, skręciło w węzeł żyjący i rozumiejący się tylko w granicach mocno zaciśniętego supła.

Nad Felicjanem już od kołyski zawisło przekleństwo jakiemiś złemi wargami rzucone. Po angielskiej chorobie została mu krzywica twarzy, tak rażąca i dla oka nieprzyjemna, że trudno było bez uczucia wstrętu patrzeć na nią. Felicjanowi, gdy miał zaledwie lat dziewiętnaście wepchnięto za żonę dworską dziewczynę, czarną Jóżkę latawicę i rozpustnicę, znaną na całą gminę. Dziedziczka dała młodym mórg i sto prętów piasku pod kartofle na wydmuchach pod lasem, jałówkę i przystrojenia dla Jóżki do ślubu.

Po Sakramencie małżeństwa nic się w życiu Felicjana i Józefy Święconków nie zmieniło. Spali razem w wąskiem, drewnianem łóżku, zupełnie sobie obcy bez żadnego ku sobie gorąca i ciągnienia. On pracował, jako posyłka przy fornalu dworskim, ona w oborze dworskiej doiła krowy, czasem wiosną późną, albo latem wczesnem pełła w wielkim ogrodzie warzywnym.

W rok po ślubie wzięli do siebie Olę. Złośliwą ręką opatrzności dziewczyna z ciężkiego tyfusu została przytrzymana przy życiu i doprowadzona do zdrowia.

W czwartym roku po ślubie Święconków w izbie ich przy czworakach rozegrał się krwawy dramat. Pewnej nocy Józefa zbudzona gwałtownym bólem zęba, dostrzegła nieobecność Felicjana w łóżku, jednocześnie z pod pieca, gdzie zazwyczaj spała Ola, doszły jej uszu przyciszone szmery rozmowy. W kilka chwil potem przekonała się ku swojej obłędnej, zarazem groźnej radości, że Felicjan miał stosunek ze swą trzynastoletnią siostrzenicą. Zaśmiała się na całe gardło, plując pogardliwymi wyrazami to na męża, to na Olę.

Dziewczyna przycupnęła w kącie i drżała febrycznie, Felicjan zaś wstał, oparł się o ścianę i utkwił wzrok zupełnie dziki w sylwecie swej żony. Stał tak długo, póty—póki sprowokowana jego milczeniem Święconkowa nie rzuciła się na Olę i nie zaczęła szarpać ją za włosy i kopać nogami niemej z przestrachu dziewczyny. Wówczas nie mógł już dłużej wytrzymać, krew gorąca zalała mu mózg tak, że stracił wszelkie pamiętanie. Polanem sosnowem walił zrazu usiłującą się bronić, potem zupełnie już omdlałą Józefę. Czuł potem sam jak go zewsząd opadły czyjeś twarde ręce, jak wymłacały zeń życie, jakieś grube kije, drągi, kłonice, ale już nie mógł zdać sobie sprawy z niczego co się dokoła niego działo. Zbudził się trochę do życia w szpitalu powiatowem, przypominał potem w więzieniu aż do sprawy w sądzie, gdzie sobie wszystko przypomniał i skąd wrócił do więzienia na długie lata.

Olą zajęły się jakieś z okolicznego dworu panie, które ją przez rok okrągły umoralniały, strofowały i pilnowały, aż zbiegła od nich piechotą do miasta. Z ulicy z pudełkiem cukierków pod pachą i piękną chustką na głowę, czyjaś dobra, miękka ręka zaprowadziła Olę do domu publicznego.

Ola Gabrysiakówna spotkała się pierwszy raz po dziesięciu z górą latach z Felicjanem Święconką w Sosnowcu w bufecie stacyjnym.

Dla swego wuja, raczej kochanka, pierwszego jej mężczyzny Gnojka z Gościnnego Domu zachowała gdzieś na dnie serca, mimo długie lata rozłąki, mimo poniewierkę po domach publicznych, szpitalach i cyrkułach, uczucie, które bez wahania można nazwać miłością.

W ciągu kilku lat pobytu Święconki w Gościnnym Domu pomagała mu we wszystkiej jego pracy dobrej i przestępnej, celem urzeczywistnienia jego pragnień.

Czas oczekiwany nadszedł. W dziesięć dni po wydzierżawieniu przez Święconkę „Metropolu" Ola Gabrysiakówna przejechała do Będzina na stałe.

XI.

Pierwszą noc w Metropolu Witan spędził bezsennie. Wydarzenia kilku dni ostatnich zbiły się w gromadę i zalegly w mózgu ciężarem olbrzymim.

Próżno myśli starały się ruszyć z miejsca treść życia obecną, próżno starały wyjrzeć w dni przyszłe, najbliższe. Nie stało żadnego celu. Przestrzeń odrzuciła wszystko wstecz, daleko, na całą rozciągłość szlaku ucieczki. Nie wyjawiała się oczom żadna trudność, nie kusiła rąk żadna praca, czyn żaden nie budził i nie sycił pragnień. Drzemała wszelka chęć w ciemnem spowiciu nocy, która nie obiecywała jutra, jako dnia życia zwykłego. Zdawało się Witanowi, że wszystkie jego nawet fizyczne spojenia, wiążące go z życiem dookolnem, potraciły się już w drodze i przestały istnieć.

Niby zabłąkana melodja piosenki ulicznej mętnie, lecz ciągle, tłukła się po pamięci rozmowa ze Święconką. Z tej rozmowy Witan dowiedział się właściwie, że przybył tu do Będzina „na przeczekanie". Na ten nieokreślony czas „przeczekiwania" przysłał go tu doświadczony Margaj. Przyjął go i zabezpieczył na cały ten okres, oczywiście na rozkaz Margaja, Święconka.

Dzierżawca Metropolu w chwilę, po zaznajomieniu się z przyczyną i celem przyjazdu Witana do Będzina, dokładnie objaśnił go co ma robić, jak się zachowywać, by się nie narzucać oczom niepotrzebnym.

— Frontem nigdy nie trzeba wychodzić, a grunt, po ulicach się nie szwendać.

Z tamtemi co koło was mieszkają wiela nie gadać, lepi się z dziewczynami pogzić. Bury ścierwo z tękom co rana okrąg obchodzi, trzeba mu na oczy nie liść. Do żadnej swojej roboty się tu nie brać.

— Do jakiej roboty? — zapytał Seweryn.

— A no do tej, za którą za wami śledzą. Bo ja wiem, wy tam lepi wicie!

— Nie wiem! — naiwnie odpowiedział Seweryn.

— Pocoście tu przyjechali, na majówkę, albo co?

— No tak! Rozumiem!

— A jak to chcecie płacić?

— Jakto, jak?

— Za mieszkanie. Różnię jest! Kątem z innymi dwadzieścia kopiejek od nocy. Jeżeli na łóżku, to tak jak dziewczyny, od łóżka trzydzieści kopiejek. Jeżeli sam to pięć złotych za dzień i noc.

— Bo ja wiem!

— A co ja mam wiedzieć?!

— Chyba sam!

— Pewnie że najlepi! Za paśport, jak będzie mus, dwadzieścia pięć hopów. Narazie nima co!

Po kilku dniach pobytu w Metropolu, Witan mniej więcej poznał tryb życia swego otoczenia, zarówno jak samo otoczenie najbliższe, sąsiadów i sąsiadki ze strychu, nazwanego przez Święconkę „tylniem piątrem".

(C. d. n.).

Rubinsztein Pinches, Nalewki 37 31
Caleński Franciszek, Radzymińs. 63 32
Konstański Eugenjusz, Młynarska 10-12 33
Perchalt Juljan, Brudnowska 11 34
Gromna Helena, Białostocka 4 35
Kowalczyk Balbina Al. Jerozol. 19 38
Engielman Izrael, Wallców 6 39
Wolman Moszek Jankiel, Pawia 52 42
Sieraczek Abram, Ś-to Jańska 21 43
Kasprzykowski Józef, Żelazna 43 47
Asman Nachman, Nowolipie 40 48
Moszkowicz Jankiel, Sierakowska 2 49
Gemajner Wolf, Pawia 32 51
Ferens Władysław, Nowowiejs. 17 17447
Kutner Marja, Wspólna 61 48
Hein Karol, Pruszków-Zbikówek 49
Grzybałkowski Stefan, Widok 15 51
Łejzman Josef Lejb, Pawia 51 58
Mietelski Szymon Hersz, Stawki 47 61
Helfreich Aleksandra, Polna 64 63

III

Wąsower Benjamin, Bonifraterska 7 16529
Bliszczak Julja, Chmielna 91 32
Szatkowska Janina, Redutowa 1 33
Rosiński Ignacy, Litewska 8 34
Firstenberg Józef Izydor, Hortensja 3 36
Bieganowska Anna, Tarchomińs. 11 39
Marks Antoni Józef, Piękna 42 42
Kochanowska Helena Janina, Żelazna 64 44
Olanowska Stanisława, Piwna 45 49
Łyszkiewicz Władysław, Pańska 31 51
Friedman Duwet, Nasielsk pow. Pułtusk z. Warsz. 55
Gingold Majer, Miła 58 56
Żochowski Bolesław, Brzozowa 33 57
Gażyńska Helena Wiktorja, Biała 7 58
Rajzman Natan, Muranowska 1 60
Moszczyzna Gerszon, Franciszk. 29 61
Orłowska Stanisława, Koszykowa 47 63
Goldberg Dwojra, Żelazna 43 64
Szalastr Stanisław, Krochmalna 62 66
Lembergier Cina Ester, Śliska 40 67
Windarz Marja, Nowolipie 6 69
Rozengart Rajzla, Nowe-Miasto 5 70
Nosowicz Abram, Targowa 61 71
Brywel Bryl, Miła 64 73
Tokarska Franciszka, Ceglana 1 75
Miłoszewski Kazimierz, Elektoralna 16 76
Macierzyńska Marja, Senatorska 32 77
Oleniecka Filipina, Długa 28 80
Sosnowski Marjan, Al. Jerozol. 23 82
Kujawska Fajga, Wilcza 51 83
Krygier Fajga Ruchla, Wołyńska 10 84
Kamiński Jan, Brudnowska 9 86
Winkler Anna, Żyrardów 87
Wolfsdorf Szeja, Młynarska 10 88

ZAGUBIONE.

I

Zgubiono kartę beztermin. urlopu Przybysza Mozesa, Sapieżyńska 7 17465

Zgubiono paszport i książkę inwalidzką Szczurowskiego Władysława, Skaryszewska 15 17466

Zgubiono tymcz. zaświadcz. demob. Nowakowskiego Leona, Złota 59-a 17470

Zgubiono paszp. okup. niemiecki Skawińskiego Stefana, Wilcza 42 17471

Skradziono paszport Sławotyckiego Wolfa, m. Dąbrowice pow. Sarnecki z. Wołyńska 17476

Zgubiono kartę demobil. Spodka Wacława, Radzymińska 74 17477

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia Juszko Michała, Długa 5 17478

Zgubiono paszp. okup. niemiecki Burzyńskiego Wacława, Mokotowska 20 17482

Zgubiono paszp. okup. niemiecki za № 1465-II Manowicza Hersza Judy, Muranowska 4 17483

Zgubiono torbę z kluczykami i pieniędzmi, oraz paszport zagran. Strauch Ajdli, Sapieżyńska 10 17484

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez 31 p. Str. Kaniowskich. Rembiszewskiego Bolesława, Pańska 100-a 17485

Zgubiono paszp. okup. niemiecki Krasnosielskiej Teofili, Nowogrodzka 3 17488

Zgubiono paszport i kartę powołania Futermana Hersza Judy, Muranowska 4 17491

Zgubiono paszport okup. niemiecki Wygodzkiego Szymona, Targowa 50 17492

Skradziono paszport okup. niemiecki, metrykę ur. kartę powołania Globusa Abrama Noecha, Karmelicka 14 17501

Zgubiono dowód osobisty Mincenmachera Urysza Nuty, Kielce Kolejowa 9 17503

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Sasima Bronisława, Nowe-Brudno Myszyniecka 11 17506

Zgubiono karte zwolnienia z wojska Sadowskiego Stanisława, Kawęczyńska 31 17508

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez P.K.U. w Piotrkowie Borowieckiego Józefa, w. Czyste gm. Gowarczów z. Radomska 17509

Zgubiono kartę zwolnienia z r. 1902 Moczki Edwarda, Krochmalna 6 17515

Zgubiono paszp. okupacyjny niemiecki Erenberga Binem Symchy, Żelazna Brama 1 17516

Zgubiono kartę zwolnienia Pietruszki Józefa, Nowo-Powązkowska 23 17517

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Korpalskiego Antoniego, Bugaj 25 17518

Skradziono kartę demobil. Kobylińskiego Mieczysława, Nowowiejs. 15 17519

Zgubiono paszport i kartę demobil. Lance Izaaka Dawida, Freta 16 17520

Zgubiono paszport i kartę zwolnienia z wojska Białaszka Marjana, Okopowa 4 17521

Zgubiono kartę beztarminowego urlopu i paszport niemiecki, Rota Gecla, Miła 53 17522

Skradziono tymcz. dowód osobisty, wyd. przez III Komisarjat P.P. na imię Mordki Berensztelna, Nowolipki 49 17524

Zgubiono paszport i kartę demobil. Starosa Józefa, Przemysłowa 13 17526

Zgubiono kartę zwolnienia Paryszka Jana, Pańska 68 17527

Zgubiono paszport okupacyjny niemiecki Fridmana Chaima Majera, Niska 43 17531

Skradziono paszport i kartę zwolnienia z wojska Fijewskiego Jana Bolesława, Pańska 68 17532

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P.K.U. 5 p.p. Leg. Szymańskiego Stanisława, Czerniakowska 146 17533

Zgubiono paszport zagraniczny Zyskinda Lejbusia, Ogrodowa 27 17534

Skradziono tymczas. dowód osobisty Wolmana Mojżesza, Marszałkowska 81-a 17535

Zgubiono paszport okup. niemiecki Grajewskiego Altera Szmula, Emilji Plater 13 17536

Zgubiono tymcz. zaświadcz. demobil. Liszewskiego Piotra, Łowicz Górki Jastrzębskie 17538

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Śliwińskiej Florentyny, Stalowa 11 17539

Zgubiono paszp. wyd. w Zoppotach Nawrockiej Jadwigi. Znalazca zechce zwrócić go za sowitą nagrodą, Hipoteczna 15-16 17540

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Modowskiego Edwarda, Ogrodowe 62 17541

Skradziono kartę zwolnienia i paszport Karbowiaka Antoniego, Środkowa 20 17542

Zgubiono paszport zagraniczny Rubinlicht Ludwiki, Krochmalna 23 17546

II

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Kielce. Nowo-Warszawska 11 16590

Zgubiono paszport, kartę regestracyjną i kwit P. P. Lot. klas. № 85999 Zysmana Szyl Hersza, Dzika 6 16591

Zgubiono tymczas dowód osobisty Gruszkiewicza Froima, Elektoralna 5 16593

Zgubiono tymczas. dowód osobisty Malczewskiego Zygmunta, Nowolipki 51 16595

Zgubiono paszp. zagraniczny Giendelmana Lejbla, Stawki 8 16600

Zgubiono kartę powołania, kopję metryki urodzenia i arkusz ewidenc. wyd. przez P.K.U. w Warszawie Bużnickiego Moszka, Twarda 40 16601

Skradziono kartę demobil. i paszp. Mleczko Kazimierza, Bracka 8 16612

Zgubiono dwa paszporty Cali i Gili Tabak wydane przez Urząd Terenów etapowych i przyfrontowych, Dzika 27 16614

Zgubiono kartę demobil. Fryszkowskiego Seweryna Aleksandra, Rybaki 12 16616

Skradziono kartę zwolnienia Goltfarba Izraela, patent handl. kat. V-ej na imię Sz. Goltfarba, Grzybowska 11 16617

Skradziono paszp. wyd. przez władza okup. niemieckie Dąbrowskiej Heleny Żórawia 30. Niniejszym unieważnia się. 16618

Zaginął dowód osobisty, wyd. przez X komisarjat P.P. na imię Konrada Czerwińskiego zam. w Warszawie Ks. Skorupki 3 16622

Skradziono paszport i dowód wojskowy wyd. przez 34 p. p. Gałeckiego Bolesława, Leszno 15 16624

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty wyd. przez VII komis. P. P. Boba Izydora, Grybowska 24 16626

Zgubiono paszp. i kartę demobiliz. Jamermana Fajwla, Gęsia 27 16629

Zgubiono kartę pobytu Gruna Jana, Lwowska 11 16636

Zgubiono kartę pobytu Grunowej Marty, Lwowska 11 16637

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Urząd gm. Nasielsk Kurpicckiego Feliksa, w. Psucin gm. Nasielsk pow. Pułtusk 16640

Zgubiono kartę zwolnienia i paszp. Romankiewicza Aleksandra, Mostowa 6 16641

Zgubiono kartę demobiliz. Parysa Stefana, Ś-to Jerska 20 16644

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. wyd. przez P.K.U. 28 p. Strz. Kaniowskich, Gawrońskiego Antoniego, Leszno 86 16645

Zgubiono kartę powołania Klimowicza Konstantego, Podwale 28 16650

Skradziono tymczasowe zaświadcz. demobiliz. Radkowskiego Władysława, mieszk. gminy Nasielsk pow. Pułtusk 16652

Zgubiono kartę powołania Halpflsza Izraela, Wałowa 6 17450

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Sendkiewicza Władysława, Budowlana 17 17452

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil., dokument podróży i zaświadczenie wyd. przez 4 p. Strz. Podhalańskich. Ładygi Feliksa, Krochmalna 58 17453

Zgubiono kartę powołania Garlewskiego Władysława, gm. Młociny pow. Warszawski 17454

Zgubiono paszport za № 764 dn. 11 VIII r. b. Gajewskiego Władysława. Znalazcę upraszam o odniesienie. Chmielna 50—24 17445

Zgubiono paszport i kartę powołania Jarosa Stanisława, Żytnia 16 17456

Zgubiono dowód wpłacenia a'conto za kartę okrętową Sabata Walentego, Wielka Łaskownica, pow. Węgrów Poznańskie 17457

Zgubiono kartę zwolnienienia z wojska Krize Jeszuły, Sapieżyńska 10 17460

Zgubiono paszport i wyciąg z ksiąg ludności Berger Poli, Lubeckiego 5 17462

Zgubiono kwit od opłacenia lodowni, wyd. w r. 1919 Ajpla Edwarda, Grójecka 3 17464

III

Zgubiono umowę na kupno towarów wyd. w Prużanach Ejnesmana Samsona, Pańska 64 16530

Zgubiono dowód osobisty Ziółkowskiego Franciszka, Lubeckiego 2-b 16531

Zgubiono dowód osobisty Milicji Miejskiej m. st. Warszawy wyd. przez Komis. 22 № 3091 Eichlera Jana. Górczewska 47 16535

Zgubiono paszport niemiecki i zaśw. demobil. Zientka Józefa, Chłodna 64 16537

Zgubiono paszp. i kartę powołania Aszkinase Lejby, Franciszkańska 5 16538

Skradziono rower № rejestracyjny 907 firmy „Warta" w Poznaniu, własność Tow. „Ruch" Sp. Akc., Poznańska 38 16540

Zgubiono tymczas. zaśw. demobiliz. Fabisiaka Kazimierza w. Czarnów gm. Pomnikowa, z. Warszawska 16541

Zgubiono tymczas. dowód osobisty wyd. przez Urz. gm. Maciejowice, Kurmanka Piotra, Długa 39 16543

Zgubiono koncesję na herbaciarnię i patent III kat. Znajomek Ruchli, Graniczna 17 16545

Zgubiono paszport i kartę powołania Pinkierta Chila Jakóba, Al. Jerozolimskie 97 16546

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie Kostrowskiego Kazimierza, Towarowa 42 16547

Zgubiono tymczasowe zaswiadczenie demobil. Kostrowskiego Józefa, Towarowa 42 16548

Zgubiono kartę odroczenia Czółkowskiego Romana Konstantego, Marjensztadt 9 16552

Zgubiono kartę demobil. Rajdmana Hersza Lejby, Wołyńska 12 16553

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Sokołowskiego Leona w. Kładyn pow. Warszawski 16559

Zgubiono kartę zwolnienia Furmankiewicza Judy, Sapieżyńska 8 16562

Skradziono kartę powołania i dow. osobisty Winiczuka Jana, Al. Jerozolimskie 6 16565

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobil. Sikorskiego Aleksandra, Ciasna 5 16568

Zgubiono paszport zagraniczny Maślańskiego Chaima, Grzybowska 32 16572

Zgubiono kartę powołania i paszport Kiberlaina Synichy, Pańska 25 16574

Skradziono Pożyczkę amerykańską na 100 dol. za № B.00077 Pomykały Michała Łęczyca Okrągłe, pow. Tarnobrzeg Małopolska 16578

Zgubiono kartę powołania Ajrajdera Pinchesa, Pułtusk, ul. Kotlarska 15 16579

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty i kartę demobil. Zająca Franciszka, Sejmowa 43

Skradziono 2 kwity lombardowe №№ 436328 i 436339 Winskiej Anny, st. Świsłocz. 16585

Zgubiono tymczasowy dowód osobisty Brzozy Antoniny, Zacisze, gmina Brudno 16589

PŁOCK.

Zgubiono kartę demobilizacyjną, wydaną przez 22 p. ułanów w Przemyślu na imię Majera Gustawa Lewe z kol. Chełpowo pow. Płockiego.

Zgubiono paszport oraz kartę demobil. wyd. przez P.K.U. 6 p. p. Leg. w Płocku na imię Frajzyngiera Lejby Dawida z Wyszogrodu.

Icek Josek Szafran z Płocka zagubił dokumenty wojskowe. wyd. przez P.K.U. 6 p.p. Leg. w Płocku.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. 6 p.p. Leg. w dniu 20 marca 1922 r. na imię Glüksberga Altera Icka z Płocka.

Zgubiono dok. wojskowe wyd. przez P.K.U. 6 p.p. Leg. w Płocku na imię Mordki Wolka Borensztejna.

Zgubiono dok. wojskowe wydane przez P.K.U. 6 p. p. Leg. w Płocku na imię Stanisława Wojciechowskiego, ur. w r. 1891.

Mieszkańcowi wsi Strusino pow. Płockiego, Aleksandrowi Bergerowi skradziono dokument wojskowy wyd. przez P.K.U. w Płocku, paszport niem. i legitymację szkolną.

Zgubiono kartę odroczenia wydaną przez P.K.U. w Gostyninie na imię Adama Wrzesińskiego z Umiejewa, gmina Brudzeń pow. Płockiego.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Płocku na imię Wojciecha Jasińskiego z Jaroszewa, pow. Płockiego.

Zgubiono paszp. i dokum. wojskowe, wydano przez P.K.U. w Płocku w r. 1922 na imię Andrzeja Bereita z kol. Białej pow. Płockiego.

Zgubiono dokument demobilizacji, wyd. przez P.K.U. 6. p.p. Leg. na imię Icka Ryżowa z Żuromina, pow. Sierpski.

Zgubiono dokument wojskowy wyd. przez P. K. U. 6 p. p. Leg. w Płocku na imię Józefa Frenkla z Płocka.

Zgubiono w Warszawie, przy przystani parostatków portfel, z paszportem i rachunkami na imię Abrama Flaksa z Płocka.

Zgubiono portfel skórzany, zawierający bilet skarbowy na 100000 mk., zezwolenie na dubeltówkę, brauning i in. dokum. Stanisława Jaroszewskiego.

Zgubiono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. Płock na imię Henoha Kohna z Wyszogrodu.

Zagubili paszporty:

Tauba Bomzon z Płocka, Rozalja Jakubiąk za Skwar, Terpitz Kamilla z Płocka, Rywka Strzyg z Płocka, Ewa Sławińska z Płocka, Janina Michalska z Płocka, Noech Glazman z Płocka, Jakub Askanas z Płocka, Szmul Buki z Wyszogrodu, Franciszek Jaruga z Płocka.

OPOCZNO.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez Komisję Poborową w Opocznie Zaporta Stanisława, zam. w Józefowie, gm. Radonia.

Zgubiono kartę powołania, Sołtysiaka Andrzeja wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie w r. 1921 zam. w Marjampolu, gm. Radonia.

Zgubiono kartę powołania, wydaną przez P.K.U. w Piotrkowie Więcławskiego Stanisława zam. w Stoczkach, gm. Radonia.

RADOMSKO.

Zgubiono kartę pobytu, wydaną przez Starostwo Radomskie na imię Barbary Aue.

Zgubiono karte wojskową, wydaną przez P. K. U. w Radomsku na imię Adama Kustala z Pacierzowa.

Zgubiono paszport na imię Jana Dudka.

Zgubiono paszport na imię Brandli Wajntreter z Pławna.

Skradziono paszport na imię Abramowicza Moszka.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P. K. U. w Radomsku na imię Stefana Istel z Kietlina.

pow. Opoczno.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Końskich Dawida Fajgenbauma zam. w Opocznie.

Zgubiono kartę demobil. wyd. przez Zapas. Szw. Żandarmerji № 3 w Kielcach na imię Stefana Staśkiewicza, zam. w Justynowie gm. Machory.

Zgubiono kartę powołania wydaną przez P.K.U. w Końskich na imię Jana Michalskiego zam. w Gałkach, gm. Rusinów.

pow. Nieszawski.

Zgubiono paszport Rychtera Franciszka zam. w. Wolą gm. Racląż

Pow. Włodawski.

Zgubiono dowód osobisty, wydany przez Urząd Gm. Tyśmienica na imię Sylwestra Dzietko.

Pow. Przasnysz.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne Kowalczyka Franciszka, mieszk. gm. Basanów.

Warszawskie Akc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości

(LOMBARD AKCYJNY)

zawiadamia, że w dniu 15 Listopada 1922 r. od godziny 10 rano i w dniach następnych, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godziny 10 z rana, odbywać się będzie licytacja w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Napoleona (Warecki) № 2 w Warszawie na sprzedaż zastawów we właściwym czasie niewykupionych, a zastawionych w Kantorze Głównym przy placu Napoleona (Warecki) № 2 i Oddziale I Przejazd № 1.

Sprzedaży przez licytację podlegają: złote i srebrne wyroby, kosztowne kamienie, zegarki złote i srebrne, wyroby platerowane, ubrania, dywany, towary łokciowe i rozmaite inne przedmioty.

Numery tych zastawów są następujące:

Kantor Główny plac Napoleona № 2.

174409	440687	441028	441340	441650	441790	441954	442067	442250	442341	442391	442439	442489	442525	442593	442650	442698	442738	442775	442812	442848
436	690	042	364	654	796	955	075	254	343	394	441	490	527	594	653	701	739	776	814	850
420006	724	058	366	657	814	956	090	253	345	395	445	491	531	597	655	702	740	777	815	851
427061	734	060	412	658	819	957	092	264	346	399	446	492	533	598	657	705	742	780	818	853
428569	753	061	425	664	839	965	098	269	348	402	448	493	534	601	658	706	745	781	819	855
429748	769	079	435	682	843	970	099	272	352	403	449	495	537	604	665	708	746	782	821	856
431135	772	083	441	683	848	974	133	273	353	404	453	496	540	605	671	709	747	783	824	857
777	859	084	444	685	858	978	139	274	355	405	454	497	555	609	672	712	748	784	825	859
432531	880	091	482	689	861	979	158	293	358	406	456	498	562	610	675	713	749	785	826	860
434566	883	134	483	696	865	442001	160	312	367	410	457	499	563	611	676	714	750	786	827	861
435263	892	161	484	717	866	002	182	313	368	417	459	500	564	612	677	719	753	788	831	862
295	896	174	493	730	867	015	191	314	369	418	465	501	570	614	680	721	755	789	832	864
311	907	179	510	731	875	019	209	315	370	419	466	502	573	615	681	722	756	790	833	866
436312	929	182	538	732	876	022	215	316	371	420	469	503	575	631	682	724	757	791	835	868
328	947	236	542	734	879	034	222	319	376	421	472	504	576	635	684	725	758	794	837	869
329	953	260	550	755	885	038	223	320	377	424	473	505	578	637	685	726	759	795	838	870
753	965	267	580	758	888	044	235	323	378	426	475	506	580	638	686	728	760	796	839	
437313	441001	273	604	762	911	052	239	326	381	431	476	509	581	641	687	729	764	798	840	
756	016	281	605	766	919	053	241	327	382	432	477	511	586	643	689	731	765	800	841	
972	018	299	613	767	935	056	244	328	386	433	479	512	587	644	690	732	766	805	844	
438497	023	300	619	777	936	057	245	330	387	434	482	516	588	647	693	733	769	806	845	
440684	024	337	620	778	948	063	246	338	389	437	483	518	589	648	696	734	770	808	846	
536	025	339	646	782	949	064	247	340	390	438	488	520	590	649	697	736	772	809	847	

Oddział I, Przejazd № 1.

21276	21534	21701	21871	21922	21949	21986	22006	22028	22052	22075	22105	22142	22171	22194	22213	22231	22248	22270	22288	330516
278	535	707	873	925	955	987	011	029	055	076	107	144	177	195	215	232	249	271	292	338514
295	540	750	876	931	958	989	012	030	060	078	111	145	179	197	217	233	253	272	294	
344	646	762	882	940	960	992	014	032	063	081	112	149	180	201	219	234	254	276	298	
367	658	769	885	941	965	993	017	038	065	082	121	152	186	202	220	235	262	277	302	
445	681	792	886	944	969	995	019	039	066	087	123	155	187	204	223	236	263	280	309	
453	690	820	889	945	976	999	020	042	069	094	128	156	188	207	224	238	265	282	312	
470	691	835	905	946	980	22000	025	049	070	095	131	167	189	208	226	239	268	283	321309	
527	693	847	921	947	981	003	027	051	071	102	136	169	192	210	230	240	269	285	323925	

Tow. Akc. „Warszawski Lombard Prywatny"

(w likwidacji)

zawiadamia, że w dniu 24 listopada 1922 r. od godz. 4-ej popołudniu i w dniach następnych odbywać się będzie licytacja w lokalu Ziemskiego Banku Kredytowego przy ulicy Marszałkowskiej 151 w Warszawie na sprzedaż zastawów we właściwym czasie niewykupionych, a zastawionych w biurach przy ulicach: Królewska 5, Marszałkowska 151 i 98, Długa 47 i Przejazd 3/5.

Sprzedaży przez licytację podlegają: złote i srebrne wyroby, kosztowne kamienie, zegarki złote i srebrne, wyroby platerowane, ubrania, futra, dywany i rozmaite inne przedmioty.

Numery tych zastawów są następujące:

№№ zastawione w lokalu przy ul. Królewskiej 5.

109640	123539	152116	156855	163485	167279	170503	170950	179516	184089	184618	184914	187790	192159	193383	199384
120803	128544	152400	157091	164149	168678	170946	171657	181012	184175	184765	185721	189200	192232	196107	205470
121285	132199	154451	157645	165351	168868	170947	172772	181975	184214	184912	187075	190103	192700	196385	206694
121498	138216	155892	161155	167174	170409	170948	173720	183478	184493	184913	187602	192111	193226	196806	

№№ zastawione w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 151.

218669	221623	221934	222072	222605	222751	223611	224447	224561	225095	227131	227904	228796	231373
220403	221696	221938	222420	222659	223045	223927	224453	224956	226446	227534	228257	230572	231661

№№ zastawione w lokalu przy ul. Długiej 47.

97840	139886	151448	164601	165606	170001	185423
118690	143510	160497	165466	165616	182666	186520

№№ zastawione w lokalu przy ul. Przejazd 3/5.

192871	196634	208223	222498	262617	264474	269450	270862	272834	275698	278913	280518	282539	287176	292623
193382	199486	218940	237973	262907	266606	270077	271259	273254	275797	279696	281172	282986	290914	293292
194180	205273	222164	238688	262908	267521	270748	271394	275134	278854	280208	281536	286423	291772	

№№ zastawione w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 98.

95417	165783	178326	193480	202614	207277	2238[illegible]	239447	241549	244932	246762	248388	249357	250246	250533	250859	252233	252668	252938	253704	253883
111800	166981	179115	194735	203079	207430	235208	240423	241550	245297	247486	248976	249456	250304	250541	251216	252260	252483	253011	253766	253937
143721	169513	185187	198861	204588	213934	235210	240424	242440	245830	248001	249236	249499	250325	250545	251658	252405	252689	253331	253792	253965
165001	170568	189288	198863	206722	221535	239446	241238	242701	245931	248235	249282	250156	250459	250661	252151	252667	252741	253505	253866	

CENY OGŁOSZEŃ: (Kolumna 6-cio szpaltowa) wiersz nonparelowy przed tekstem mk. 450. (tylko urzędowe)—w tekście mk. 400,—za tekstem mk. 300,—nekrologi mk. 300 paszportowe (3-krotne). z podaniem tylko nazwiska i adresu mk. 1000,— o zagubieniu innych dowodów wiersz mk. 500 (trzykrotnie).

REDAKCJA I ADMINISTR.: WARSZAWA,—DŁUGA 38.
REDAKTOR NACZ. PRZYJMUJE OD GODZINY 11—12
TELEFON 55-73.

KOMITET REDAKCYJNY:
M. BORZ[illegible] H. CEDERBAUM, Dr. CELICHOWSKI, Z. DĘBICKI, E. [illegible]OWIECKI, W. HENSZEL, W. HOSZOWSKI, Z. HUEBN[illegible] J. JAMONTT, J. KRZEMIŃSKI, J. KUCZYŃSKI, K. LENC, K. ŁODZIANOWSKI, T. MODRZEJEWSKI, I. J. REMBIELIŃSKI, S. URBANOWICZ.

PRZEDPŁATA 750 M. MIESIĘCZNIE WRAZ Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.
KONTO CZEKOWE P. K. O. № 30192.
CENA NUMERU POJEDYŃCZEGO 250 MAREK.
ADMINISTR. OTWARTA OD 10 R.—2 PP. TEL. 511-25.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI

Drukarnia Policyjna, Długa 38.